



wrzesień-październik  
2017

nr 4/2017 (99)

ISSN 1642-6797

# Gazeta UNIWERSYTECKA

pracowników i studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego



TEMAT NUMERU >>

• JUBILEUSZ „GAZETY UNIWERSYTECKIEJ”

## W NUMERZE:

DO POCZYTANIA

• Chotyniec to początek wielkiej pracy

• Kokakola jest spoko

WYDARZENIA,  
WSPÓŁPRACA...

• Mamy sukces w MINIATURZE

STUDENCKI  
UNIWERSYTET

• XII uniwersyteckie święto twórców techniki

• Sezon wakacyjny ZPiT UR „Resovia Saltans”

NA SPORTOWO

• Piłkarze ręczni AZS UR walczyli na Akademickich Mistrzostwach Europy

# UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2017/2018



**Z ŻYCIA UCZELNI:** INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2017/2018 3 • SPOTKANIE Z SENATOREM PROF. DR. HAB. ALEKSANDREM BOBKO, SEKRETARZEM STANU W MNiSW 5 • TRACIMY DYSTANS 6 • W ŻEGLARSTWIE RZESZOWSCY RADIOŁODZY SĄ NAJLEPSI 8 • DLA NAJLEPSZYCH AKADEMICKIE LAURY 9 • POWSTAJE CENTRUM PRAWA KOSMICZNEGO 10 • POLSKO-SŁOWACKIE DZIEDZICTWO POGRANICZA 12

**DO POCZYTANIA:** CHOTYNIEC TO POCZĄTEK WIELKIEJ PRACY 13 • LECZENIE BIOLOGICZNE WYZWANIEM NASZYCH CZASÓW 16 • PIERWSZE ARCHEOLOGICZNE BADANIA WYKOPALISKOWE W MYCZKOWCACH 17 • KOKAKOLA JEST SPOKO 19 • WYDAWNICTWO UR POLECA 22

**PRO MEMORIA:** MOJE SPOTKANIA Z PROFESOREM ANTONIM WOŹNIACKIM 23 • WSPOMNIENIE O PROFESORZE ZYGMUNCIE 25 • JÓZEF ŚWIEBODA (25.11.1935 – 14.03.2017) 26

**JUBILEUSZ GAZETY UNIWERSYTECKIEJ:** 99/100 27 • CZYM JEST NASZA „GAZETA UNIWERSYTECKA”? 28 • UNIWERSYTECKIE CZASOPISMA SĄ BARDZO POTRZEBNE 29 • JUBILEUSZ, I CO DALEJ? 31

**WYDARZENIA, WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA, NAGRODY:** NOWE PERSPEKTYWY BADAŃ W KATEDRZE EKOLOGII I BIOLOGII ŚRODOWISKA 32 • NAJLEPIEJ PISZE MI SIĘ JEDNĄ RĘKĄ, DŁUGOPISEM NA KARTCE 34 • RZESZOWSKIE KOŁO NAUKOWE „MŁODA ELEKTROLOGIA” NAJLEPSZE W POLSCE 35 • MAMY SUKCES W MINIATURZE 36 • TRWAŁY DIALOG DWÓCH KULTUR 39 • EDUKACYJNY MEETING Z WYDZIAŁEM EKONOMII 40 • HEJ SOKOŁY 41 • KOLEJNI ABSOLWENCI POLONIJNEGO STUDIUM CHOREOGRAFICZNEGO 43

**KONFERENCJE:** JAK JEDNOSTKI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO REALIZUJĄ ZADANIA PUBLICZNE? 45 • WARTOŚCI W SPORCIE TEMATEM KONFERENCJI NA UNIWERSYTECIE KAROLA W PRADZE 46 • RZESZOWIANIE NA SYMPOZJUM TAEKWONDO W KOREI 47 • JAK CHRONIONE SĄ PRAWA CZŁOWIEKA? 48

**STUDENCKI UNIWERSYTET:** KONFERENCJE STUDENCKIE W INSTYTUCIE FILOLOGII ANGIELSKIEJ 50 • XIII UNIWERSYTECKIE ŚWIĘTO TWÓRCÓW TECHNIKI 53 • STUDENCI Z WIZYTĄ W ROZTOCZAŃSKIM PARKU NARODOWYM 55 • LEKCJA HISTORII PRZY ŻYDOWSKIM CMENTARZU 57 • SEZON WAKACYJNY ZPIT UR „RESOVIA SALTANS” 58 • KONFERENCJE STUDENTÓW – CZŁONKÓW SKN PODRÓŻNIKÓW 60 • CO ROKU ŚWIAT SPOTYKA SIĘ W RZESZOWIE 62

**NA SPORTOWO:** POKONAĆ MISTRZA 63 • PRZEZ ROK WALCZYLI NA 64 POLACH 64 • SZACHIŚCI MISTRZAMI WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO 65 • FINAŁ AKADEMICKIEJ AMATORSKIEJ LIGI SIATKÓWKI MIESZANEJ 66 • PIŁKARZE RĘCZNI AZS UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO WALCZYLI NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH EUROPY 68 • KU AZS UNIWERSYTET RZESZOWSKI NAJLEPSZY NA PODKARPACIU 70

DARIUSZ J.  
MAJKOWSKI

## UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2017/2018

Już po raz siedemnasty zabrzmiał *Gaudeamus igitur* podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2017/2018, która odbyła się 2.10.2017 r.

Wśród zaproszonych gości obecni byli sekretarz stanu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Aleksander Bobko, senator RP, dr Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki, marszałek województwa Władysław Ortyl, ks. biskup Edward Białogłowski, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, przedstawiciele służb państwowych i mundurowych, rektorzy i przedstawiciele uczelni sąsiedzkich.

Uroczystość otworzył i przywitał gości rektor Uniwersytetu prof. dr hab. Sylwester Czopek, a następnie

głos zabrał minister Aleksander Bobko, który nawiązując w swoim wystąpieniu do opracowanego projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, życzył Uniwersytetowi i społeczności pomyślności i sukcesów w nowym roku akademickim.

Po immatrykulacji studentów pierwszego roku oraz wręczeniu odznaczeń państwowych i medali oraz Laurów Rektora kolejno zabrali głos i składali życzenia zaproszeni goście. Inaugurację zakończył wykład inauguracyjny dr hab. Ewy Węgrzyn, prof. UR, pt. „O czym śpiewają ptaki”.

W tym roku na Uniwersytecie Rzeszowskim podejmie naukę ponad 17,5 tys. studentów, z czego prawie 14,5 tys. to studenci studiów stacjonarnych.





Fot. M. Święcki

## Z OBRAD SENATU

Ostatnie, przedwakacyjne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się **29 czerwca br.** Poprowadził je rektor, prof. dr hab. Sylwester Czopek, który w okolicznościach sprzyjających podsumowaniu przedstawił sprawozdanie z działalności uczelni w roku akademickim 2016/2017. Dokument ten uzyskał jednomyślne uznanie zebranych (przyjęto stosowną uchwałę). Następnym było zatwierdzenie przez Senat planu rzeczowo-finansowego UR na rok 2017.

W bloku spraw dydaktycznych pod głosowanie poddano, m.in., uchwały dotyczące:

- uczelnianych wzorów dyplomów ukończenia studiów (pierwszego stopnia, drugiego stopnia, jednolitych magisterskich, prowadzonych wspólnie),
- utworzenia studiów I i II stopnia, o profilu ogólnoakademickim, na kierunku *finanse i rachunkowość* (na Wydziale Ekonomii),
- zniesienia kierunku studiów: *grafika*, studia II stopnia, o profilu ogólnoakademickim (na Wydziale Sztuki); zgodnie z obowiązkiem prowadzenia niniejszego kierunku jako studia jednolite magisterskie),
- utworzenia studiów podyplomowych:
  - *nauczanie plastyki w szkole*, na Wydziale Pedagogicznym,
  - *nauczanie biologii w szkole*, na Wydziale Pedagogicznym,
  - *prawa i wolności człowieka i obywatela w działalności instytucji publicznych*, na Wydziale Prawa i Administracji,
- prowadzenia na UR studiów podyplomowych, kursów dokształcających i szkoleń oraz zasad pobierania opłat związanych z ich prowadzeniem.

Pod głosowanie poddano także projekt uchwały w sprawie minimalnych kryteriów awansowania na stanowiska: asystenta, adiunkta, profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego na UR, a ponadto projekt zmian w Statucie uwzględniający kwestię zatrudnień pracowników (procedur) na stanowiskach naukowo-dydaktycznych.

W głosowaniu tajnym pozytywnie zaopiniowano wniośki rad wydziałów dotyczące zatrudnień na stanowiskach profesorów nadzwyczajnych: dra hab. Antoniego Nikła, prof. UR (na Wydziale Sztuki), dra hab. n. med. Macieja Modrzejewskiego i dra hab. n. med. Adama Reicha (na Wydziale Medycznym) oraz dr hab. Ewy Szpyrki i dra hab. Waldemara J. Grzegorzewskiego (w Pozawydziałowym Instytucie Biotechnologii).

Wrześniowe obrady Senatu (**28 września br.**) koncentrowały się na analizie sytuacji finansowej UR na tle innych uniwersytetów. Wnioski w tej kwestii przedstawił prorektor ds. finansów i organizacji dr hab. Grzegorz Ślusarz, prof. UR, uwzględniając konkluzje z przedwakacyjnego posiedzenia Uniwersyteckiej Komisji Finansowej.

Wiele uwagi poświęcono także wyzwaniom, przed którymi stoi Uniwersytet w obliczu zmiany ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, przede wszystkim zaś zmianom w strukturze Uczelni, niekwestionowanej pozycji nauki i badań, w konsekwencji ewaluacji jednostek naukowych.

W sprawach dotyczących bieżących spraw Uczelni głosowano nad wnioskiem o nadanie Dwujęzycznemu Liceum Uniwersyteckiemu imienia Stanisława Barańczaka.

Ponadto przyjęto zmiany w Regulaminie przyznawania nagród Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W bloku spraw dydaktycznych zatwierdzono uchwałę w sprawie stwierdzenia dostosowania profili i programów kształcenia na kierunkach studiów prowadzonych na Uniwersytecie Rzeszowskim. Przychylnono się także do wniosku Rady Wydziału Prawa i Administracji o utworzenie studiów podyplomowych: *zarządzanie w ochronie zdrowia z elementami prawa medycznego*.

Przegłosowano także uchwały w kwestiach: sprzedaży nieruchomości przy ul. Hoffmanowej 25 w Rzeszowie, a także zwrotu nieruchomości przy ul. Sokołowskiej w Kolbuszowej.

W głosowaniu tajnym Senat zatwierdził kandydatury z UR (prof. dr hab. Marioli Wierzbickiej i prof. dra hab. Adama Czudca) do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Decyzję w kwestii składu Rady podejmuje KRASP.

W sprawach kadrowych zaopiniowano wnioski rad wydziałów: Biologiczno-Rolniczego o zatrudnienie dra hab. inż. Ireneusza Kapusty na stanowisku profesora nadzwyczajnego; Medycznego o zatrudnienie dra hab. n. med. Andrzeja Cieśli na stanowisku profesora nadzwyczajnego oraz dra n. med. Zbigniewa Żylicza na stanowisku profesora wizytującego; Socjologiczno-Historycznego o zatrudnienie prof. dra hab. Sławomira Kadrowa na stanowisku profesora zwyczajnego; Pozawydziałowego Instytutu Biotechnologii o zatrudnienie prof. Suresha I. S. Rattana oraz Patricka Fickersa na stanowisku profesora wizytującego.

Małgorzata Dworak



DARIUSZ J.  
MAJKOWSKI

## SPOTKANIE Z SENATOREM PROF. DR. HAB. ALEKSANDREM BOBKO, SEKRETARZEM STANU W MNiSW

25 września br. odbyło się spotkanie prof. dr hab. Aleksandra Bobko, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego i senatora RP ze społecznością akademicką Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wydarzenie to jest jednym z kilku konsultacji na temat sformułowanego już projektu nowej, tzw. „ustawy 2.0” - prawo o szkolnictwie wyższym. Minister zaprezentował tezy głównych założeń zmienianej ustawy, która ma stanowić przebudowę wielu aspektów funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce. Gospodarzem i prowadzącym spotkanie był dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego, dr hab. Paweł Grata prof. UR, a wśród gości obecny był rektor UR, prof. dr hab. Sylwester Czopek oraz inni przedstawiciele władz UR.

Omawiając poszczególne aspekty zmienianej ustawy minister przypomniał, że nowa ustawa ma na celu rozwiązanie obecnych problemów szkolnictwa wyższego, do których zaliczył obowiązujące obecnie m.in.: zasady dotyczące organizacji i ustroju uczelni, a także niedopasowanie struktur w obliczu współczesnych wyzwań społecznych i gospodarczych. Jako inne ważne cele minister wymienił konieczność poprawy jakości kształcenia na studiach i skuteczność kształcenia doktorantów, przebudowę systemu stopni i tytułów, tak aby ten sprzyjał dążeniu naukowców do doskonałości naukowej

i w prowadzeniu badań interdyscyplinarnych, a także poprawę marki i notowań polskiej nauki na arenie międzynarodowej.

Projekt przewiduje m.in. przebudowę systemu szkolnictwa wyższego, utworzenie nowych struktur, lub rekonstrukcję istniejących, a na poziomie uczelni publicznej uregulowanie zasad istnienia trzech zasadniczych organów: rektora, senatu i rady uczelni, przy równoczesnym odejściu od szczegółowego wyznaczania struktur uczelni, co ma na celu zwiększenie ich autonomii. Ustawa akcentuje również działania projakościowe w obszarze nauki i dydaktyki, a także praktyk studenckich oraz postuluje nowe ścieżki rozwoju zawodowego i naukowego – od asystenta poprzez adiunkta, profesora uczelni po profesora tytularnego, a także novum – profesora dydaktycznego, jak również zniesienie obowiązku habilitacji.

Ostatnią częścią spotkania była otwarta dyskusja i pytania do ministra. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkały się zagadnienia dotyczące klasyfikacji i organizacji uczelni, finansowania i kwestii rozwoju naukowego i dydaktycznego. Szereg głosów koncentrowało się na zmianach w kwestii zniesienia obowiązku habilitacyjnego i ewentualnego stworzenia nowego tytułu – profesora dydaktycznego. Dyskutanci rozważali, czy poszerzenie zakresu stosowania tytułu profesora będzie uzasadnione. Padały także pytania o sprawy płacowe oraz finansowanie badań w zależności od kategorii danej uczelni.



GRZEGORZ  
ŚLUSARZ

## TRACIMY DYSTANS

Sprawozdanie z posiedzenia Uniwersyteckiej  
Komisji Finansowej\*

W dniach 22–24 czerwca 2017 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyło się posiedzenie Uniwersyteckiej Komisji Finansowej Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (UKF KRUP). Uczelnia gościła prorektorów z 16 polskich uniwersytetów odpowiedzialnych za sprawy finansowe. Zgromadzonych powitał prof. **Sylwester Czopek**, rektor UR. Gospodarzem spotkania był dr hab. **Grzegorz Ślusarz**, prof. UR, prorektor ds. finansów i organizacji.

Przedmiotem działań Uniwersyteckiej Komisji Finansowej jest wymiana doświadczeń w zakresie zarządzania finansami uniwersytetów w Polsce i stałe monitorowanie zmian związanych z gospodarką finansową uczelni.

Przewodnim tematem obrad była dyskusja poświęcona *Analizie ekonomicznej uniwersytetów publicznych za lata 2010–2016*. Raport ten jest corocznie przygotowywany na potrzeby Komisji przez Dział Kontrolingu Uniwersytetu Gdańskiego. Członkowie UKF przedstawili także aktualną sytuację finansową uniwersytetów w świetle planów rzeczowo-finansowych na rok 2017.

Analiza ekonomiczna obejmująca lata 2010–2016 pozwala na ocenę pewnych tendencji mogących mieć w przyszłości istotny wpływ na wyniki finansowe uczelni, które należy rozpatrywać w kategoriach ryzyka i zagrożeń.

Wynik finansowy to, najogólniej ujmując, różnica pomiędzy przychodami i kosztami. Główne składowe przychodów uczelni to: dotacja podstawowa (związana z algorytmem podziału dotacji), dotacja na podtrzymanie potencjału badawczego (wynikająca z kategorii i liczby N\*\*), granty badawcze, przychody ze studiów stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych, zaciągane



kredyty, sprzedaż majątku. Jest rzeczą oczywistą, że w praktyce chodzi o to, aby przychody były wyższe od poniesionych kosztów. W 2016 roku przychody ogółem w badanej zbiorowości uniwersytetów po raz pierwszy w 12-letniej historii zmalały o 1,2%, pomimo wzrostu przychodów z działalności naukowo-badawczej o 2,3% (był to wzrost mniejszy niż w latach poprzednich). Spadek ten jest przede wszystkim efektem niższych wpływów z opłat edukacyjnych. To zaś wynika z wyraźnej tendencji zmniejszania się liczby studentów studiów niestacjonarnych (9,5% spadek w ciągu roku, a w poprzednim o 8,8%). Uniwersytet Rzeszowski należał do grupy trzech uczelni, w których nieznacznie wzrosły przychody z tego tytułu.

Niższe przychody ogółem oraz zmiana stałej przeniesienia (obniżenie z 65% do 50% w 2018 roku) wymuszają na wszystkich uniwersytetach jeszcze większy wysiłek w celu zapewnienia pozytywnego wyniku finansowego. Nie jest to łatwe, gdyż większość uniwersytetów działających w ramach KRUP od kilku lat realizuje proefektywnościowe programy naprawcze i dostosowawcze. Zmusiła ich do tego trudna sytuacja finansowa znajdująca odzwierciedlenie w ich wynikach finansowych. W 2012 roku aż dziesięć uniwersytetów (52,6% ogółu) miało ujemny wynik finansowy. **Wszystkie one w 2016 roku uzyskały już dodatni wynik finansowy, natomiast dwa nowe, Uniwersytet Śląski oraz, niestety, nasz Rzeszowski, zanotowały ujemny wynik.** Reali-

zowane programy proefektywnościowe związane były z obniżaniem kosztów i zwiększaniem przychodów. Obniżkę kosztów uzyskiwano głównie poprzez ograniczenie kosztochłonności kształcenia (m.in. poprzez ograniczenie liczby studentów na kosztochłonnych kierunkach, ograniczanie liczby godzin realizowanych programów – z zachowaniem kryteriów jakości kształcenia, ograniczanie godzin ponadwymiarowych i zleconych) oraz racjonalizację zatrudnienia, co wiązało się z jego ograniczaniem. **W 2016 roku zatrudnienie w badanych uniwersytetach spadło o 3,9% (3,5% w grupie nauczycieli akademickich i 4,3% w grupie pracowników niebędących nauczycielami akademickimi), a w całym okresie 2011–2016 obniżyło się ono o 8%. W analogicznym okresie na Uniwersytecie Rzeszowskim zatrudnienie ogółem wzrosło o 3,1%.**

Za niepokojące zjawisko, wynikające z zaprezentowanej analizy, należy uznać fakt, że jednym z ważniejszych źródeł przychodów uniwersytetów jest sprzedaż nieruchomości (aktywów trwałych). Są to bowiem przychody jednorazowe, uszczuplające majątek, i nie rozwiązują one występujących problemów strukturalnych będących przyczyną złych wyników finansowych. Jest to operacja uzasadniona tylko w przypadku racjonalizacji kosztów funkcjonowania jednostki, związana ze zbyciem zbędnego majątku, z którego przychody są wykorzystywane do uruchamiania działań pozwalających w przyszłości uzyskiwać dodatkowe przychody,



a nie tylko do łatania przysłowiowej dziury, jak to ma najczęściej miejsce. W 2016 roku sprzedaż nieruchomości miała miejsce w 15 uniwersytetach, a w przypadku trzech ratowała ona ich dodatni wynik finansowy.

Ważną kategorią związaną z rozwojem uczelni, a jednocześnie z wynikiem finansowym są przychody z działalności naukowo-badawczej. Środki te to nie tylko dodatkowe wpływy do budżetu uczelni, ale równocześnie narzędzie pozwalające pomnażać dorobek naukowy, podnosić kategorię naukową jednostek, a tym samym w istotny sposób zwiększać wysokość dotacji podstawowej. Przychody z powyższej działalności, w analizowanym okresie, wykazywały tendencję wzrostową, a w 2016 roku wzrost w stosunku do poprzedniego roku wyniósł 1,9%. W przeliczeniu na jednego pracownika oznaczało to wzrost z 35 316 zł do 37 322 zł, przy bardzo dużym zróżnicowaniu tego wskaźnika na poszczególnych uniwersytetach. **W 2016 roku w tym rankingu Uniwersytet Rzeszowski z kwotą 8 348 zł na jednego pracownika zamyka stawkę, a w roku 2015 był na przedostatnim miejscu.** Jest to bardzo niepokojący stan, zważywszy że w ostatnich latach nasza uczelnia

była wśród uniwersytetów jednym z liderów innowacyjności (miarą tego rankingu były nakłady inwestycyjne).

Zaprezentowane fakty powinny wszystkich skłonić do głębokiej refleksji, ponieważ jednoznacznie wskazują, że oddaliśmy się już nie tylko od najlepszych uniwersytetów, ale i tych, które podobnie jak my mają krótką historię uniwersytecką.

\* Źródłem danych wykorzystanych w opracowaniu jest *Analiza ekonomiczna uniwersytetów publicznych za lata 2010 - 2016* opracowana przez Zespół Analiz Ekonomicznych UKF, Dział Kontrolingu Uniwersytetu Gdańskiego na zlecenie Uniwersyteckiej Komisji Finansowej.

\*\* Liczba zatrudnionych na stanowiskach pracowników naukowych, naukowo-dydaktycznych i naukowo-technicznych, których dorobek jest podstawą do oceny parametrycznej. Liczba publikacji wliczana do dorobku wydziału obliczana jest na podstawie wzoru  $3N - 2N_0$ .

$N_0$  – to liczba pracowników zaliczanych do grupy N, którzy nie publikują, a tym samym znacząco pomniejszają dorobek danej jednostki.

Fot. M. Świącicki

LUDWIK  
BOROWIEC

## W ŻEGLARSTWIE RZESZOWSCY RADIOLODZY SĄ NAJLEPSI

10 czerwca 2017 roku na wodach Zatoki Gdańskiej, odbyły się organizowane corocznie Radiologiczne Mistrzostwa Polski w Żeglarskim. Brały w nich udział załogi reprezentujące poszczególne oddziały wojewódzkie Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego.

W ostrej rywalizacji zwycięstwo odniosła reprezentacja województwa podkarpackiego w składzie: **Justyna Filipowska, Paweł Jankowski, Morad Kuchniak i Ewa Osip.** Warto dodać, że od 7 lat organizatorem ogólnopolskich regat jest rzeszowianin prof. dr hab. **Andrzej Urbanik**, a Justyna Filipowska jest asystentem w Katedrze Elektroradiologii Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Na zdjęciu najlepsza w Polsce załoga – z województwa podkarpackiego



Fot. A. Urbanik



DARIUSZ J.  
MAJKOWSKI

# DLA NAJLEPSZYCH AKADEMICKIE LAURY



Złote Medale za Długoletnią Służbę otrzymali: prof. dr hab. Janina Kaniuczak, dr hab. n. med. Andrzej Maciejczak, prof. UR, prof. dr hab. Maria Droba, prof. dr hab. Czesława Trąba, inż. Bożena Małek i mgr Zbigniew Sarna

Drugiego października podczas siedemnastej inauguracji roku akademickiego pracownikom UR zostały wręczone odznaczenia państwowe i medale uczelni. Złotymi Medalami za Długoletnią Służbę udekorowano 6 osób, Srebrnymi – 2 osoby, natomiast Brązowe Medale otrzymały 4 osoby. 40 osób uhonorowano Medalami Komisji Edukacji Narodowej.

Medalami Uniwersytetu Rzeszowskiego wyróżniono 5 długoletnich pracowników uczelni. Taki medal otrzymał także **Jan Zuba**, burmistrz Kolbuszowej.

Podczas inauguracji najlepsi nauczyciele akademicy i studenci odebrali uczelniane nagrody i honorowe wyróżnienia. Kapituła powołana przez władze UR przyznała Laur Naukowy dr. hab. **Maciejowi Wnukowi**, prof. UR, dyrektorowi Pozawydziałowego Instytutu Biotechnologii, a Laur Dydaktyczny dr **Anecie Bylak** z Wydziału Biologiczno-Rolniczego.

Za zajęcie pierwszego miejsca przez drużynę siatkarzy UR w Akademickich Mistrzostwach Europy Nagrodę Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego odebrał dr **Wojciech Bajorek**.

Laur Rektora UR i tytuł najlepszego absolwenta otrzymała mgr **Paula Wiczorek**, która ukończyła filologię angielską.

Fot. M. Świącicki



Laurem Dydaktycznym UR wyróżniono dr Anetę Bylak, a dr Wojciech Bajorek otrzymał Nagrodę Rektora UR



Medal Uniwersytetu Rzeszowskiego za wieloletnią współpracę z uczelnią odebrał Jan Zuba, burmistrz Kolbuszowej



DAGMARA  
KUŹNIAR-KWIATEK

## POWSTAJE CENTRUM PRAWA KOSMICZNEGO

W Warszawie zostało podpisane (29 maja 2017 r.) memorandum w sprawie powołania Polskiego Centrum Prawa Kosmicznego im. Manfreda Lachsa pod auspicjami Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczystość odbyła się w Sali Balowej w Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich na Krakowskim Przedmieściu. Centrum ma pełnić funkcję Narodowego Punktu Kontaktowego Europejskiego Centrum Prawa Kosmicznego. Celem jest popularyzacja prawa i działalności kosmicznej, a także współpraca ośrodków naukowych i jednostek rządowych w dziedzinie prawa kosmicznego. Zaproszenie do współpracy wystosowano do ośmiu jednostek akademickich zajmujących się międzynarodowym prawem kosmicznym oraz Polskiej Agencji Kosmicznej, Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Rozwoju, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Admi-

nistracji. **Wśród wyróżnionych ośrodków naukowych znalazł się Zakład Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego, którego kierownikiem jest dr hab. Elżbieta Dynia, prof. UR.**

Pomysłodawcą i merytorycznym opiekunem inicjatywy utworzenia Centrum jest dr hab. **Katarzyna Myszone-Kostrzewa**, prof. UW, kierownik Zakładu Międzynarodowego Prawa Lotniczego i Kosmicznego Instytutu Prawa Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Instytut, jako pierwszy, będzie sprawował roczną prezydencję nowej organizacji. Członkostwo jest otwarte dla wszystkich podmiotów zainteresowanych prawem kosmicznym.

Na patrona Polskiego Centrum Prawa Kosmicznego wybrano profesora Manfreda Lachsa (1914–1993) – światowej sławy polskiego prawnika i dyplomate, sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości ONZ, profesora Wydziału Prawa i Administracji Uniwer-



sytetu Warszawskiego, przewodniczącego Podkomitetu ds. Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej ONZ w latach 1962–1967. Profesor M. Lachs swoją wiedzą i zaangażowaniem wniósł ogromny wkład w rozwój prawa kosmicznego, tworząc jego podwaliny.

Uroczyste podpisanie porozumienia w sprawie powołania Centrum poprzedziło powitanie przybyłych gości przez dr hab. Katarzynę Myszonę-Kostrzewę, prof. UW oraz wystąpienie prof. dr. hab. **Tomasza Giaro**, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UW i prof. dra hab. **Zdzisława Galickiego**, założyciela Zakładu Międzynarodowego Prawa Lotniczego i Kosmicznego IPM WPiA UW. Profesor Z. Galicki przypomniał historię Zakładu oraz sylwetki profesorów, którzy zajmowali się prawem kosmicznym. Głos zabrali również przedstawiciele zaproszonych jednostek rządowych, w tym **Otylia Trzaskalska-Stroińska**, przewodnicząca polskiej delegacji do Europejskiej Agencji Kosmicznej, zastępca dyrektora Departamentu Innowacji w Ministerstwie Rozwoju i Finansów.

Podpisanie porozumienia uświetnił wykład inauguracyjny pt. *Prawo kosmiczne wczoraj i dziś z perspektywy weterana*, który wygłosił dr hab. **Jerzy Gospodarek**, prof. SGH, działający przez wiele lat w Zarządzie Głównym i Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Astronautycznego, przewodniczący Komisji Prawa Kosmicznego PTA. Profesor dokonał przeglądu polskiej nauki prawa kosmicznego, przedstawiając historię badań, prekursorów prawa kosmicznego w Polsce i pierwsze

konferencje naukowe poświęcone problematyce prawa kosmicznego. W drugiej części spotkania miała miejsce konferencja naukowa, podczas której przedstawiono niezwykle ciekawe i bardzo aktualne zagadnienia związane z rozwojem prawa kosmicznego, takie jak: turystyka kosmiczna, loty suborbitalne, górnictwo kosmiczne oraz nawigacja satelitarna.

Polskie Centrum Prawa Kosmicznego to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie popularyzatorskie i naukowe w zakresie międzynarodowego prawa kosmicznego w kraju. To również duże wyróżnienie dla wybranych ośrodków naukowych, w tym Zakładu Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego WPiA UR, który od kilku już lat organizuje ogólnopolskie konferencje naukowe poświęcone prawu kosmicznemu i publikuje materiały badawcze. Powołanie Centrum daje szansę stworzenia wspólnej płaszczyzny współpracy naukowej z udziałem sektora rządowego. Zbiega się to z dość dużym zainteresowaniem prawem kosmicznym ze strony różnych podmiotów i z rosnącą potrzebą rozwoju myśli naukowej. Warto zaznaczyć, że międzynarodowe prawo kosmiczne w swoich traktatowych rozwiązaniach nie nadąża za postępem technicznym i praktyką wielu państw. Stąd też niebywale znaczenie ma inicjatywa utworzenia Polskiego Centrum Prawa Kosmicznego, które w swojej działalności zapewne przyczyni się do rozwoju prawa kosmicznego.

Fot. K. Durkiewicz





SYLWIA  
JĘDRZEJEWSKA

# POLSKO-SŁOWACKIE DZIEDZICTWO POGRANICZA

Projekt pn. *Wspólne dziedzictwo: pogranicze słowacko-polskie w epoce brązu / Spoločné dedičstvo: slovensko-poľské pohraničie v dobe bronzovej* (INT/EK/PO/1/I/B/0070) to przedsięwzięcie Uniwersytetu Rzeszowskiego i Uniwersytetu Preszowskiego (Prešov, Słowacja). Realizowane jest ono przy wsparciu finansowym (85%) Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach osi priorytetowej *Ochrona i rozwój dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego obszaru pogranicza*.

Główne cele projektu to:

- dotarcie z wiedzą na temat archeologicznego dziedzictwa pogranicza do zróżnicowanych grup odbiorców, zwłaszcza do osób niezajmujących się zawodowo archeologią i historią,
- zwiększenie zainteresowania wspólnymi dziejami i podkreślenie wzajemnych powiązań między regionami znajdującymi się obecnie po różnych stronach granic państwowych,
- zwrócenie uwagi mieszkańców pogranicza polsko-słowackiego na potrzebę ochrony wspólnego dziedzictwa kulturowego,
- podkreślenie wartości, jaką mają odkrycia archeologiczne dla poznawania przeszłości.

W projekcie zaplanowano kilka głównych zadań. W ramach upowszechniania wiedzy powstanie i będzie udostępniona na platformie internetowej interaktywna mapa stanowisk archeologicznych z epoki brązu. Przeprowadzone zostanie skanowanie w technice 3D i druk (3D) wybranych artefaktów ze stanowisk zlokalizowanych na terenie Polski i Słowacji. Efektem tych działań będzie zorganizowanie mobilnej wystawy z wykorzystaniem kopii zabytków w postaci wydruków (3D) i innych materiałów edukacyjnymi oraz promocyjnych. W przedstawionym do finansowania projekcie zaplanowano także organizację konferencji naukowej i przygotowanie publikacji dotyczącej projektu.

Czas realizacji projektu to: czerwiec 2017– maj 2018 r.





LUDWIK  
BOROWIEC

## CHOTYŃNIEC TO POCZĄTEK WIELKIEJ PRACY

Rozmowa z prof. Sylwestrem Czopkiem, archeologiem

– Panie Profesorze, przed laty obserwowałem prace osób kopiących studnie na Podkarpaciu. Niektórzy miejsce wybierali przy pomocy zestawu gałązek leszczyny, inni wahadełka, a byli też tacy, co dokładnie przyglądali się trawie w rejonie przyszłej studni. A co wpływa na decyzje archeologa, kiedy ustala miejsce przyszłych prac?

– Zapewne się Pan zdziwi, ale znam przypadki, kiedy koledzy archeolodzy korzystali z tego typu usług świadczonych przez różdżkarzy. Nie jest (a może precyzyjniej nie było) to jednak działanie powszechne, niejako ostatnia deska ratunku dla archeologa, który nie potrafi podjąć decyzji o lokalizacji swoich badań lub po prostu nie ma szczęścia. Dzisiejsza archeologia dysponuje dość

dużym wachlarzem metod pozwalających na dokładne rozpoznanie terenu przed podjęciem wykopalisk, tak aby były one bardziej efektywne i przynosiły oczekiwane rezultaty. Można tu wymienić fotografię lotniczą (w pewnym sensie, wykorzystując zdjęcia z drona, korzystaliśmy z niej w Chotyńcu), a nawet satelitarną, skaning laserowy powierzchni oraz tzw. metody nieinwazyjne prospekcji geofizycznej, umożliwiające „wniknięcie” w głąb powierzchni stanowisk. Muszę jednak podkreślić, że są one pomocne archeologowi, ale nie zastąpią jego wiedzy, doświadczenia i czegoś, co można nazwać intuicją badawczą. Zwykle wynika ona z trudnego do opisanego terenowego obycia i rzadko spotykanej cechy „rozumienia” stanowiska archeologicznego ze wszyst-



kimi jego problemami i zawiłościami. Jest to być może trochę romantyczny obraz archeologa-odkrywcy (niestety coraz rzadziej spotykanego), ale dla mnie pozostaje on „solą archeologii”.

– Był czas, kiedy budowa autostrady rozbudziła zainteresowanie archeologią. Przepisy stanowią bowiem, że miejsca trwale zajęte pod wielkie inwestycje muszą być wcześniej zbadane archeologicznie. Oczywiście w kilku wybranych miejscach, jak to było zrobione przed budową autostrady na Podkarpaciu. Kto decyduje o wyborze miejsc przyszłych wykopalisk? Jakie są efekty – ogólnie mówiąc – tych prac?

– Badania archeologiczne, podobnie jak inne sfery naszej działalności publicznej, muszą mieścić się w rygorach prawa. Polskie przepisy (prawo o ochronie i opiece nad zabytkami) stanowią, że każdy archeolog podejmujący jakiegokolwiek działania w terenie musi na nie uzyskać zgodę wydaną w formie decyzji administracyjnej przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który jest odpowiedzialny za politykę zarządzania dziedzictwem archeologicznym na podległym mu terenie. Mechanizm jest zatem następujący: jeśli jakiś archeolog chce podjąć badania na konkretnym stanowisku, musi uzyskać zgodę właściciela terenu, na którym się ono znajduje; wykazać, że dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi na przeprowadzenie wykopalisk; uzasadnić konieczność (powód) ich przeprowadzenia; wy-

kazać, że jest osobą kompetentną, której można udzielić pozwolenia, nie ryzykując przeprowadzenia badań niezgodnie z przyjętymi standardami metodycznymi i wiedzą merytoryczną. Sam wybór stanowiska wynika albo z pilnej potrzeby ratowania przed zniszczeniem (to np. sytuacja „autostradowa”), lub zabezpieczenia przypadkowych odkryć, albo jest częścią jakiegoś zadania badawczego (naukowego).

– Jeszcze w latach siedemdziesiątych ub. wieku w szkołach średnich wiele godzin poświęcano na poznanie greckiej kultury. Te zajęcia były niejako wprowadzeniem do dalszego kształcenia, kiedy wielokrotnie odwoływano się do Greków. Pan udowadnia, że z kraju wielkich filozofów i myślicieli płynęła nie tylko wiedza. Żyjące na Podkarpaciu plemię Scytów, a dokładniej mówiąc jego promineneci, prowadziło wymianę handlową z Grekami lub pośrednikami dostarczającymi pewnie dobre greckie wino, przy czym dla archeologa ważniejsze od napoju w środku okazało się opakowanie, które przetrwało w ziemi wieki.

– Oczywiście wolelibyśmy znaleźć całe naczynie wraz z zawartością, nie tylko ze względu na charakter napoju, ale przede wszystkim na potencjalne walory poznawcze materii organicznej, których tak bardzo nam brakuje. Muszę w tym miejscu trochę zaprotestować, a trochę sprostować pewne fakty. Używając określenia „scytyjskie grodzisko w Chotyńcu”, mamy na myśli jego przynależność do scytyjskiego, leśno-stepowego modelu kultury. Jego mieszkańcy niekoniecznie musieli być Scytami z „krwi i kości”. Tacy zamieszkiwali przede wszystkim wschodnioeuropejskie stepy i są to znani z relacji Herodota Scytowie Koczownicy i Scytowie Królewscy. Tereny na północ od nich zostały szybko im podporządkowane,

**S**cytowie – lud wywodzący się z obszarów wschodnich, położonych pomiędzy Ałtajem i dolną Wołgą. W drugiej połowie VI wieku p.n.e. najechali tereny Europy Środkowej (niszcząc m.in. niektóre grodziska w zachodniej części dzisiejszej Polski, np. Wicina k. Zielonej Góry). Szlak tych wypraw wiódł jednak przez Kotlinę Karpacką. W 2016 roku w miejscowości Chotyńiec na Podkarpaciu zespół archeologów pod kierunkiem prof. Sylwestra Czopka odkrył grodzisko, które funkcjonowało w VII–V wieku p.n.e. Obiekt o wymiarach 610 x 600 m był najdalej na północny zachód położonym punktem osadniczym ludu należącego do scytyjskiego kręgu kulturowego w Europie.



a pod względem kultury materialnej weszły w szeroki krąg „świata scytyjskiego”. Jego elementem był np. zagadkowy dziś lud Neurów, których Herodotus charakteryzuje jako sprzymierzeńców Scytów mających „scytyjskie obyczaje”. Z jego wzmianki wynika, że zamieszkiwali oni u źródeł Tyresu (Dniestru) i zajmowali bardzo rozległy obszar. Nie możemy dziś wykluczyć, że cała chotyńska aglomeracja osadnicza (tj. grodzisko wraz z licznymi osadami rozmieszczonymi wokół niego) to właśnie ośrodek neuryjski. Jeżeli hipoteza ta zostałaby zweryfikowana pozytywnie, to nasze badania można by oceniać na zupełnie innej płaszczyźnie historiograficznej.

Istnieje jednak i inna możliwość interpretacyjna. Jest nią do tej pory najbliższa ziemiom polskim tzw. scytyjska grupa zachodniopodolska, ulokowana nad środkowym Dniestrem. Reasumując, nie możemy dziś jeszcze mówić o mieszkających na Podkarpaciu Scytach (w sensie etnicznym), ale o jakiejś obecności pojedynczych Scytów zapewne tak. Prawdą jest natomiast to, że nasza piękna chotyńska amfora to efekt handlu Scytów z koloniami greckimi, a za ich pośrednictwem z właściwą Grecją. Naczynie pochodzi bowiem z warsztatów jońskich, z basenu Morza Egejskiego. Jednym z nich było starożytne miasto Klazomenai, nota bene miejsce urodzenia Anaksagorasa, jednego z klasyków greckiej filozofii. Możemy zatem symbolicznie i trochę na wyrost zadać pytanie – czy tylko wino?

– **Chotyń jest nowym ważnym miejscem na mapie archeologicznej Polski. Co dalej z badaniami, np. w przyszłym sezonie wykopaliskowym?**

– Sądzę, że aglomeracja chotyńska (i samo grodzisko w Chotyńcu) dopiero zasygnalizowała swój poznawczy potencjał, a amfora symbolicznie wskazuje drogę dalszych poszukiwań i badań. To wyjątkowe i jedyne znalezisko staje się znakiem rozpoznawczym, jakbyśmy powiedzieli – ikoną naszych wykopalisk. Zakres przyszłych badań jest ogromny – samo grodzisko ma prawie 40 ha powierzchni (w tym roku zbadaliśmy tylko 4 ary, a więc niewielki fragment całości – 0,1%), a do tego trzeba oczywiście dodać inne stanowiska. Konieczne są badania interdyscyplinarne (ich oferty napływają już z całej Polski, bo wszyscy doceniają rangę naszych odkryć). Mam nadzieję na współpracę z kolegami z innych wydziałów naszego Uniwersytetu. Potrzebne są duże środki finansowe, których nie uzyskamy bez grantów. No i najważniejsze – konieczny jest zespół zainteresowanych i zaangażowanych archeologów. Z satysfakcją mogę stwierdzić, że to jest najmocniejsze ogniwo naszej ekspedycji. Poziom zaangażowania doktorantów w tegoroczne badania budzi szacunek. Jestem im winien słowa uznania i podziękowania. Mamy zatem co robić przez kilka najbliższych lat. Nie ukrywam, że będzie to kres intensywnej pracy, który okaże się wprost proporcjonalny do rewelacyjnych efektów.

– **Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę. Życzę dalszych znaczących dla polskiej kultury i nauki odkryć.**

*Fot. T. Tokarczyk*





Fot. Archiwum Kliniki Reumatologii

PIOTR DĄBROWSKI

## LECZENIE BIOLOGICZNE WYZWANIEM NASZYCH CZASÓW

Zastosowanie nowoczesnych technologii opartych na metodach biologii molekularnej oraz inżynierii genetycznej skutkuje wprowadzaniem do codziennej praktyki leków, które potrafią blokować procesy leżące u podstaw chorób zapalnych, alergicznych oraz nowotworowych. Wytworzone tą metodą cząsteczki są implementowane w szybkim czasie do arsenału dostępnych metod leczniczych, co stanowi jedno z większych osiągnięć obecnej medycyny.

W szerokim ujęciu terapia biologiczna jest ukierunkowana na stymulację i odbudowę własnego układu immunologicznego człowieka (naturalnej odporności) celem zwalczania zakażeń oraz różnych chorób (inna nazwa: bioterapia lub immunoterapia). Terminem „leki biologiczne” określamy środki farmakologiczne produkowane przy użyciu technologii rekombinacji DNA. Są to przede wszystkim przeciwciała monoklonalne blokujące odpowiednie cytokiny, receptory dla cytokin oraz substancje symulujące aktywność naturalnych białek ludzkich.

Pierwszym syntetycznie wytworzonym białkiem (w 1963 roku) był analog insuliny. Stało się to 8 lat po odkryciu jej sekwencji aminokwasowej przez Fredericka Sangera, za co został uhonorowany Nagrodą Nobla. Tę datę można zatem przyjąć jako początek leczenia biologicznego.

Wskazań do terapii biologicznej jest bardzo wiele. Obejmują one m.in. niektóre **nowotwory**, w tym chłoniaki i białaczki, wirusowe zapalenia wątroby, **hemofilię**, **mukowiscydozę**, astmę, nieswoiste zapalenia jelit, łuszczycę oraz schorzenia okulistyczne.

Niewątpliwym przełomem w medycynie było wprowadzenie terapii ukierunkowanej na blokowanie swoistych szlaków odpowiedzi immunologicznej w reumatologii. Leki biologiczne weszły nieodwracalnie do arsenału naszych możliwości terapeutycznych, umożliwiając zahamowanie zapalnych chorób układu ruchu na bardzo wczesnym etapie. Żadna z dotychczasowych metod leczniczych tego nie oferowała. Leczenie to pozwala wielu pacjentom na życie bez poczucia choroby, normalną aktywność zawodową oraz prawidłowe funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie.

Terapia biologiczna jest zazwyczaj dobrze tolerowana, ale tak jak w przypadku każdego innego leku należy brać pod uwagę możliwość wystąpienia objawów ubocznych. Nie jest to zatem terapia dla każdego, przed jej wdrożeniem należy wykluczyć szeroki zakres przeciwwskazań. Leki te działając depresyjnie na układ immunologiczny, sprawiają, że obniża się naturalna zdolność organizmu do walki z infekcjami bakteryjnymi, wirusowymi i grzybiczymi. Po zastosowaniu niektórych cząsteczek może dojść do reaktywacji utajonej gruźlicy, stąd konieczność wykluczenia zakażenia przed rozpoczęciem leczenia. W pewnych przypadkach obserwuje się zaostrzenie wcześniej stwierdzonych chorób, w tym niewydolności serca, wątroby i nerek. Dotyczy to także niektórych rzadkich schorzeń neurologicznych, w tym na podłożu demielinizacyjnym.

Niewątpliwym problemem jest to, że takie leczenie jest drogie i przekracza możliwości finansowania przeciętnego Europejczyka. Jego zastosowanie w Polsce i wielu innych krajach było możliwe dzięki wprowadzeniu przez Ministerstwo Zdrowia odpowiednich programów terapeutycznych finansowanych w całości przez NFZ. Rosnąca zamożność społeczeństw i stały wzrost PKB z roku na rok wpływają na poprawę dostępności tych terapii dla szerokiej grupy chorych. Dzieje się tak dzięki

innymi dlatego, że kończą się okresy ochrony patentowej leków oryginalnych i rejestrowane są na całym świecie substancje odtwórcze, zwane lekami biosymilarnymi lub biopodobnymi, uzyskiwane przy pomocy równie nowoczesnych technologii, a które w badaniach klinicznych nie wykazują istotnych odstępstw od swoich pierwowzorów. Pierwotne obawy związane z ich zastosowaniem nie potwierdziły się. Leki te wykazały się dużym profilem bezpieczeństwa i są stosowane z powodzeniem u coraz szerszej rzeszy chorych. Ich wprowadzenie pozwoliło na zdecydowane obniżenie cen leków biologicznych, co przekłada się na stały wzrost liczby stosowanych terapii.

Przed polską medycyną jeszcze wiele pracy nad rozsądnym zwiększaniem dostępu do terapii biologicznych na poziomie obserwowanym w wielu zamożniejszych krajach europejskich.

Tym i innym problemom dotyczącym nowoczesnych metod diagnostyki i leczenia w reumatologii i immunologii będzie poświęcona kolejna doroczna konferencja „IX Podkarpackie Interdyscyplinarne Spotkania Reumatologiczne”, która odbędzie się w Rzeszowie w dniach 27–28.10.2017. Program spotkania jest dostępny na stronach Okręgowej Izby Lekarskiej w Rzeszowie, a organizatorem tego przedsięwzięcia jest Klinika Reumatologii Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2.

MICHAŁ  
DZIK

## PIERWSZE ARCHEOLOGICZNE BADANIA WYKOPALISKOWE W MYCZKOWCACH

Miejsce badań znajduje się pośrodku Myczkowiec (gmina Solina), w sadzie tuż obok kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Dla nauki odkryte zostało już pod koniec lat pięćdziesiątych XX w., kiedy to archeolog Józef Janowski w trakcie badań powierzchniowych znalazł przęślik i ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych, a także uzyskał informację o enkolpionie – miedzianym krzyżu z XIII stulecia, przypadkowo odkrytym wcześniej przez właściciela gruntu. Od tego czasu to stanowisko archeologiczne uchodzi za najdalej na południe wysuniętą osadę wczesnośredniowieczną w polskich Bieszczadach. Dotychczas jednak nigdy nie prowadzono tutaj badań wykopaliskowych. Bez nich określenie datowania i funkcji stanowiska wciąż pozostawało hipotetyczne. Z tego powodu Zakład Archeologii Średniowiecza Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego podjął się realizacji projektu ukierunkowanego na pozyskanie materiałów, które wyjaśnią obie kwestie.

Istotne było tu nie tyle znalezienie większej liczby zabytków ruchomych, ale przede wszystkim odkrycie tzw. obiektów archeologicznych, tj. reliktyw budynków, palenisk, jam zasobowych itp. To one bowiem dostarczają najwięcej informacji o funkcji stanowiska, pozwalają też dokładniej ustalić chronologię zabytków ruchomych, m.in. dzięki współwystępowaniu w nich przedmiotów ze znaleziskami dobrze datowanymi (np. monetami) lub analizom laboratoryjnym pobranych z obiektów próbek materiałów organicznych.





Prace ekspedycji Instytutu Archeologii UR, którymi kierował autor niniejszego tekstu, zrealizowano w dwóch etapach. Pierwszy stanowiły tzw. badania nieinwazyjne, w tym pomiary elektrooporowe oraz odwierty geologiczne, przeprowadzone we współpracy z badaczami z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Pozwoliły one dokładniej ustalić miejsca, które mogą kryć ślady działalności ludzkiej. Etap drugi, o podstawowym znaczeniu dla realizacji projektu, stanowiły dwutygodniowe badania wykopaliskowe, w których wzięli udział studenci Instytutu Archeologii UR oraz wolontariusze.

Rezultaty badań spełniły pokładane w nich oczekiwania. W ich trakcie pozyskano ponad 3,5 tys. fragmentów naczyń ceramicznych oraz około 300 innych materiałów zabytkowych, w tym kości zwierzęcych oraz drobnych przedmiotów metalowych i szklanych. Jednak najistotniejsze stało się odkrycie obiektów będących śladami osadnictwa nowożytnego (XVI–XVIII w.) oraz wcześnieśrodkowoczesnego (X–XII w.), a nawet z młodszej fazy epoki brązu (ok. poł. XII – X w. p.n.e.).

Z najstarszą epoką wiązać można nieliczne ułamki naczyń oraz pozostałości pieca. Odkryty w nim spory fragment dębu pozwolił ustalić (dzięki analizie radiowęglowej, zleconej w Laboratorium Datowań Bezwzględnych w Cianowicach k. Krakowa), iż obiekt ten pochodzi najpewniej z okresu między 1140 a 975 rokiem p.n.e.

Znacznie liczniejszy materiał, w tym paleniska oraz zabytki ruchome, pochodzi z okresu między X a XII wiekiem. Zważywszy, że rozpoznaniem objęto skraj terasy nadzalewowej, można przypuszczać, że zbadany teren to dopiero obrzeża wcześnieśrodkowoczesnej osady

i w pobliżu powinny znajdować się m.in. także pozostałości domów, zapewne półziemianek, w których zamieszkiwano w tamtym czasie.

Co ważne, na stanowisku odkryto również materiały zabytkowe, które można wiązać również z wiekiem XIII i kolejnymi stuleciami. Tym samym można zaryzykować hipotezę, iż osada w Myczkowcach – wzmiankowana w źródłach pisanych po raz pierwszy w roku 1376 – funkcjonowała nieprzerwanie już od wczesnego średniowiecza. Jeżeli dalsze badania, w tym prace gabinetowe nad chronologią zabytków, potwierdzą to przypuszczenie, niewątpliwie uczyni to Myczkowce jedną z najstarszych funkcjonujących do dziś osad w Bieszczadach.

Na okres nowożytny datowany jest odkryty budynek gospodarczy, o formie prostokątnej półziemianki (ok. 2 × 1,5 m) z korytarzykiem, a także jama, do której zsypano kilkadziesiąt potłuczonych naczyń. Analiza stratygraficzna obiektu wykazała, iż do zdeponowania tych ostatnich musiało dojść w jednym czasie. Jest to o tyle istotne, że odkrycia tak licznych zestawów współczesnych sobie naczyń należą do rzadkości, a one właśnie stanowią szczególnie cenny materiał do badań nad dziejami garncarstwa – rzemiosła, którego nowożytnie dzieje w regionie są wciąż bardzo słabo poznane.

Badania ekspedycji w Myczkowcach zostały sfinansowane przez Uniwersytet Rzeszowski, a ważne wsparcie organizacyjne udzieliła również Gmina Solina. Jesienią tego roku planowana jest wystawa na terenie gminy, na której podsumowane zostaną wyniki badań, a także zaprezentowane odkryte w ich trakcie zabytki archeologiczne.

Fot. M. Dzik

Wśród wielu określeń człowieka, głównego podmiotu świata i historii, spotykamy interesującą charakterystykę: człowiek to *homo loquens*. Rzeczywiście, najdoskonalszy system znaków służących do porozumiewania się osób, jest ważnym wyróżnikiem „korony bytów”, czyli gatunku ludzkiego. Człowiek istnieje w języku i przez język staje się w pełni człowiekiem, tworzy ludzką kulturę, zmienia siebie, świat i wspólnotę. Współczesna kultura będąca tak wielką mozaiką różnych idei, znaków, zachowań, tak silnie zrelatywizowana, wątpiąca często w swoje podstawy aksjologiczne i je zmieniająca, ulega bardzo często – jak pisze Tony Thorne w znanej książce – różnym *modom, kultom, fascynacjom*. Właśnie te mody nie tylko mają wpływ na nasze życie codzienne, ujmując je niekiedy w bardzo prymitywne i radykalne ramy słownego dyktatu: X jest modne (trzeba zatem to przyjąć, według tego działać), a Y jest niemodne (należy to odrzucić), ale na różny sposób zmieniają nasz język. Symptodem tych zmian jest wprowadzanie do systemu języka elementów modnych, głównie leksykalnych, działających także na zasadzie: X jako składnik języka jest dobry, wysoko wartościowany, należy więc go użyć. Język podlega modzie w sposób podwójny, po

**Zjawisko mody językowej nie ogranicza się tylko do nadmiernego używania wyrazów, lecz dotyczy w ogóle eksponowania sposobów zachowania językowego. Jest to rozpowszechniony w grupie (mniejszej czy większej) jakiś sposób mówienia, charakteryzujący się częstym użyciem wysoko wartościowanych form językowych, sposób ten wyraźnie odróżnia się od mówienia w okresie wcześniejszym. Precyzyjnie zatem można określić w czasie powstanie danej mody językowej, jej rozpowszechnianie się, potem niebywałą popularność (dużą frekwencję) modnego elementu językowego, wreszcie wygaśnięcie, które jest albo całkowitym zanikiem modnej formy, albo moda staje się normą.**

pierwsze, sam wyraża mody kulturowe, po wtóre, także elementy języka podlegają modom, kiedy – mówiąc potocznie – wszyscy rzucają się na jakieś słowo czy inny segment języka i często ich używają.

Uważam, że warto na nowo przyjrzeć się elementom modnym w polszczyźnie w kontekście najnowszych zmian kulturowych po roku 1989.

W analizie mody językowej należy się odnieść do zjawiska szerszego, czyli do mody w kulturze czy w ogóle do mód cywilizacyjnych. Wspólnoty komunikacyjne wysoko wartościują niektóre zachowania w grupach, przydając im atrybuty materialne, np. wygląd ciała, czymś upiększaniem, charakterystyczny ubiór czy posiadanie różnych rzeczy. Pozytywne wartościowanie sprzyja powtarzalności różnych zachowań. Ta wielka powtarzalność i pozytywne wartościowanie wyróżnianych zachowań społeczności to główne składniki mody. Jeśli ta powtarzalność i to wartościowanie czegoś utwierdzą się w czasie i trwają przez pokolenia, wtedy już nie mamy mody, lecz rytuał, traktowany jako normalne, społeczne zjawisko uprawomocnione normą.

Wyraz **moda** ma swój źródłosłów w łacińskim leksemie *modus*, co – zgodnie z naszym wywodem – etymologicznie oznacza *sposób zachowania*. Wyróżniony przez jakąś społeczność, pozytywnie wartościowany, chętnie naśladowany *modus*, czyli sposób zachowania się, jest modą.

Elementy modne w języku, wysoko wartościowane przez wspólnoty językowe, w jakiś sposób faworyzowane wśród innych zachowań, wyrażają w swej warstwie znaczeniowej treści silnie przeżywane przez grupę, ujmując grupowe dążenia, cele, fascynacje, obsesje, a także frustracje i niepokoje.

Najlepiej to widać na przykładzie subkultur młodzieżowych. Gdy weźmiemy pod uwagę *dzieci-kwiaty*, czyli hippisów amerykańskich i europejskich z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, to najpierw stwierdzimy panującą wśród nich modę na charakterystyczny wygląd, swoisty sposób odżywiania się, ubierania się, kontaktowania z innymi ludźmi, modne fascynacje muzyką, literaturą, określonym typem filozofii hinduskiej, wreszcie modne zachowania językowe z eksponowaniem takich leksemów, jak *miłość, pokój, powszechne braterstwo, kontestacja świata dorosłych, powrót do natury, antyurbanizm*. Ta wielka moda kulturowa rozpowszechniła się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w całej Europie, częściowo także w krajach komunistycznych, a więc i w Polsce. I po kilkunastu latach wygasła.



## // Wyrazy modne powstają w wyniku działania zjawisk językowych i tendencji kulturowych, które są otwarte na zmienne *mody, kulty, fascynacje*, zwłaszcza polityczne, konsumpcyjne i medialne.

Analizowane zjawisko mody językowej jest kategorią z pogranicza psychologii społecznej i językoznawstwa. Wyznaczniki tej mody i jej uwarunkowania tkwią zarówno w zachowaniach członków grupy, w ich wzajemnych relacjach wartościowanych ze względu na używanie określonych form językowych – właśnie elementów prestiżu, naśladownictwa, bycia lepiej postrzeganym, jak i w zależnościach językowych, kiedy mamy zmiany semantyki elementów modnych i nadużywanie modnych sposobów mówienia. Według *Encyklopedii języka polskiego* moda w języku powoduje nadużywanie jednych form kosztem innych, a także niekiedy ich niewłaściwe użycie, występuje w zakresie wymowy, form gramatycznych, słowotwórstwa, frazeologii i składni.

Według moich badań zjawisko mody językowej nie ogranicza się tylko do nadmiernego używania wyrazów, lecz dotyczy w ogóle eksponowania sposobów zachowania językowego. Jest to rozpowszechniony w grupie (mniejszej lub większej) jakiś sposób mówienia, charak-

teryzujący się częstym użyciem wysoko wartościowanych form językowych, sposób ten wyraźnie odróżnia się od mówienia w okresie wcześniejszym. Precyzyjnie zatem można określić w czasie powstanie danej mody językowej, jej rozpowszechnianie się, potem niebywałą popularność (dużą frekwencję) modnego elementu językowego, wreszcie wygaśnięcie, które jest albo całkowitym zanikiem modnej formy, albo moda staje się normą. Moda językowa, jak każda inna moda, jest ograniczona czasem i może objąć różne poziomy języka. W danym odcinku czasu modny staje się segment języka albo zupełnie nowy, por. *oszołom, hit, spoko* w latach pięćdziesiątych XX wieku, albo już istniejący, ale przekształcony semantycznie, por. istniejące od dawna w języku polskim wyrazy *mega, temat, kultowy, klasyczny, ikona*, które otrzymały w ostatnich dwudziestu latach nowy impuls semantyczny, właśnie wysoko wartościowany, po prostu modny, por. wyrazy modne w reklamie zanotowanej w Rzeszowie: *Kultowa Akademia powróci do Centrum Handlowego Europa II* czy konstrukcje typu *salon paznokcia*. Modne dziś mogą być wielkie segmenty języka, np. jego style czy odmiany, por. modę na styl potoczny, modę na dosadne (niekiedy) wprost wulgarne) mówienie.

Zasięg mody językowej bywa różny, gdyż występuje ona zawsze w jakiejś grupie, to grupa ją sankcjonuje, upowszechnia, dobrze ocenia, a członkowie grupy się jej poddają. Często zbiorowość wywiera presję, aby jej członkowie przyjęli dany sposób mówienia. Może on objąć grupy ogromne, bardzo liczne, tak zwane wiel-





// **Swoistym przypadkiem jest moda językowa narzucana siłą. Kierujący grupą (narodem) wymagają, aby jej członkowie mówili w odpowiedni sposób i wyróżniali szczególne – ważne z różnych powodów, głównie ideowych – wyrazy, oddające aktualne sprawy...**

kie grupy, por. ostatnią ekspansję wyrazu *spoko*, którego – gdy zaczynałem pracę naukową w roku 1976 – jeszcze nie było, czy wyrażenia *super*, które trzydzieści lat temu było bardzo rzadko używane, a dzisiaj jest to wyraz modny wśród wszystkich pokoleń Polaków. Podobnie różny jest czas trwania danej mody. Swoistym przypadkiem jest moda językowa narzucana siłą. Kierujący grupą (narodem) wymagają, aby jej członkowie mówili w odpowiedni sposób i wyróżniali szczególne – ważne z różnych powodów, głównie ideowych – wyrazy, oddające aktualne sprawy. Porównajmy kilka takich modnych wyrazów z Kalendarza Robotniczego z roku 1954, są to słowa, zalecane młodym aktywistom w pracy ideologicznej w kołach Związku Młodzieży Polskiej: *bohaterska Armia Radziecka, wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego, zdradziecka polityka burżuazji i obszarnictwa, wyzwolenie klasy robotniczej i chłopstwa od wyzysku, rewolucja socjalistyczna, czołowa brygada szturmowa socjalizmu, wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, władza mas pracujących, sojusz klasy robotniczej i chłopstwa*. Współcześnie nic się nie zmieniło, tę tendencję zaś podtrzymują wielkie korporacje, firmy, ośrodki władzy z wieloma wyrazami modnymi typu: *coach, trener, design, kreatywność, innowacyjność, projekt, aplikacja, strategia, technologia, realizacja, scenariusz, aktywność, konkurencyjność, instrumenty działania, temat, sorry*. Bez znajomości tych i innych słów modnych, niemalże mistycznych, naczelnych haseł różnych grup skuteczne w nich działanie jest niemożliwe, przykładowo wyraz *strategia* ma kilkanaście modnych znaczeń. Bawi mnie *strategia walki z nudystami*.

Najważniejsze mechanizmy sprzyjające modzie językowej na poziomie grupy, czyli w komunikacji grupowej są, według moich badań, następujące:

1. Identyfikacja z grupą; modny sposób mówienia staje się wyróżnikiem grupy, a każdy członek grupy chce (powinien) mówić jak inni, aby mieć poczucie przynależności do swojej wspólnoty; używanie elementów modnych języka daje zadowolenie, wysoko wartościowane poczucie, że jest się razem i mówi się jednym językiem, właśnie takim, jaki jest przez grupę wymagany. Mamy w wyrazach modnych wyraźnie forowany przez grupę znak wspólnoty świata i języka.
2. Prestiż w grupie; jeśli członek grupy ulega modzie językowej, to czuje się on kimś lepszym od tych, którzy modzie nie ulegli, podobnie postrzega go cała grupa.

3. Odróżnianie się od innych osób nienależących do grupy, zaznaczanie przez język tej odrębności; prócz stroju, charakterystyce gestów i zachowania język jest podstawowym wyróżnikiem innych grup, zwłaszcza subkultur.
4. Wzmacnianie więzi grupowej, solidarności, wspólnoty – jeśli grupa sankcjonuje daną modę, to powtarzanie modnych wyrazów, konstrukcji i sloganów ma na celu wzmacnianie więzi w tej grupie, a elementy modne dają mówiącym poczucie, że jest się razem, że nie tylko przeżywamy wspólnotę świata, ale i języka, który wyraża nasz wspólny system aksjologiczny, nasze przekonania i cele.
5. Upowszechnianie wartości grupowych, symboli, znaków cennych dla danej wspólnoty, por. modne słowa wśród hippisów.

Można zatem stwierdzić, że u podstaw każdej mody językowej znajdują się jakieś wartości grupy. Wartości te, przełożone na język, dają liczne mody językowe.

Obserwujemy często nacechowanie emocjonalne modnych wyrażań, które stają się nierzadko modne właśnie z powodu swej ekspresywności idącej w parze z oryginalnością formy; por. modne w języku młodzieży wyrazy *spoko, kasa, zajebiście, czaderski, wow!* Tego typu modne elementy językowe niosą ze sobą różne treści emocjonalne, np. negatywne czy pozytywne nastawienie do odbiorcy, wartościowanie rzeczywistości (coś jest dobre, coś jest złe), wyrażają żart, humor, nonszalancję, niekiedy są grą językową.

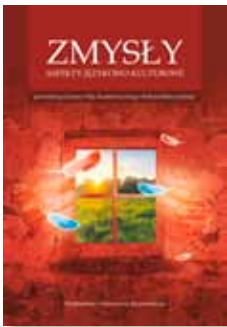
Wyrazy modne w języku mogą funkcjonować dzięki zmianom w ich semantyce. Znaczenie tych leksemów staje się zwykle rozszerzone, zamazane, niedookreślone – zwyczajnie modne.

Przypomnijmy krótko okoliczności powstania nowego, modnego elementu w języku, jakim jest *sorry + usprawiedliwienie*.

Jest styczeń roku 2014. Którejś nocy, w wyniku intensywnych opadów śniegu i zamarzającego deszczu, nastąpił paraliż kolei, wiele pociągów miało wielkie opóźnienie, a zdenerwowani pasażerowie marzli w źle ogrzewanych pociągach. Polacy znaczną część winy za ten stan przypisywali samej polskiej kolei – źle zarządzanej, niedofinansowanej od wielu lat. Pani wicepremier, piastująca także stanowisko ministra transportu, tłumaczyła się w telewizji, usprawiedliwiając kłopoty niesprzyjającym klimatem. Użyła ona w pewnym momencie zwrotu *sorry, taki mamy klimat*. To usprawiedliwienie rozgniewało, więcej, rozwścieczyło wielu Polaków, zwłaszcza ludzi mediów. I stało się modne. Dzisiaj, jak coś dzieje się negatywnego i usprawiedliwiamy się, mówimy modnie *sorry, ale* (coś tam).

Widzimy zatem, jak dzisiaj wyrazy modne powstają w wyniku działania zjawisk językowych i tendencji kulturowych, które są otwarte na zmienne mody, kultury, fascynacje, zwłaszcza polityczne, konsumpcyjne i medialne. I na koniec, wyjaśnienie tytułu. Jest to cytat z murów krakowskich, chwalący *coca colę*. Zawiera dwa modne wyrazy.

# Wydawnictwo UR poleca



*Zmysły. Aspekty językowo-kulturowe*, red. **Grażyna Filip, Kazimierz Ożóg, Robert Słabczyński**, ISBN 978-83-7996-437-6, 2017, 214 ss., format B5, oprawa broszurowa

*Zmysły. Aspekty językowo-kulturowe* to kolejny krok lingwistów ku poznaniu zmysłowych uwarunkowań ludzkiego umysłu. Publikacja stanowi drugi tom serii zapoczątkowanej przez monografię *Radość. Aspekty językowo-kulturowe*. Badacze z kilku dziedzin humanistyki, koncentrując się na obserwacji językowych ujęć tego, co dociera do świadomości człowieka za pomocą wzroku, smaku, węchu, słuchu czy dotyku, ukazują poznanie poprzez zmysły, jak i praktyki kulturowe/dyskursywne związane z doświadczeniem sensualnym. Wśród autorów tomu znajdują się zarówno doświadczeni badacze, jak i debiutujący adepci nauki, reprezentujący różne subdyscypliny humanistyki, co niewątpliwie stanowi dobry przykład inspirującego dialogu poznawczego. Publikacja jest ważnym głosem filologów w naukowym dyskursie o sensualności i wiedzy o człowieku.



**Leszek Gawor**, *Ekoszkice*, ISBN: 978-83-7996-414-7, 2017, 220 ss., format A5, oprawa broszurowa

Ekologiczne postrzeganie świata jest czymś więcej niż tylko wiedzą o ochronie środowiska, rozumianą nawet w sposób niestandardowy, tzn. jak najszerszy, integralny, wiedzą łączącą aspekty przyrodnicze, ekonomiczne, technologiczne i społeczno-kulturowe. Publikacja niesie nowatorskie przesłanie upowszechniania ekologicznego postrzegania świata. *Ekoszkice* układają się w dwie grupy tematyczne. Pierwsza dotyczy ogólnej refleksji nad współczesnym ekologicznym postrzeganiem świata. Teksty do niej należące są poświęcone kwestiom zagrożenia środowiska przyrodniczego i ludzkiego, idei ochrony ludzkiego siedliska, świadomości ekologicznej oraz wybranym zagadnieniom z refleksji ekofilozoficznej (koncepcjom metanoi, homo ecologicus oraz zrównoważonego rozwoju). Druga część prezentuje niebagatelny dorobek polskiej myśli ekologicznej. Znajdujące się tu artykuły o poglądach wybitnych przedstawicieli rodzimej refleksji ekologicznej wskazują na dość szybkie w polskiej myśli rozpoznanie problemów ekologicznego zagrożenia oraz zrozumienie konieczności otoczenia troską i ochroną środowiska przyrodniczego i społecznego.



*Adepci dziennikarstwa o dziennikarstwie. Młode dziennikarstwo 1*, red. **Grażyna Filip, Magdalena Patro-Kucab, Robert Słabczyński**, ISBN 978-83-7996-400-0, 2017, 206 ss., format B5, oprawa broszurowa

Publikacja jest efektem I Międzynarodowej Konferencji Naukowej Studentów i Doktorantów „Młode dziennikarstwo”. Książka stanowi wartościowe opracowanie zagadnień związanych z funkcjonowaniem mediów w Polsce i na Ukrainie. Poszczególne artykuły dotyczą zarówno mediów tradycyjnych, jak i nowych. Tom jest dowodem zainteresowań badawczych licznego grona adeptów z pasją i zaangażowaniem zgłębiających różnorodne aspekty komunikacji medialnej. Zawarte tu teksty przyporządkowują mediom iście kalejdoskopową polimetodologiczność, innowacyjność oraz interpretacyjną i analityczną precyzję. Młodzi autorzy imponują rozległością zainteresowań i odwagą w formułowaniu hipotez interpretacyjnych. Ważne dla dalszych badań jest łączenie tradycji badawczych z różnych krajów i dążenie do uzupełniania luk badawczych, które w dobie błyskawicznych przemian mediów powstają bardzo szybko. Publikacja w interesujący sposób uzupełnia bibliotekę opracowań dotyczących tej dziedziny.

WOJCIECH  
WALAT

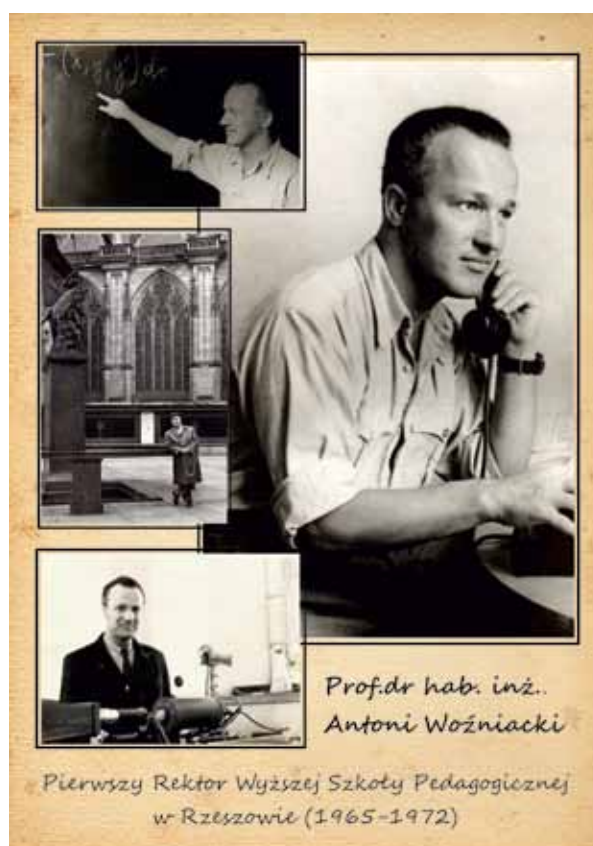
# MOJE SPOTKANIA Z PROFESOREM ANTONIM WOŹNIACKIM

Wspomnienie w setną rocznicę urodzin

Kiedyś, wchodząc do Rektoratu z głową zaprzątą sprawami związanymi z kształceniem studentów, mój wzrok przykuła nowa, niepozornie wyglądająca wystawa przygotowana przez Muzeum Uniwersyteckie zatytułowana: *Prof. dr hab. inż. Antoni Woźniacki. Pierwszy Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (1965–1972)*.

To właśnie ten moment, ten dzień i kolejny następny pozytywnie nastrajały mnie do pracy. Wszak Profesor Antoni Woźniacki był w moim życiu jednym z ważniejszych autorytetów naukowych. Kierował Katedrą Wychowania Technicznego na ówczesnym Wydziale Matematyczno-Fizycznym, na którym studiowałem w latach 80. ubiegłego wieku, służyłem Jego wykładów, zdałem egzaminy, w tym ten najważniejszy magisterski (przewodniczył komisji). Profesor był również moim przełożonym i od 1987 r. wprowadzał mnie w „tajemnicze” arkana pracy naukowo-dydaktycznej; wtedy to zaczynałem swoją przygodę z nauką i dydaktyką akademicką jako asystent stażysta. Już wtedy, obserwując Jego działania, miałem możliwość przekonać się w praktyce, co kryje się pod pojęciami: *kultura organizacyjna* oraz *kultura zarządzania zespołami ludzi tworzącymi społeczność akademicką*. Wiele razy widziałem, jak Profesor po mistrzowsku rozwiązywał trudne konflikty – swoje „węzły gordyjskie”, tłumacząc, przekonując, a przy tym nigdy nie podnosząc głosu, przyjmując argumenty i dając szansę wypowiedzi każdemu. Jednocześnie był człowiekiem niezwykle zorganizowanym, szanującym czas swój i innych.

Po przejściu Profesora na emeryturę wielokrotnie odwiedzaliśmy go wraz z prof. Waldemarem Furmankiem. Rozmowy zawsze toczyły się wokół publikacji znaczących nasz rozwój zawodowy i spraw uczelni, szczególnie w końcu lat 90., gdy rozpoczęły się prace nad przygotowaniem trzech uczelni (Rzeszowskiej WSP, UMCS w Lublinie – Filia w Rzeszowie oraz Wydziału Ekonomii w Rzeszowie Akademii Rolniczej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie) do utworzenia Uniwersytetu



Rzeszowskiego. Pamiętam, że Pan Profesor Woźniacki cieszył się z tego ogromnie.

Moje spotkania z Profesorem utwierdziły mnie w przekonaniu, że dla uczelni najważniejsze jest pielęgnowanie kultury akademickiej. Bez niej nie będą funkcjonowały nawet najlepiej wyposażone pracownie. Bez niej nie będzie też współdziałających zespołów. Uczelnia będzie co najwyżej trwała w stagnacji.



Myszę, że jakiegokolwiek zestawienia publikacji, osiągnięć naukowych Profesora nie są w tym miejscu potrzebne, a przybliżeniu Jego Postaci posłużą fragment

życiorysu z 1972 roku, gdy kończył swoją misję jako Rektor WSP w Rzeszowie (maszynopis – pisownia oryginalna).

*Urodziłem się 2.IV.1917 roku w Myślenicach.*

*Szkołę Powszechną ukończyłem w Krakowie w r. 1927. W roku 1935 ukończyłem gimnazjum staroklasyczne im. Nowodworskiego w Krakowie. W latach 1935 – do wybuchu wojny ukończyłem 8 semestrów Wydziału Hutniczego Akademii Górniczej.*

*Jako syn ubogiego rzemieślnika (szewca), obarczonego liczną rodziną, nie otrzymałem pomocy z domu i od 14-go roku życia zarabkowałem udzielaniem korepetycji.*

*We wrześniu 1939 roku pozostałem w Krakowie. Na skutek wprowadzonego przymusu pracy podjąłem we wrześniu 1949 r. zajęcia w odlewni stali w Stalowej Woli. W lutym 1941 r. powróciłem do Krakowa i tu pracowałem w firmie „Bacutil” jako pracownik fizyczny, a od r. 1942 jako pracownik umysłowy. W sierpniu 1944 r. zostałem zabrany z ulicy do obozu w Płaszowie, skąd po 5 dniach udało mi się wydostać po okazaniu legitymacji Landwirtschaftliche Kontrolstelle, której podlegała firma „Bacutil”.*

*W jesieni 1944 r. jeździłem do przymusowej pracy w okopach.*

*W grudniu 1944 r. podjąłem pracę w firmie „Alin” w Krakowie – do oswobodzenia i potem w tejże firmie pod zmienioną nazwą Państw. Zakł. Robót Eletr. aż do czerwca 1945 r.*

*Zaraz po wyzwoleniu podjąłem pracę dydaktyczną w zakresie wyższej matematyki, najpierw jako asystent, potem adiunkt i wykładowca w Katedrze Matematyki AGH, którą kontynuowałem do r. 1956.*

*W r. 1946 ukończyłem studia, uzyskując stopień magistra inżyniera metalurga. W r. 1950 podjąłem wykład matematyki w Wieczorowej Szkole Inż., który prowadziłem do r. 1954.*

*W grudniu 1950 r. uzyskałem doktorat n.t.*

*Pracę w zawodzie metalurga podjąłem w styczniu 1948 r. w Instytucie Odlewnictwa najpierw jako zastępca kierownika laboratorium fizycznego, potem jako kierownik działu technologicznego, z którego wyłoniły się: pracownia obróbki cieplnej i pracownia topienia koordynowane przeze mnie.*

*Uchwałą Centr. Kwalif. z dnia 25.IX.1954 przyznany mi został tytuł naukowy docenta (na podstawie przedstawionych opracowań zagadnień z odprężania odlewów żeliwnych, w szczególności łoż obrabiarek – dopisek odręczny).*

*W grudniu 1955 r. przeszedłem do pracy w Instytucie Metali Lekkich, jako Kierownik Zakładu Metaloznawstwa.*

*W kwietniu 1958 r. wszedłem w skład dyrekcji Instytutu jako zastępca dyrektora do spraw naukowych.*

*Po likwidacji z dniem 31.XII.1958 Instytutu jako jednostki samodzielnej zostałem kierownikiem Oddziału Metali Lekkich Instytutu Metali Nieżelaznych, który powstał na zrębach czterech Zakładów badawczych byłego Instytutu Metali Lekkich.*

*W 1964 r. przeniósłem się do pracy w Rzeszowie, najpierw WSI, potem WSP, gdzie dotąd pozostaję na stanowisku kierownika Katedry Technologii, pełniąc jednocześnie funkcję rektora uczelni.*

(...)

17.05.72 r.  
(podpis nieczytelny)

WŁODZIMIERZ  
BONUSIAK

# WSPOMNIENIE O PROFESORZE ZYGMUNCIE

W pierwszą rocznicę śmierci – 8.09.2016 r.

W latach 80. pracowaliśmy na różnych uczelniach i nasze kontakty były sporadyczne. Sytuacja zmieniła się po uzyskaniu przez Zygmunta stopnia naukowego doktora habilitowanego. Szukałem już wówczas sojuszników na Filii Krakowskiej Akademii Rolniczej do koncepcji utworzenia Uniwersytetu w Rzeszowie. Znaczna część pracowników naukowych Filii AR była jej przeciwna. Wydawało się im wówczas, iż możliwe będzie usamodzielnienie Filii lub utworzenie na jej bazie Akademii Spółdzielczej (przy pomocy SGPiS, który utworzył w Rzeszowie jednostkę zamiejscową w 1984 r.). Za tą ostatnią koncepcją opowiadała się także część władz rzeszowskich, licząc na wsparcie tej inicjatywy przez krajowe związki spółdzielcze. Transformacja ustrojowa w Polsce szybko ostudziła nadzieje rzeszowian. SGPiS wycofała się z Rzeszowa, Akademia Krakowska zlikwidowała swą Filię, pozostawiając w Rzeszowie jedynie Wydział Zamiejscowy. Także krakowska Akademia Medyczna (prowadziła w Rzeszowie zamiejscowy wydział) i ówczesny wojewoda rzeszowski szybko porozumieli się w sprawie likwidacji zamiejscowej jednostki. Szanse na powstanie uniwersytetu dawało tylko wzmocnienie kadrowe i rozbudowa Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W 1993 r. dr hab. Zygmunt Wnuk przeszedł do pracy na WSP, obejmując kierownictwo Zakładu Turystyki i Ochrony Przyrody. Byłem wówczas dziekanem Wydziału Społeczno-Pedagogicznego, z którego w latach następnych „pączkowały” nowe kierunki studiów i podstawowe jednostki uczelni. W 1994 r. Wydział Społeczno-Pedagogiczny został podzielony na dwa: Socjologiczno-Historyczny z kierunkami: historia i socjologia oraz Wydział Pedagogiczny z kierunkami: pedagogika, wychowanie muzyczne, wychowanie fizyczne i wychowanie techniczne. Zygmunt został zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego i umiejętnie rozwijał badania swego zakładu nad ochroną przyrody oraz turystyką. Od tej pory zaczęła się współpraca między nami, która z czasem przerodziła się w przyjaźń. Profesor został współautorem redagowanych przeze mnie dziejów miejscowości w naszym województwie, takich



jak: *Dzieje Żołyni* (1998 i 2005), *Dzieje Ziemi Grodziskiej* (2009), *Dzieje Brzozy Królewskiej* (2017).

Gdy w roku 1996 zostałem rektorem WSP, a w 2002 Uniwersytetu Rzeszowskiego, profesor Wnuk inicjował szereg przedsięwzięć w samej uczelni oraz w województwie i w Polsce. W uczelni był m.in. autorem programu zagospodarowania przyrodniczego terenów przejętego w 2003 r. ośrodka w Iwoniczu-Zdroju oraz w 2005 Zamiejscowego Wydziału Biotechnologii w Weryni. Jego zasługą było także łączenie oddawanych do użytku inwestycji z sadzeniem drzew, które upamiętniały te wydarzenia. Stało się to już tradycją w naszej uczelni. W skali województwa podkarpackiego był współautorem *Ścieżki przyrodniczej im. prof. Władysława Szafera* oraz przede wszystkim projektu *Zielone Karpaty*, czyli objęcia ochroną części województw śląskiego, małopolskiego i podkarpackiego, a w perspektywie karpaccich części Słowacji, Ukrainy, Węgier i Rumunii. Był przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody oraz wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Magurskiego Parku Narodowego i przewodniczącym Rady Naukowej przy ZG LOP. Czuł się związany ze swym miejscem urodzenia, pełniąc funkcje przewodniczącego Rady Naukowej Przedborskiego Parku Krajobrazowego oraz przewodniczącego Rady Naukowo-Społecznej Zespołu Nadpiliczych Parków Krajobrazowych.

Lubiany przez studentów, których często zabierał na penetrację terenów przyrodniczych, starał się rozbudzać w nich zamiłowania ekologiczne. W roku 2011 został nagrodzony za najlepszy w Polsce podręcznik akademicki *Ekologia i ochrona środowiska*. Jego marzeniem było utworzenie w Rzeszowie ogrodu botanicznego, w którym mógłby prowadzić zajęcia ze studentami oraz upowszechniać wśród mieszkańców miasta znajomość przyrody. Będzie Go nam brakowało ze względu na Jego pasję, którą potrafił się dzielić z ludźmi. Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci jako kolega, przyjaciel i animator działań na rzecz ochrony przyrody. Uczyl nas, jak ją poznać i zachować dla następnych pokoleń.

WŁODZIMIERZ  
BONUSIAK

# JÓZEF ŚWIEBODA

(25.11.1935 – 14.03.2017)

Józef Świeboda urodził się w Łukawcu k. Rzeszowa. Był synem Jana i Zofii (z domu Kuraś). W 1955 r. ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie i podjął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w 1960 r. Wrócił do Rzeszowa i pracował w różnych instytucjach, by od 1967 r. na stałe związać się z I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Konarskiego. Równocześnie utrzymywał związki ze swą uczelnią, w której u promotora prof. dr. Jana Hulewicza obronił doktorat (1970). Był wówczas jedną z niewielu osób w Rzeszowie, która posiadała stopień naukowy doktora. Po uruchomieniu w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie studiów na kierunku historia prowadził zajęcia na tym kierunku, a następnie był długoletnim nauczycielem Szkoły Ćwiczeń. Związany, do przejścia na emeryturę, z I LO. Szkole tej poświęcił część dorobku naukowego oraz dbał o jej spopularyzowanie wśród społeczności Rzeszowa, Podkarpacia i całej Polski.

W pracy dydaktycznej z młodzieżą stosował nowatorskie metody nauczania i wychowania, stworzył muzeum szkolne, galerię portretów wybitnych wychowanków szkoły, zadbał o wystrój architektoniczny Liceum (przywrócenie posągów Nauki i Sztuki, sporządzenie zabytkowych lamp, współudział w budowie pomnika ks. St. Konarskiego), wznowił tradycję wydawania drukowanych sprawozdań szkolnych (od 1983), zrealizował 4 filmy o szkole, zaprojektował herb szkoły i 6 okolicznościowych medali, wydał 4 monografie o szkole, w tym jedną z historii sztuki. Wychował 19 finalistów i laureatów olimpiad z historii i prawa.

Opublikował 16 książek, 2 sztuki teatralne, ok. 70 rozpraw naukowych, często publikował artykuły w prasie i opracowywał foldery. Wykorzystując własne środki pieniężne i badania w archiwach krajowych i zagranicznych (m.in. Lwów, Wiedeń, Rzym, Opawa, Morawska Ostrawa), opracował pierwszy w Polsce zarys szkolnictwa galicyjskiego wszystkich szczebli (ANALECTA 1995 r.). W innej pracy, wydanej własnym sumptem (1999), zobrazował wpływ Galicji na rozwój nauki i oświaty II RP. W rozprawie *Edukacja Żydów w Galicji 1772–1918* ukazał wpływ diaspory żydowskiej na ukształtowanie się izraelskiej



państwowości. W *Dziejach Rzeszowa* (t. II, 1998) przedstawił historię trzech wyznań w Galicji. Młodzież uczył z własnego podręcznika *Wiedza o społeczeństwie* (1992). Publikacją *Banki w Rzeszowie od XVII do XX wieku* (2002) zobrazował nieznaną szerzej dzieje polskiej bankowości. W publikacji *Almanach Podkarpacki 2000* (1999) przedstawił pierwszy zarys dziejów regionu. W *Historii farmacji w Polsce południowo-wschodniej...* (2006) omówił dzieje aptek i farmaceutów w regionie od 1375 do 1951 r. Wydał również prace: *Pijarzy w Rzeszowie w XVII–XVIII w., 75 lat działalności Tow. Naukowego w Rzeszowie oraz Dzieje wyższego i średniego szkolnictwa zawodowego w Galicji*. Opracował album najstarszych szkół średnich w dorzeczu Odry i Wisły od XVI do XX w. (ponad 100 szkół). Do ostatnich chwil życia przygotowywał pięć tomów dziejów najstarszych szkół w Polsce.

Brał aktywny udział w życiu społecznym i naukowym, uczestniczył w lokalnych i krajowych sesjach naukowych, wykonywał owocną pracę w zarządach wielu organizacji. Współpracował z Komisją Dziejów Oświaty PAN (PAU) w Krakowie od 1971 r., wchodził w skład Zarządu Woj. TWP (1973–89), Zarządu Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie (1975–79, 1991–2017) i owocnie przewodniczył Komisji Historii Oświaty, od 1971 r., był prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział w Rzeszowie (1989–97), członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego PTH w Warszawie (1994–97), członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich (od 1988 r.), członkiem Zarządu Oddziału Pol. Tow. Hist. Medycyny i Farmacji w Rzeszowie, wiceprezesem (od 1991) i prezesem (od 2000) Stowarzyszenia na rzecz Najstarszych Szkół w Polsce, członkiem Deutsch-Polnische Gesellschaft für Geschichte der Medizin, członkiem The New York Academy of Sciences (od 1995).

Odnaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wyróżniony nagrodą ministra MEN (1990), premiera III RP (1995), medalem Amerykańskiego Instytutu Bibliograficznego za całokształt działalności (2002). W roku 2007 otrzymał Nagrodę Miasta Rzeszowa I stopnia w dziedzinie Nauka i Technika za całokształt działalności naukowej i pedagogicznej.



LUDWIK  
BOROWIEC

# 99/100

Pierwszym uczelnianym czasopismem był „Gaudeamus”, a inauguracyjny wydawnictwo nr 1 ukazał się w lutym 1997 r. w byłej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Ukazało się kilka wydań. Potem była „Gazeta Uczelniana” – pismo społeczności tej samej uczelni. Po ustawach sejmowych o powstaniu Uniwersytetu Rzeszowskiego nastąpiła zmiana tytułu – powstała „Gazeta Uniwersytecka”.

W pierwszych latach czasopismo ukazywało się przy połączeniu sił dwóch jednostek uczelni: Wydaw-

nictwa i Działu Informacji i Promocji. W pierwszej dekadzie XXI wieku przez pewien czas GU była drukowana w Kolbuszowej, ta bowiem drukarnia wygrała ogłoszony przetarg. Od kilku lat przygotowujemy i drukujemy uniwersyteckie czasopismo w firmie Małgorzaty i Marka Litawów.

Zmienna była częstotliwość ukazywania się naszej gazety. Początkowo były to nieregularne wydania, był też okres, kiedy pismo było dostępne co miesiąc w okresie roku akademickiego. Od 6 lat Gazeta Uniwersytecka ma 5 wydań w każdym roku.

Bieżące wydanie to numer 99. W ostatnim miesiącu br. do Czytelników trafi 100 numer „Gazety Uniwersyteckiej”.



WOJCIECH  
FURMAN

## CZYM JEST NASZA „GAZETA UNIWERSYTECKA”?

Na pierwszy rzut oka czasopismo uczelniane spełnia wszystkie wymogi, jakie są stawiane przekazom określanym we współczesnej polszczyźnie jako public relations. Takie stwierdzenie jednak nie wyczerpuje sprawy.

Publikacje „Gazety” rzeczywiście są przekazami public relations. Zostały oparte na rzetelnie przedstawionych faktach. Są to fakty aktualne lub mające aktualne znaczenie. Przedstawiane są w zrozumiały sposób. Są też atrakcyjne dla odbiorców, gdyż „Gazetę” czyta się z przyjemnością, a nie z przymusu, choć ową przyjemność lektury można stopniować. Fakty zostały tak dobrane i ułożone w taką narrację, aby pokazywały Uniwersytet Rzeszowski w dobrym świetle. O tym zaś, co w publikacjach „Gazety” ma dobrze świadczyć o Uniwersytecie, przesądzają w ostatniej instancji władze uczelni, co wcale nie musi oznaczać bezpośredniej cenzury.

Pod wieloma względami publikacje „Gazety” są także przekazami dziennikarskimi. Gdyby oprzeć się na znanym dziele pięciu wybitnych autorów (Christians, Glasser, McQuail, Nordenstreng, White), należałoby wymienić cztery wzajemnie powiązane i uzupełniające się role społeczne, jakie pełnią dziennikarze. W moim niezdamnym tłumaczeniu będą to kolejno: (1) monitorowanie i nadzorowanie, (2) sprzyjanie deliberacji, przekazywanie i kształtowanie kultury, wspieranie demokratycznych rytuałów, (3) zabieganie o prawa krzywdzonych mniejszości, (4) współpraca z władzą wobec rozmaitych zagrożeń.

Pierwszą z tych ról „Gazeta Uniwersytecka” niewątpliwie spełnia. Wprawdzie nie sposób pisać o wszystkim, lecz wiele relacji z bardziej istotnych wydarzeń składa się na kronikę uniwersyteckiego życia. Jest to zarazem dyskretne nadzorowanie funkcjonowania władz uczelni na różnych szczeblach.

Rola wymieniona jako druga jest bardziej złożona. Można odnieść wrażenie, że autorzy tej koncepcji pomieścili w niej kilka zbliżonych, lecz nietożsamyh zagadnień. Publikacje „Gazety” wskazują odbiorcom wzory i przykłady postępowania, a tym samym uczą skutecznego działania i do takiego działania zachęcają. Zapewne przyczyniają się też do tworzenia uniwersyteckiej wspólnoty, zarówno tej odczuwanej, jak też widocznej podczas rytuałów towarzyszących uroczystym momentom każdego roku akademickiego. Czy publikacje są także głosem w deliberacji lub do deliberowania zachęcają?



Tego nie jestem pewien, lecz analiza zawartości „Gazety” zapewne pozwoliłaby na prawomocną odpowiedź.

Współpraca z władzami Uniwersytetu jest wypełnianiem roli oczywistej dla tego rodzaju publikacji. Dobrym przykładem są zapowiadane zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym stawiające wszystkie uczelnie przed nowymi wyzwaniem. Sprostanie tym wyzwaniom będzie zależało od ich pełnego zrozumienia. Jest powinnością „Gazety”, aby w miarę swoich możliwości tłumaczyć sens zmian i wspierać pracowników oraz władze uczelni w dostosowaniu się do nowych wymogów.

Czy „Gazeta” nie tylko wspiera władze, lecz także zabiega o prawa krzywdzonych mniejszości? W dobrze zorganizowanej uczelni powinien dbać o to samorząd akademicki, sprawna administracja, związki zawodowe i różne stowarzyszenia. Ale ponieważ nie ma organizacji idealnych, czasami zdarza się słyszeć o różnych pojawiających się kłopotach. „Gazeta” o nich raczej nie pisze. Jak się rzekło na początku, „Gazeta Uniwersytecka” jest produktem public relations i nikt nie obiecywał, że będzie zarazem spełniać wszystkie role właściwe dla dziennikarstwa.



LUDWIK  
BOROWIEC

## UNIWERSYTECKIE CZASOPISMA SĄ BARDZO POTRZEBNE

Rozmowa z prof. Kazimierzem Wolnym-Zmorzyńskim, medioznawcą

**Ludwik Borowiec – Panie Profesorze, od chwili powstania mediów społecznościowych dziennikarzem może być każdy. Czy warto studiować? Czy warto zostać dziennikarzem z cenzusem akademickim?**

**Kazimierz Wolny-Zmorzyński –** Warto studiować i warto zostać dziennikarzem z cenzusem akademickim, by przeciwstawić się zalewowi dziennikarstwa „dzikiego”, właśnie społecznościowego, zwanego dziennikarstwem natywnym, by przeciwstawić się masie, z którą i tak się nie wygra, ale przynajmniej mądrzy odbiorcy mediów szybko się zorientują, kto i co ma do powiedzenia i w jakiej formie to przedstawia. Poza tym za treścią zredagowaną przez dziennikarza z cenzusem idzie wiedza, a nie tylko emocje i plotki. Dziennikarz z cenzusem akademickim wie, na czym polega dobre, a na czym złe dziennikarstwo, bo przecież tego uczymy.

**– Utwierdza mnie Pan w przekonaniu, że uczyć się zawsze warto, a nauka w młodym wieku daje później profity. Przed laty był Pan twórcą pierwszych na Podkarpaciu dziennikarskich studiów podyplomowych prowadzących do uzyskania kwalifikacji dziennikarskich. Przypomnijmy ich historię.**

– Próby powołania podyplomowych studiów dziennikarskich w Rzeszowie zaczęły się jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej był prof. Józef Lipiec. Rektor Lipiec zobowiązał mnie oraz prof. Jerzego Chłopeckiego do stworzenia programu takich studiów. Napisaliśmy ambitny program i wszystko szło w dobrym kierunku. Zainteresowanie takimi studiami było spore, ale nie pamiętam, dlaczego wtedy te studia nie ruszyły. Do sprawy wróciłem w 1995 roku, kiedy rektorem WSP był prof. Ka-



zimierz Z. Sowa, człowiek światowy i otwarty na wszelkie inicjatywy. Od razu zainteresował się pomysłem i kazał go zrealizować. Miałem szczęście, że na podobny pomysł zorganizowania takich studiów wpadł równoległe ze mną prof. Wojciech Furman. Szybko połączyliśmy siły, przedstawiliśmy rektorowi program, który został zatwierdzony przez Senat uczelni i w październiku 1996 roku ruszyły pierwsze dwuletnie dziennikarskie studia podyplomowe w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Ponieważ współpracowałem od lat z teoretykami dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego, naszymi wykładowcami byli właśnie profesorowie tych uczelni: m.in. prof. Tomasz Goban-Klas, prof. Teresa Sasińska-Klas, prof. Ewa Nowińska, prof. Janusz Adamowski, prof. Jacek Sobczak, zajęcia prowadził także prof. Józef Lipiec, a więc autorytety ogromne. Przyjeżdżali prowadzić zajęcia także praktycy: Barbara Wachowicz, Jagienka Wilczak, Ryszard Kapuściński, Ryszard Niemiec, Mariusz Szczygieł, Braian Scott, Zdzisław Pietrasik. Oczywiście siłą byli również nasi znakomici dziennikarze z „Nowin”, „Super Nowości”, „Gazety w Rzeszowie”, Telewizji Rzeszów, Radia Rzeszów, Radia Via. To oni dali naszym słuchaczom podstawy pracy w redakcjach regionalnych i lokalnych. Ponieważ z prof. Furmanem mówimy biegle po niemiecku, angielsku, rosyjsku i francusku, zachęcaliśmy naszych studentów do uczenia się języków obcych, bo współpracowaliśmy z redakcjami zagranicznymi. Przyjeżdżali do nas prowadzić zajęcia nasi koledzy, m.in. dziennikarze z największego francuskiego dziennika regionalnego „Quest-France” (Antoine de Tarle, Jean-Pierre Chapelle), z Niemiec (z Berlina Karl Forster – redaktor naczelny „Polen und wir”), ze Szwajcarii (z Lugano Stephan Russ-Mohl – dyrektor European Journalism Observatory). Nasi studenci z kolei, ale tylko ci, którzy mówili po francusku, jeździli na miesięczne wakacyjne praktyki zawodowe do Rennes, właśnie do redakcji „Quest-France”, pozostali odbywali praktyki w redakcjach w Polsce. Poza tym organizowaliśmy dla naszych słuchaczy podróże studyjne do Niemiec, do ważniejszych redakcji niemieckich. Aby utrzymać wysoki poziom nauczania, dokonywaliśmy surowej selekcji podczas egzaminów wstępnych. Nie mógł być słuchaczem każdy, kto się zapisał. Dobieraliśmy studentów według klucza: wiedza, inteligencja, błyskotliwość, przestrzeganie etykiety. Nasze studia wspierał także następca rektora Kazimierza Z. Sowy – prof. Włodzimierz Andrzej Bonusiak oraz prorektorzy: prof. Ewa Orlof i prof. Stanisław Krawczyk. Aby wszystko funkcjonowało zgodnie z prawem, naszym radcą prawnym była mgr Maria Rączy, ówczesna kierowniczka Działu Toku Studiów. Dzięki Niej unikaliśmy potknięć i nie narażaliśmy się na nieprzyjemności. Studium się rozwijało, organizowaliśmy konferencje naukowe, które były zauważane w Polsce. Prof. Wojciech Furman i ja jesteśmy autorami podręczników do nauki zawodu dziennikarskiego: *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język oraz Źródła informacji dla dziennikarza*, z których uczą się studenci dziennikarstwa w całej Polsce. Najpierw wydaliśmy te podręczniki w Rzeszowie,

potem zostały zauważone w Warszawie. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne odkupiły do nich prawa wydawnicze. Do dziś książki te mają po kilka wydań. Dzięki tej pierwszej książce zostaliśmy z prof. Furmanem uznani w środowisku naukowym za twórców polskiej szkoły genologii dziennikarskiej. Bardzo jesteśmy z tego dumni, że wszystko zaczęło się w Rzeszowie. Nie ukrywam, że eksperymentowaliśmy na naszych rzeszowskich słuchaczach. Studium przestało działać w 2009 roku. Rozwiązał je w trakcie trwania roku akademickiego ówczesny rektor Stanisław Uliasz. Naszych słuchaczy skierowaliśmy wtedy do Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie wówczas byłem zastępcą dyrektora. Cieszę się, że obecnie w Instytucie Filologii Polskiej UR za sprawą prof. Zenona Ożoga rozwija się z powodzeniem dziennikarstwo, a w Instytucie Politologii za sprawą dra Pawła Kucy podyplomowe studia fotografii dziennikarskiej.

– **Wielcy dziennikarze (później niektórzy byli pisarzami) uważali, że oprócz teorii potrzebna jest praktyka. Pisali więc do różnych tytułów. Na początek o najbliższym im otoczeniu, do szkolnej (uczelnianej) gazety. A potem były kariery. Jak potoczyły się losy najaktywniejszych słuchaczy dziennikarskiej podyplomówki?**

– Faktycznie wielu Wielkich zaczynało uprawianie dziennikarstwa w swoich szkolnych gazetach. Tak było i z naszymi słuchaczami. Pierwsze publikacje mają w „Gazecie Uniwersyteckiej” i wcale nie pisali pod dyktando władz uczelni, czy właśnie Pana, który był ich opiekunem. Dawał im Pan ogromną swobodę w doborze tematów, ale był Pan wymagającym recenzentem ich prac. Wiele się od Pana, jako doświadczonego dziennikarza, nauczyli, przekazał im Pan sporo praktycznej wiedzy. Wiem o tym, bo sami absolwenci, gdy ich spotykam, z wdzięcznością i szacunkiem Pana do dziś wspominają. Jeśli chodzi o naszych słuchaczy - mamy się kim pochwalić, m.in.: Marcin Stopa – dziennikarz „Super Nowości”, potem rzecznik prasowy Urzędu Miasta Rzeszowa, dziś sekretarz Urzędu Miasta Rzeszowa, Sylwia Baran – dziennikarka Telewizji Dami w Rzeszowie, potem współpracowniczka TVN i TVN 24 w województwie podkarpackim, Kinga Hebda – dziennikarka Telewizji Dami w Rzeszowie, potem współpracowniczka TVN i TVN 24 w województwie podkarpackim, następnie pracowała w Krakowie w TVN przy produkcji programu Ewy Drzyzgi „Rozmowy w toku”, dr Barbara Klimek – do niedawna dziennikarka polonijnych rozgłośni radiowych w Nowym Jorku, w zeszłym roku obroniła doktorat na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego w dziedzinie nauki o mediach, dr Paweł Kuca – dziennikarz „Gazety Codziennej Nowiny”, potem „Super Nowości”, dwumiesięcznika „VIP Biznes i Styl”, „Ludzie Sukcesu”, dziś zastępca dyrektora Instytutu Politologii UR, badacz i znawca mediów regionalnych i lokalnych, autor znakomitych książek z zakresu teorii i praktyki dziennikarstwa, dr hab. Anna Siewierska Chmaj – profesor w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie w Katedrze Mediów, Dziennikarstwa

i Komunikacji Społecznej, zastępca dyrektora Instytutu Badań nad Cywilizacjami w Rzeszowie.

– **Czy w czasach mediów elektronicznych jest jeszcze miejsce na tradycyjne czasopisma? Czy powinny funkcjonować uczelniane (uniwersyteckie) czasopisma?**

– Tradycyjne czasopisma mają się – wbrew opiniiom – całkiem nieźle. Ich redaktorzy nie mogą się bać też konkurencji w postaci portali internetowych czy czasopism w formie elektronicznej. Każdy odbiorca mediów wybiera to, co lubi, a młody, jak obserwuję, nie sięga tylko do Internetu. Wydania papierowe też go bawią. Odpowiadając na drugie pytanie, powiem tak: uniwersyteckie czasopisma są bardzo potrzebne i cieszą się ogromną popularnością w swoim środowisku, bo są to właśnie tytuły środowiskowe. Każdy w danym środowisku jest ciekawy tego, co dzieje się blisko niego, a nie dowie się tego z żadnego innego źródła. Poza tym taki tytuł jest wizytówką środowiska, jest kroniką wydarzeń, jest też świadectwem kondycji intelektualnej środowiska.

– **Czasopismo UR – „Gazeta Uniwersytecka” – będzie mieć sto wydań. Co można powiedzieć w obecnych czasach osobom zaangażowanym w jego wydawanie?**

– By wytrwali w tym, co robią, bo ich praca jest bardzo potrzebna i pożyteczna. A z okazji setnego wydania „Gazety Uniwersyteckiej” życzę Redakcji wszystkiego najlepszego i kolejnych wydań.

– **Dzięki za rozmowę. Czytelnikom przypomnę, że prof. Kazimierz Wolny-Zmorzyński także „przyłożył rękę” do rozwoju naszej akademickiej gazety.**

– I ja bardzo dziękuję za rozmowę, a jeśli się przyczyniłem do rozwoju tej gazety, to tylko w niewielkim stopniu. Kierowałem tu studentów na praktyki. Tu się nauczyli, pod Pana opieką, bardzo wiele.

*Fot. R. Misz-Zmorzyńska*

**Prof. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński:** w latach 1983–1998 adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej WSP w Rzeszowie; w latach 1984–86 – dyrektor Wydawnictwa WSP; 1990–1994 – oddelegowany do pracy na Uniwersytet Budapeszteński; 1996–2009 – dyrektor Studium Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego; 2004–2006 – kierownik Zakładu Mediów i Komunikacji Społecznej w Instytucie Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego (drugi etat); 1998–2014 w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w latach 2003–2014 był kierownikiem Katedry Genologii Dziennikarskiej i Komunikacji Wizualnej. Od 2014 roku kierownik Katedry Genologii Dziennikarskiej i Fotografii na Wydziale Dziennikarstwa i Informacji Uniwersytetu Warszawskiego; kierownik Kliniki Dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego; profesor w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; dyrektor Międzynarodowego Instytutu Badań nad Reportażem w Krakowie; redaktor naczelny „Naukowego Przeglądu Dziennikarskiego”; wiceprezes Towarzystwa Studiów Dziennikarskich.

LUDWIK BOROWIEC

## JUBILEUSZ, I CO DALEJ?

Akademickie czasopisma mają swoje umocowanie w uniwersyteckiej tradycji wydawnictw informacyjno-publicystycznych. Posiadają wąską, zmieniającą się w części (studenci) grupę czytelników, a adresowane są do społeczności akademickiej – nauczycieli akademickich, studentów i innych pracowników szkoły wyższej. Przeprowadzone na ten temat badania na UMK w Toruniu (2014 r.) potwierdziły, że za wiodącą grupę docelową można uznać pracowników naukowych i dydaktycznych. Studenci znaleźli się na tej liście za pracownikami administracyjnymi i technicznymi szkoły wyższej. Stąd wynikają odpowiednie zadania dla osób redagujących uczelniane pisma (z reguły redakcje są jednoosobowe, ale przy znaczącym wsparciu współpracowników, czasem systematycznie przygotowujących publikacje). Szczególne miejsce na stronach naszych czasopism należy się problemom kadry szkoły wyższej.

Od 2002 roku „Gazeta Uniwersytecka”, pismo społeczności akademickiej UR, jest dostępna w wersji elektronicznej. Toruńskie badania potwierdziły słuszność wybrania tej drogi docierania do odbiorców – 21 proc. czytelników korzysta tylko z wersji elektronicznej. Z wieloletniego doświadczenia redaktora GU wiem, że tą drogą wiedza o UR, jego sukcesach i problemach dociera prawie na wszystkie kontynenty. Bywało, że w sprawie zamieszczonego tekstu w elektronicznej korespondencji głos zabierali nasi absolwenci z różnych krajów. Czasem prostowali drobne pomyłki, szczególnie w sytuacji gdy tekst dotyczył pierwszych lat funkcjonowania UR lub rzeszowskich uczelni, z których powstał.

Od kilku lat panuje moda na sformatowanie tematyki akademickich pism. To ułatwia szybkie znalezienie ulubionego działu, a w nim wybranego artykułu. Czytelnicy najczęściej sięgają po wywiady z naukowcami, aktualne teksty (informacje o wyróżnieniach, nominacjach, ciekawych inicjatywach) oraz publikacje popularyzujące naukowe osiągnięcia. Z zainteresowaniem czytane są też artykuły o nowościach wydawniczych, recenzje książek, relacje z artystycznych wystaw i spektakli.

„Gazeta Uniwersytecka” zbliża się do małego jubileuszu, w końcu br. będzie setne wydanie czasopisma, które od kilku lat ukazuje się co 2 miesiące. Ale był też okres, że byliśmy miesięcznikiem i w ciągu roku było 10 wydań, oczywiście o mniejszej niż obecnie objętości. Z racji wymiany między redakcjami akademickiej prasy wiemy, że daleko nam do ideału czasopism pierwszej trójki uniwersyteckiej ukazujących się w najstarszych polskich uniwersytetach. A to określa nowe zadania na kolejne lata dla zespołu redakcyjnego, dla osób odpowiedzialnych za nowe edycje „Gazety Uniwersyteckiej”, która – jak przed 20 laty zapisano w czasopiśmie rzeszowskiej WSP („Gaudeamus; Nowości z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, nr 1, luty 1997 r.) – „powinna być gazetą społeczności uczelnianej, informującej w sposób zwięzły i ciekawy o aktualnych sprawach i o ludziach z naszą uczelnią związanych”.





W Bieszczadzkiem Parku Narodowym

ANETA BYLAK  
KRZYSZTOF KUKUŁA

## NOWE PERSPEKTYWY BADAŃ W KATEDRZE EKOLOGII I BIOLOGII ŚRODOWISKA

W lipcu bieżącego roku Katedra Ekologii i Biologii Środowiska (Wydział Biologiczno-Rolniczy UR) gościła profesora **Gerarda Closs'a** z Nowej Zelandii, który jest wybitnym biologiem specjalizującym się w ekologii. Pracował na uczelniach wyższych w Australii, a obecnie jest zatrudniony jako profesor zwyczajny (*full professor*) w renomowanym Uniwersytecie Otago w Nowej Zelandii. Od kilku lat jest dziekanem Wydziału Zoologii. Prowadzi zajęcia m.in. z ekologii ogólnej, ekologii wód śródlądowych i adaptacji zwierząt do środowiska. Wypromował ponad 30 doktorów pracujących teraz w różnych częściach świata. Profesor G. Closs jest współautorem znanego w świecie podręcznika akademickiego

*Freshwater Ecology: A Scientific Introduction* (G. Closs, B. Downes & A. Boulton, Blackwell Publishing, 2004). Ostatnio współredagował wysoko ocenioną książkę o problemach ochrony ryb śródlądowych – *Conservation of Freshwater Fishes* (eds. G. Closs, M. Krkosek & J.D. Olden, Cambridge University Press, 2015). Ma w swoim dorobku naukowym ponad 120 publikacji naukowych w uznanych czasopismach i ponad 2000 cytowań. Jest także ekspertem agencji rządowych w zakresie ochrony rzek i ich zlewni, ochrony rodzimych gatunków ryb oraz kontroli i zarządzania gatunkami introdukowanymi. Aktualnie jest kierownikiem 5 projektów badawczych. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnie-



niach związanych z ekologią najmłodszych stadiów rozwojowych ryb słodkowodnych, wpływie obcych i inwazyjnych gatunków ryb na ekosystemy oraz na analizie szlaków migracji ryb słodkowodnych. Zespół hydrobiologów z Katedry Ekologii i Biologii Środowiska nawiązał kontakt z prof. Gerardem Closs'em już kilka lat temu, podczas wizyty studyjnej w Uniwersytecie Otago. Właśnie wówczas okazało się, że istnieje wiele możliwości płaszczyzn współpracy naukowej.

Aktualnie prowadzone w Katedrze badania, m.in. dotyczące ekologii ryb i funkcjonowania ekosystemów rzek górskich, korespondują z zainteresowaniami naszego Gościa. Podczas lipcowej wizyty prof. Gerard Closs wziął udział w terenowych pracach badawczych prowadzonych przez nasz zespół w zlewniach górnego Sanu oraz w Strwiążu.

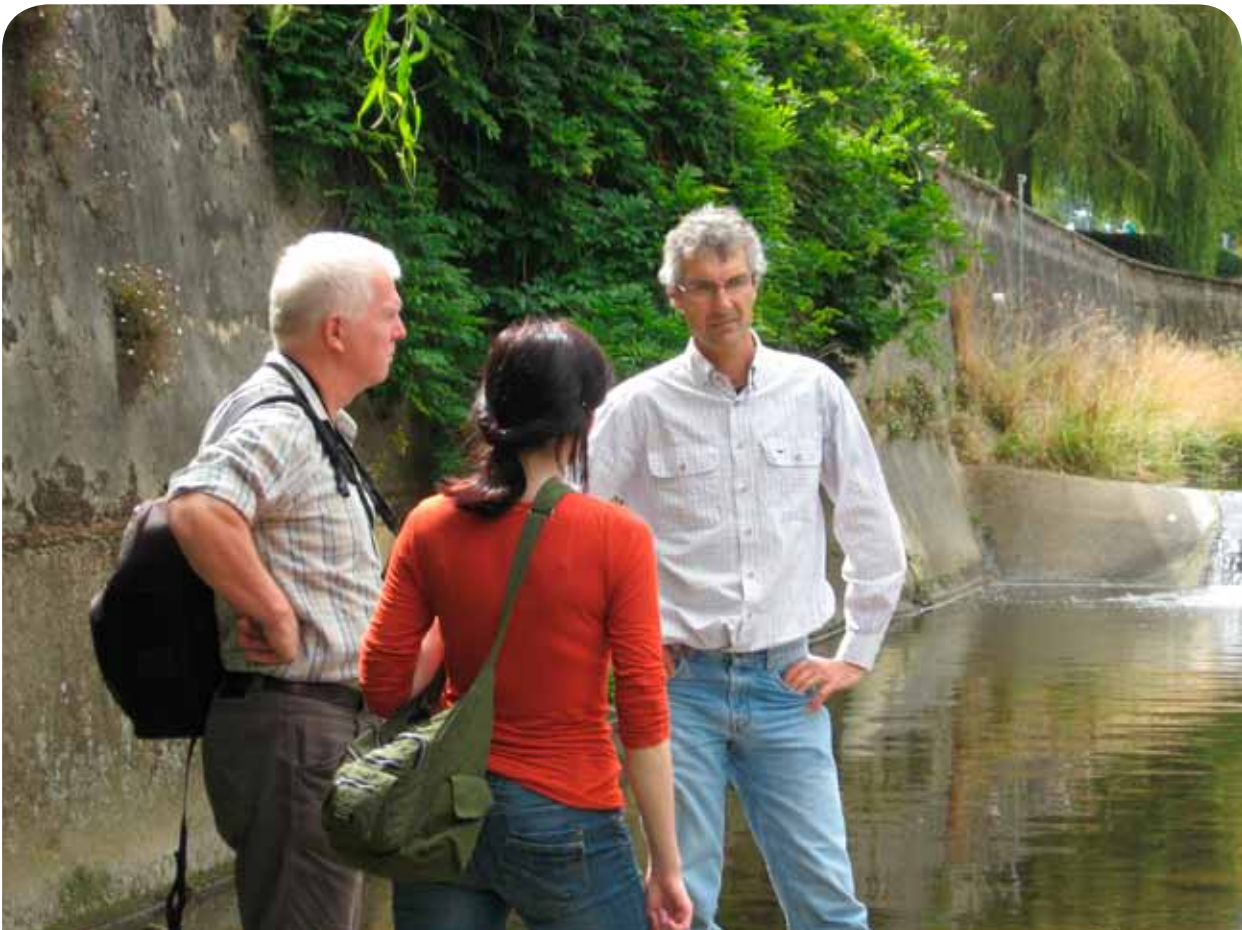
Karpackie rzeki zachwyciły Gościa dobrym stanem zachowania i bogactwem gatunków. Wspólnym problemem łączącym ekosystemy wód płynących w Karpatach i Nowej Zelandii są podobne zagrożenia związane z działalnością człowieka. Jednym z nich jest obecność zbiorników zaporowych oraz ekspansja gatunków niepożądanych w górę spiętrzonych rzek. Podobna jest również reakcja gatunków rodzimych na pojawienie się gatunków obcych i niekorzystne zmiany w środowisku wód płynących wynikające z prowadzenia intensywnej gospodarki leśnej.

W ramach wizyty odwiedziliśmy Bieszczadzki Park Narodowy. Pokazując piękno naszych gór, przedstawiliśmy problemy związane z ochroną przyrody Parku, w tym zagrożenia środowiska wodnego. W Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Wołosatym odbyło się seminarium naukowe, na którym prof. Closs wygłosił referat. Zaprezentował możliwości najnowocześniejszych technik badawczych wykorzystywanych przez jego zespół badawczy. Techniki te pozwalają na uzyskanie odpowiedzi na wiele pytań dotyczących biologii ryb i mają przełożenie na planowanie działań ochronnych.

Podczas wizyty zaprezentowaliśmy także zespół naukowy naszej katedry. Profesor Gerard Closs widzi wiele możliwości pól do wspólnych badań i publikacji naukowych. Nasza współpraca nabrała tempa i pojawiły się pomysły na wspólne projekty. Pierwszym tematem, realizowanym w ramach tej współpracy, będzie wykorzystanie mikrochemicznej analizy otolitów do badań nad ekspansją okonia (*Perca fluviatilis*) w górę dopływów zbiornika solińskiego.

*Fot. Katedra Ekologii i Biologii Środowiska*

Dyskusja w trakcie wspólnych badań w Nowej Zelandii (marzec 2013)



EWA CWANEK-  
-FLOREK

## NAJLEPIEJ PISZE MI SIĘ JEDNĄ RĘKĄ, DŁUGOPISEM NA KARTCE

Piątego czerwca mieliśmy przyjemność gościć w Bibliotece Austriackiej **Radka Knappa**, znanego pisarza austriackiego, który jest laureatem kilku znaczących nagród, m.in.: „Aspekte ZDF Literaturpreis” za najlepszy debiut literacki na obszarze niemieckojęzycznym (zbiór opowiadań „Franio”) i „Chamisko Bosch Stiftung” za opowieść „Lekcje pana Kuki”. Autor jest ceniony głównie za dowcipny, żywiołowy język, błyskotliwy żart, humor oraz ironię opowiadanych historii, w których znaleźć można ślady biografii pisarza – Polaka mieszkającego w Wiedniu. Radek Knapp urodził się w Warszawie (1964 r.) i tu mieszkał do 12 roku życia. Od 1976 r. w Wiedniu. Debiutował w 1987 r. w tomiku zbiorowym SF.

– Ewa Cwanek-Florek: Skąd czerpie Pan pomysły do pisania książek?

– Radek Knapp: Opisuję faktyczne wydarzenia, ale na tyle zgrabnie, żeby nikt mi nie zarzucił, że kiepsko je nakreśliłem.

– Czy trudno jest napisać książkę?

– Pisanie jest w ogóle trudne, to bardzo ciężka praca. Nie chodzi o to, żeby pisarz przelewał na papier swoje własne emocje, ale wręcz odwrotnie – by budzić emocje w czytelniku. To absolutnie nie jest to samo.

– Ile jest Pana w Pana książkach?

– Dużo – są to epizody z mojego życia, doświadczenia moich przyjaciół, ale i moich nieprzyjaciół. Opisuję też rzeczy, które mi się nie wydarzyły i dodatkowe przyjemne wydarzenia mogę przeżywać przynajmniej na papierze.

– Jak Pan pracuje nad książką: systematycznie, czy czeka Pan na inspirację?

– Czekania na inspirację nie praktykuję. Natchnienie może występować na początku pracy nad książką. Ale kiedy zacznie się już codzienny wysiłek, to trzeba umieć utrzymać atmosferę do końca tekstu. Często, gdy czytamy książkę, przestaje nas ona interesować w połowie. To znaczy, że autor stracił właśnie tę atmosferę.

– Jak wygląda Pana dzień pracy? Czy dużo czasu poświęca Pan na pisanie?



– Jeśli piszę, to dużo pracuję. Jeśli nie piszę, to wstaję o dziewiątej, potem spaceruję, później jakieś dwie godziny sprzedaję na rynku marmoladę (robię to za darmo), no a wieczorem oglądam film science fiction.

– A kiedy Pan pisze?

– Siedzę przy biurku, które zresztą otrzymałem od Stanisława Lema, piszę odręcznie, dwoma rękoma na ogół, ale najlepiej pisze mi się jedną ręką, długopisem na kartce. A na marginesie: mógłbym startować w konkursie rozpoznawania książki napisanej odręcznie i na komputerze. To zupełnie inny tekst. Nie chodzi o jakość, ale o koncentrację, co da się rozróżnić.

– Pana praca została uhonorowana licznymi nagrodami. Która z nich jest dla Pana najcenniejsza?

– Nagród nie było aż tak wiele. Są one zawsze związane z finansami, więc za wyróżnienia można „kupić sobie” trochę czasu do pisania. Nagrody to ukryte stypendia. Najważniejsza była ta pierwsza – za najlepszy debiut niemieckojęzyczny w czasie gdy byłem słaby z języka niemieckiego w szkole.

– Czy Pana książki niosą jakieś szczególne przesłanie?

– Mam nadzieję, że tak. Jak powiedział mój ulubiony pisarz, Bohumil Hrabal: „Życie jest straszne, ale ja postanowiłem, że jest piękne”.

– Dziękuję za rozmowę!



FAUSTYNA  
ŚWIĘTOŃ

## RZESZOWSKIE KOŁO NAUKOWE „MŁODA ELEKTORADIOLOGIA” NAJLEPSZE W POLSCE

Studiowanie na elektroradiologii staje się coraz bardziej popularne wśród osób, które wybierają studia medyczne. Systematycznie szkoły wyższe otwierają studia na poziomie licencjackim i magisterskim. Z drugiej strony studenci elektroradiologii wykazują coraz większą aktywność, organizując liczne imprezy szkoleniowe i naukowe oraz publikując prace naukowe. Sprzyjają temu studenckie koła naukowe, dla których od dwóch lat Polskie Towarzystwo Elektroradiologii organizuje konkurs. Ocenia się w nim wszystkie aspekty aktywności poszczególnych elektroradiologicznych kół.

**W tym roku za najlepsze w Polsce zostało uznane koło naukowe „Młoda Elektroradiologia” działające przy Katedrze Elektroradiologii Instytutu Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Wydziału Medycznego naszego Uniwersytetu. Uzyskanie zaszczytnego wyróżnienia to**

**także wysoka ocena efektów pracy kolejnych przewodniczących Koła – Dominiki Pazdan, Faustyny Świętoń i Małgorzaty Król, co podkreśla prof. dr hab. Andrzej Urbanik, kierownik Katedry Elektroradiologii.**

Oceniający, oprócz podkreślenia innych osiągnięć, zwrócili uwagę, że na Uniwersytecie Rzeszowskim udało się stworzyć największą i najbardziej renomowaną studencką imprezę radiologiczną w Polsce. W tym roku (8–9 kwietnia) odbyła się piąta edycja ogólnopolskiej konferencji naukowej „Młoda Elektroradiologia”. Wzięło w niej udział 250 uczestników reprezentujących koła naukowe zarówno z wydziałów lekarskich, jak i kierunków elektroradiologia. Zaprezentowano 20 prac naukowych, przy czym niektóre z nich miały bardzo wysoki poziom. Cennym uzupełnieniem części naukowej były 23 wykłady eksperckie. Słowem, ogromna dawka wiedzy.





To jubileuszowe wydarzenie miało specjalną oprawę – konferencji towarzyszyła ekspozycja prezentująca badania na potrzeby medycyny sądowej, botaniki, konchiologii i egiptologii.

Na rzeszowską konferencję warto przygotować dobre prace, gdyż zwycięzcy sesji prac oryginalnych

otrzymała bezpłatny udział w European Congress of Radiology 2018, a zwycięzcy pozostałych sesji bezpłatny udział w warsztatach Akademii Siemens Healthineers (główny sponsor imprezy). Wszyscy wyróżnieni zostali obdarowani książkami wydawnictwa Edra Urban & Partner.

*Fot. Archiwum W. Medycznego*

LUDWIK  
BOROWIEC

## MAMY SUKCES W MINIATURZE

Na opublikowanych dotychczas listach zatwierdzonych do finansowania projektów zgłoszonych do konkursu „MINIATURA 1” znajdują się nazwiska młodych naukowców z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W dokumencie Narodowego Centrum Nauki nr 2 jest informacja o dofinansowaniu prowadzonych badań przez doktorów: **Konrada Leniowskiego** i **Leszka Potockiego** z Instytutu Biotechnologii oraz **Rafała Grzegorza Raka** z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. W tym wydaniu „GU” piszemy o realizowanych przez nich projektach.

Na liście nr 4 (z 18.08. br.) zatwierdzonych do realizacji projektów jest informacja o sukcesie dr **Magdaleny Marii Kwolek-Mirek** i dr **Moniki Stompor**. Zgłoszone przez nich propozycje nowych badań zyskały wysoką ocenę ekspertów i będą finansowane w ramach MINIATURY.

29 sierpnia br. opublikowano listę nr 5, na której znajdują się nazwiska trójki naszych nauczycieli akademickich. Finansowane będą projekty dra **Dariusza Rafała Króla**, dr **Aleksandry Marii Kwiatkowskiej** i dr **Anny Marii Tabęckiej-Łonczyńskiej**.

12 września została opublikowana lista rankingowa nr 7 wraz z informacjami o przyznaniu grantów dwójce naszych naukowców: dr inż. **Małgorzacie Marii Karbarz** i dr. **Tomaszowi Potockiemu**.

W kolejnych wydaniach przedstawimy sylwetki laureatów MINIATURY i informacje o realizowanych projektach.

\*\*\*

Prowadzone przez dra **KONRADA LENIOWSKIEGO** badania dotyczą różnych aspektów zachowań zwierząt oraz ich interakcji ze środowiskiem. Tematycznie mieszczą się w zakresie ekologii behawioralnej i etologii, natomiast od strony metodycznej wykraczają poza klasyczną biologię i ze względu na zastosowanie nowoczesnych technik badawczych zbliżają się w kierunku biotechnologii. Do podstawowych kierunków badań należą:

*dr Konrad Leniowski*



komunikacja zwierząt (ze szczególnym uwzględnieniem komunikacji wokalne i wizualnej), ekologia kręgowców oraz modelowanie matematyczne zjawisk biologicznych na podstawie danych doświadczalnych.

Projekt, który otrzymał finansowanie w konkursie MINIATURA, wpisuje się w pierwszy obszar działalności naukowej i nosi tytuł: „Przestrzenne zróżnicowanie sygnalizacji wizualnej i wokalne pomiędzy populacjami dzięcioła średniego z Europy Środkowej oraz Gór Kantabryjskich na zachodnim zasięgu występowania gatunku”. Dzięcioł średni jest gatunkiem dość trudnym do badania, ponieważ jest skryty i gnieździ się na dużych wysokościach. Dlatego wiele aspektów jego zachowań i biologii nie jest dobrze poznane. Dodatkowo duża wybiórczość siedliskowa dzięcioła średniego sprawia, że jest on obecny w niewielu miejscach. Często te lokalizacje są od siebie bardzo odległe i izolowane. Dr Leniowski zaproponował badania mające na celu porównanie danych zebranych na powierzchniach badawczych w Polsce i w północnej Hiszpanii, gdzie żyje najdalej na zachód wysunięta populacja tego gatunku w Europie. Prace w Górach Kantabryjskich będą prowadzone we współpracy z pracownikami Uniwersytetu w Antwerpii (Belgia) i są częścią większego projektu dotyczącego ekologii dzięcioła średniego w Europie.

W nagrodzonym grantem projekcie zwrócono uwagę na potrzebę badań zmienności głosów godowych i ornamentacji barwnej dzięcioła średniego w polskiej i hiszpańskiej populacji. Jest to ciekawe dlatego, że dzięcioł

średni jest gatunkiem osiadłym i z czasem pomiędzy odległymi populacjami mogą pojawić się różnice uniemożliwiające kojarzenie. Możliwość występowania wybiórczego kojarzenia u tego gatunku dr Leniowski analizował wcześniej w zakończonym już projekcie z dr hab. Ewą Węgrzyn prof. UR (Pozawydziałowy Instytut Biotechnologii). W trakcie prowadzonych wówczas badań okazało się, że dzięcioł średni nie tylko dobiera się w pary po intensywności czerwonej czapeczki, ale także możliwe jest, że mimo bardzo prostej wokalizacji istnieje indywidualna identyfikacja osobnicza. Innymi słowy – osobniki mogą rozpoznawać się po wydawanym głosie.

**Dr LESZEK POTOCKI** jest absolwentem biologii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Po ukończeniu studiów pracował w Zamiejscowym Wydziale Biotechnologii (jako pracownik naukowo-techniczny), a od 2012 r. jako asystent w Zakładzie Genetyki. Pracę doktorską pt. „Analiza niestabilności genetycznych w etiopatogenezie sarkoidów *Equus caballus*” obronił w 2015 r. na Wydziale Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od roku 2015 jest adiunktem w Zakładzie Genetyki Pozawydziałowego Instytutu Biotechnologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. W pracy badawczej zajmuje się mechanizmami odpowiedzialnymi za zmiany chromosomowe stanowiące element odpowiedzi adaptacyjnej komórek eukariotycznych na czynniki stresogenne. W szczególności jego badania koncentrują się na „plastyczności” genomowej mikroorganizmów na przykładzie modeli badawczych komórek *Candida albicans*.

*Candida albicans* to oportunistyczny patogen, który wywołuje infekcje u człowieka. Powszechna lekooporność u tego gatunku na stosowane leki przeciwgrzybicze jest wynikiem powstających zmian chromosomowych w obrębie genomu. Zmiany te mogą być między innymi konsekwencją zwiększonego przemieszczania się sekwencji transpozonowych. Jednocześnie w licznych badaniach wykazano, że wraz z wiekiem chronologicznym w komórkach eukariotycznych następuje wzrost zmian chromosomowych. W związku z tym w ramach otrzymanego dofinansowania w konkursie MINIATURA na projekt badawczy „Rola sekwencji transpozonowych w promowaniu zmienności genomowej oraz związanych z nią przyczynach lekooporności u *Candida albicans*” zostaną podjęte badania mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w trakcie starzenia chronologicznego komórek *Candida albicans* zmienia się „mobilność” ruchomych elementów genetycznych, co w konsekwencji może wywoływać zmiany chromosomowe prowadzące do lekooporności.

**Dr RAFAŁ RAK** od rozpoczęcia pracy w Uniwersytecie Rzeszowskim (2003 r.) prowadzi badania naukowe głęboko ugruntowane w dziedzinie fizyki numeryczno-teoretycznej. W czerwcu 2008 r. uzyskał stopień doktora nauk fizycznych, a rozprawa doktorska została

dr Leszek Potocki





dr Rafał Rak

uznana jako wyróżniająca się. Obecnie pracuje w Katedrze Fizyki Teoretycznej (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy) i zajmuje się szeroko rozumianą analizą systemów złożonych, ekonofizyką, ilościową analizą fluktuacji finansowych z wykorzystywaniem najnowszych koncepcji i metod fizyki, informatyki oraz matematyki, takich jak: teoria macierzy przypadkowych, teoria sieci złożonych, zjawiska krytyczne, prawa potęgowe skalowania, fraktale, multifraktale, chaos deterministyczny (teoria chaosu), teoria gier, teoria katastrof oraz procesy stochastyczne.

Wiodącym celem badań wspartych grantem z programu MINIATURA jest scharakteryzowanie składowych deterministycznych poprzez ilościowe badanie danych rzeczywistych, np. fluktuacji finansowych (i innych układów złożonych) oraz porównanie tych cech z rynkami wschodzącymi (np. polskim). Badane są przede wszystkim dane z rynku amerykańskiego (indeks DJIA), niemieckiego (DAX) oraz rynku polskiego (WIG).

Działania te doskonale wpisują się w bardzo popularny obecnie interdyscyplinarny i multidyscyplinarny trend. Potwierdzeniem tego jest zbiór opublikowanych przez dra Rafała Raka (i współautorów) 19 publikacji w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. W opublikowanych artykułach wykazano, iż w obecnych czasach rozkłady prawdopodobieństw stóp zwrotu spełniają odwrotne prawo kubiczne dla niższych skal czasowych notowań. Łączna liczba cytowań oraz indeks Hirsch'a dla wszystkich publikacji wynosi odpowiednio: 235 (203 bez samocytowań) i  $H = 9$  wg „Web of Science” oraz 341 i  $H = 9$  wg „Google Scholar”.

Zaproponowano także analityczną postać tzw.  $q$ -Gaussianów, które bardzo dobrze opisują rozkłady rzeczywistych fluktuacji finansowych zarówno rynków dojrzałych (amerykańskiego, niemieckiego), jak i rynków wschodzących (polskiego). Używając zaawansowanych metod analizy multifraktalnej – Multifractal Detrended Fluctuation Analysis (MF DFA) oraz Wavelet Transform Modulus Maxima (WTMM) – zidentyfikowano obecność nietrywialnych korelacji pomiędzy wolumenem i liczbą transakcji dla amerykańskich spółek giełdowych.

Pokazano także, iż wpływ zmian cen waloru ( $r$ ) i wolumenu obrotu ( $V$ ) można opisać prostą zależnością typu  $r(V) \sim V^{1/2}$ . Innym ważnym wynikiem było zaproponowanie rozszerzonej wersji metody MF DFA wyznaczania spektrum multifraktalnego danych, tj. metody Multifractal Flexibly Detrended Fluctuation Analysis, która pozwala w znacznie bardziej wiarygodny i dokładny sposób wyznaczać spektra multifraktalne, a więc identyfikować składową deterministyczną analizowanych danych. W listopadzie 2009 i 2015 r. dr Rafał Rak zorganizował na Uniwersytecie Rzeszowskim międzynarodową konferencję FENS (Fizyka w Ekonomii i Naukach Społecznych), której uczestnikami byli najlepsi na świecie naukowcy z tej dziedziny. Uzyskiwane wyniki dr Rafał Rak prezentuje regularnie na międzynarodowych konferencjach naukowych na największych światowych uniwersytetach.

8 sierpnia 2017 r. Narodowe Centrum Nauki (NCN) zakwalifikowało do finansowania projekt grantu dra Rafała Raka pt. „Poszukiwanie składowych deterministycznych w rzeczywistych układach złożonych”. W ramach tego projektu dr Rak otrzymał dofinansowanie na częste wyjazdy, których celem będą konsultacje naukowe w gronie ekspertów w tej dziedzinie. W czasie realizacji grantu planuje on kompletne opracowanie co najmniej dwóch zaproponowanych do badań zagadnień, które do tej pory nie były publikowane w literaturze naukowej.

Pierwszym z nich jest analiza sieciowa grani górskich – zbadanie rodzaju tego typu sieci i odpowiedź na pytanie, czy tego typu sieci są uniwersalne, czy są przypadkowe czy może deterministyczne. Ponadto w oparciu o uzyskane charakterystyki tych grafów, dr Rafał Rak planuje zaproponować syntetyczny model sieciowy, który będzie miał własności rzeczywistych sieci grani górskich. Przedmiotem badań będą Tatry, Alpy, Góry Betyckie, Pireneje, Alpy Nowozelandzkie, Himalaje i Góry Skandynawskie. Są to masywy górskie reprezentujące różne położenia geograficzne oraz różne orogenezy.

Drugim zagadnieniem, opracowywanym w czasie konsultacji naukowych w Instytucie Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie, będzie zastosowanie teorii niesymetrycznych macierzy przypadkowych w analizie stóp zwrotu, wolumenu obrotu i liczby transakcji amerykańskich spółek giełdowych indeksu DJIA.

Materiał naukowy opracowany w czasie konsultacji dr Rafał Rak planuje opublikować w czasopiśmie z listy filadelfijskiej w postaci co najmniej dwóch artykułów.



JAN WOLSKI

## TRWAŁY DIALOG DWÓCH KULTUR

Na początku września w Krzemieńcu, miejscu urodzin Juliusza Słowackiego, słynnych Atenach Wołyńskich, spotkali się jak corocznie od ponad trzynastu lat literaturoznawcy, historycy, językoznawcy, muzealnicy i artyści z Polski i Ukrainy, tocząc swój kolejny „Dialog Dwoch Kultur”.

Tradycyjnie rozpoczęto od złożenia kwiatów pod pomnikiem Tarasa Szewczenki oraz na grobie matki Słowackiego, Salomei, by następnie w polskim kościele św. Stanisława uczestniczyć w mszy za duszę poety. Oficjalne otwarcie odbyło się przed dworkiem Słowackich, dzisiaj siedzibie poświęconego mu muzeum. Listy do uczestników skierowali ministrowie kultury Ukrainy i Polski.

W spotkaniach konferencyjnych dominowały tematy odnoszące się do kresowego dziedzictwa literatury polskiej, dawnych i obecnych stosunków polsko-ukraińskich, twórczości pisarzy, takich jak Słowacki, Franko, Iwaszkiewicz, Wierzyński, Schulz, Tarnawski, Chciuk. Obchody Roku Józefa Conrada, także przeciwieź urodzonego w Berdyczowie na Żytomierszczyźnie pisarza, w naturalny sposób stały się inspiracją do wygłoszenia kilku wykładów o jego twórczości. Ważne były prezentowane dociekania historyków i lingwistów pokazujące, jak wiele łączy kulturę polską i ukraińską. Wielowątkowa i wielotematyczna konferencja toczyła się intensywnie w dniach następnych, a część referatów wygłoszono w Drohobyczu. W Stryju, rodzinnym mieście Kornela Makuszyńskiego, uczestnicy obejrzeli spektakl o przygodach Koziołka Matołka i odwiedzili siedzibę Towarzystwa Kultury Polskiej. Najdonioślejsza była jednak wizyta w Żurawnie\*. Otóż, nie zawsze pamiętamy, że w tym położonym nad Dniestrem miasteczku 4 lutego 1505 r. przyszedł na świat i spędził tam znaczną część swego życia „ojciec literatury polskiej” Mikołaj Rej. Na ścianie tamtejszego neorenesansowego ratusza znajduje się już tablica informująca o tym fakcie, a teraz podpisana została umowa intencyjna w sprawie utworzenia tam muzeum Mikołaja Reja. Złożono również hołd królowi Janowi III Sobieskiemu, którego zwycięską bitwę z Turkami i Tatarami pod Żurawnem w 1676 r. upamiętnia XIX-wieczny obelisk i pamiątkowa tablica.

Doroczne spotkania organizowane przez Urszulę i Mariusza Olbromskich, ostatnio wspomaganych przez Grzegorza Nowika, to znakomity przykład współpracy i budowania trwałych więzów porozumienia między Po-

lakami i Ukraińcami w otoczeniu przyjaznego nastawienia władz i mieszkańców. Uczestniczą w tym także nasi nauczyciele akademicy.



Ratusz w Żurawnie z tablicą upamiętniającą miejsce urodzin Mikołaja Reja

KATARZYNA  
SZARA

## EDUKACYJNY MEETING Z WYDZIAŁEM EKONOMII

Od 15 lutego do 30 czerwca br. na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego realizowano we współpracy z NBP projekt „Kreatywność, innowacyjność, przedsiębiorczość – edukacyjny meeting z Wydziałem Ekonomii”. Jego głównym celem było poszerzenie wiedzy ekonomicznej nt. kreatywności, innowacyjności i przedsiębiorczości wśród 90 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Projekt jest przykładem inicjatywy edukacyjnej, których celem jest upowszechnianie wiedzy ekonomicznej w społeczeństwie. Jest również dobrym przykładem współpracy Wydziału Ekonomii z instytucjami otoczenia i otwartości na kształtowanie wiedzy.

Cel główny projektu został osiągnięty między innymi dzięki organizacji trzech seminariów, w trakcie których poruszono zagadnienia wpisujące się w tematykę proponowaną przez NBP w zakresie edukacji ekonomicznej, a dotyczącą planowania działalności gospodarczej, społecznej odpowiedzialności biznesu, pozyskania funduszy na działalność gospodarczą, korzystania z dostępnych metod wsparcia finansowego i niefinansowego.

Seminaria cieszyły się sporym zainteresowaniem uczniów i były pierwszym zadaniem w projekcie.

Wystąpienie dra hab. Ryszarda Katarzyny prof. UR,  
dziekana Wydziału Ekonomii



Kolejnym był konkurs pt. „Moja wizja innowacyjnego biznesu” polegający na przygotowaniu samodzielnie pracy prezentującej pomysł własnego, kreatywnego i innowacyjnego biznesu. Przy ocenie prac pisemnych brano pod uwagę oryginalność, innowacyjność pomysłu, możliwości wdrożenia projektu, pokazanie źródła finansowania oraz założenia odpowiedzialności społecznej przedsięwzięcia. W konkursie wzięło udział 20 uczestników. Po wstępnej ocenie prac wyłoniono ośmiu finalistów, którzy uczestniczyli w drugim etapie konkursu. Miał on miejsce 9 czerwca podczas konferencji podsumowującej realizację projektu.

Otwarcia konferencji dokonał dr hab. Ryszard Katarzyna prof. UR, dziekan Wydziału Ekonomii UR, który w okolicznościowym wystąpieniu mówił o aktywności młodzieży w realizacji planów biznesowych.

Finaliści konkursu „Moja wizja innowacyjnego biznesu”



Uczestnicy konferencji



Podczas konferencji prelegenci – finaliści konkursu „Moja wizja innowacyjnego biznesu” zaprezentowali swoje pomysły uwzględniające zarówno ekonomiczne, jak i społeczne aspekty proponowanej działalności gospodarczej. Na uwagę zasługuje bardzo wysoki poziom przygotowania merytorycznego wszystkich prelegentów i ciekawe rozwiązania biznesowe, które były przedmiotem wystąpień. Laureatów wyłoniła komisja pod przewodnictwem dr Małgorzaty Wosiek, prodziekana ds. badań naukowych i rozwoju.

Pierwsze miejsce i nagrodę główną przyznano Natalii Kozimor z LO im. A. Mickiewicza w Strzyżowie.

Drugie zajęła Patrycja Gielarowska z Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni. Trzecie miejsce wywalczyła Małgorzata Krytak z I LO im. J. Słowackiego w Przemyślu.

Zarówno laureaci, jak i pozostali uczestnicy konkursu otrzymali nagrody, których fundatorem był Narodowy Bank Polski. Zachętą do pogłębiania wiedzy na temat kreatywności i innowacyjności w biznesie były książki, które otrzymali wszyscy uczestnicy seminariów.

Uczestnicząca w konferencji młodzież wysłuchała także wykładu dra Artura Ostromęckiego na temat „Kreowania postawy twórczej”.

*Fot. A. Kuliński*

KRZYSZTOF  
KUBALA

## HEJ SOKOŁY

Podczas jubileuszowego spotkania w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej z okazji 150. rocznicy powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za wybitne zasługi w kształtowaniu postaw patriotycznych młodzieży oraz za działalność społeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali pracownicy Wydziału Wychowania Fizycznego: Andrzej NOWAKOWSKI i Grzegorz BIELEC. W tym wydaniu GU prezentujemy sylwetkę druha Grzegorza Bielca. Naukowe i społeczne sukcesy dra hab. Andrzeja Nowakowskiego, prof. UR, przedstawimy w kolejnym wydaniu czasopisma.

**Grzegorz Bielec** urodził się w Rzeszowie w 1971 r. Tu skończył Szkołę Podstawową nr 10, V LO (Szkołę Mistrzów Sportu), a później uzyskał tytuł magistra wf w rzeszowskiej WSP. Był też wybitnym sportowcem i reprezentantem kraju (m.in.: mistrz Europy – Wrocław 1987, wicemistrz świata i Europy – Antwerpia 1988), wielokrotnym mistrzem Polski i zdobywcą Pucharu Polski – 1985–1991) w akrobatyce sportowej. Aktualnie jest jednym z pięciu trenerów akrobatyki sportowej klasy mistrzowskiej. Ponadto jest trenerem fitness, instruktorem gimnastyki sportowej, dyplomowanym masażystą, instruktorem snowboardu, żeglarzem jachtowym oraz ratownikiem WOPR i – obok pracy na UR – poświęcającym się dzieciom nauczycielem z powołania.



*Druh Grzegorz Bielec w mundurze galowym TG „Sokół”*

Od roku 2006 jest wykładowcą na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego dorobek naukowy to ponad 80 publikacji oraz 3 mono-





Trio żeńskie Grzegorza Bielca (zawodniczki TG „Sokół”) w programie „Mam Talent”

grafie z zakresu metodyki, teorii wf, turystyki i rekreacji oraz historii kultury fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem działalności towarzystw gimnastycznych w Polsce. Za swoją pracę naukową i osiągnięcia sportowe został uhonorowany m.in. „Laurem Dziekana Wydziału WF Uniwersytetu Rzeszowskiego (2012).

W roku 2000 był inicjatorem reaktywowania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie. Od 17 lat społecznie pełni funkcję prezesa tego gniazda. W roku 2010 był jednym z członków założycieli – powołanego przy Uniwersytecie Rzeszowskim – Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie, w którym jest członkiem Zarządu. W ramach działalności Towarzystwa organizował 12-krotnie „Dzień Sokoła” (2001–2012) – turniej gimnastyczny o zasięgu ogólnopolskim oraz 10-krotnie Mistrzostwa Podkarpacia w Gimnastyce (2008–2017). Współuczestniczył w organizacji Mistrzostw Europy (2010) oraz Pucharu Świata (2016) w akrobatyce sportowej w Rzeszowie. Organizował też uroczystości jubileuszowe rzeszowskiego TG „Sokół” (2001, 2006, 2011, 2016).

W ramach działalności „sokolej” i gimnastycznej społecznie pełnił funkcje m.in.: sekretarza Zarządu Rady odrodzonych TG „Sokół” w Polsce (2003), członka Zarządu i trenera-koordynatora Podkarpackiego Okręgowego Związku Akrobatyki Sportowej (2012 i 2013). Jest też inicjatorem stworzenia i rozwoju sekcji gimnastyki, fitness i akrobatyki sportowej przy TG „Sokół” Rzeszów, gdzie aktualnie trenuje ponad 100 zawodników. Jako trener-wolontariusz od 2000 r. wyszkolił prawie 100 medalistów olimpiad młodzieży, Mistrzostw Polski Juniorów i Seniorów, zdobywców pucharów Polski oraz uczestników mistrzostw świata i Europy juniorów w akrobatyce sportowej oraz fitness.

Grzegorz Bielec jest też – o czym wielokrotnie już pisaliśmy w GU – jedynym w Polsce trenerem akrobatyki, którego młodzi podopieczni akrobaci aż czterokrotnie byli półfinalistami, trzykrotnie finalistami oraz zwycięzcami programu telewizyjnego „Mam Talent”. Jest także autorem nowych elementów akrobatycznych zgłoszonych do FIG – Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (2007).

Jego działania na polu gimnastyki, akrobacji i trenerskie uwieńczone zostały przyznaniem mu licznych nagród, odznaczeń i wyróżnień.

Dr Grzegorz Bielec chętnie włącza się do organizacji i współorganizacji licznych imprez charytatywnych, takich jak np.: WOŚP (Rzeszów–Warszawa 2003–2015), „Szlachetna Paczka” (Rzeszów 2013), „Dla Partycji” – zbiórka pieniędzy dla dziecka z nowotworem (Przeworsk 2015), „Rzeszowskie Święto Transplantacji” (2013–2016), „Dzień Serca” (Rzeszów 2015) i innych.

Organizował też społecznie liczne pokazy promujące sporty gimnastyczne, głównie w szkołach Rzeszowa oraz na terenie całego kraju. Te działania zaowocowały w 2008 r. reaktywowaniem rozgrywania Gimnastycznych Mistrzostw Podkarpacia w ramach kalendarza imprez SZS, w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów, do którego wraz z dr. K. Warcholem opracował autorski program rywalizacji. Za swoją działalność został odznaczony honorową odznaką Polskiego Związku Gimnastycznego (pierwszą i jedyną po dziś dzień nadaną od 1973 r. mieszkańcowi Rzeszowa). Został wpisany do encyklopedii: *Who is Who In Poland* (2008) oraz *Oxford Encyclopedia* (2015). W roku 2017 ukoronowaniem wybitnych zasług było odznaczenie przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. Ze zbiorów G. Bielca

JADWIGA BÄR

## KOLEJNI ABSOLWENCI POLONIJNEGO STUDIUM CHOREOGRAFICZNEGO

W dniach 2–21 lipca br. odbyły się zajęcia w ramach XIX edycji 4-letniego Polonijnego Studium Choreograficznego. Program dydaktyczny tej jedynej w świecie formy kształcenia od czterech lat prowadzi Studium Kulturalno-Oświatowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. W okresie 19 lat wykształcono 180 choreografów. Obecnie na czterech rocznikach studiuje pięćdziesięciu Polonusów z całego świata. Wykładowcami są wybitni i cenieni w Polsce choreografowie kat. „S” z dziedziny polskich tańców ludowych i narodowych, etnochoreografowie i muzycy kat. „S”, eksperci Polskiej Sekcji C.I.O.F.F. oraz pracownicy naukowci Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W tym roku po zdaniu egzaminu końcowego oraz obronie pracy dyplomowej i autorskiej kompozycji tanecznej Studium ukończyło dziesięciu słuchaczy. Przekazanie absolwentom dyplomów uprawniających do prowadzenia zajęć tanecznych w zespołach oraz do tworzenia choreografii i programów artystycznych opartych na polskiej kulturze ludowej odbyło się w czasie uroczystego zakończenia zajęć Studium w sali koncertowej Wydziału Muzyki UR. Po prezentacji autorskich kompozycji choreograficznych absolwentów dyplomy uniwersyteckie wręczyli dr hab. **Wojciech Walat** prof. UR – prorektor ds. studenckich i kształcenia, mgr **Romuald Kalinowski** – dyrektor Studium oraz prof. dr hab. **Tadeusz Markowski** – prezes Rzeszowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, rektor Politechniki Rzeszowskiej. Drugą część uroczystości uświetniły wy-

Prezentacje autorskich kompozycji choreograficznych  
tegorocznych dyplomantów







Pamiątkowe zdjęcie absolwentów XIX edycji 4-letniego Polonijnego Studium Choreograficznego po rozdaniu dyplomów ukończenia Studium

stępy duetu „Paweł i Robert” (Paweł Paluch, akordeon i Robert Mosior, klarnet), Roberta Broncharda (fortepian) – słuchacza pierwszego roku, a także Podkarpackiego Kwintetu Akordeonowego „Ambitus V”. Wieczór dopełniła degustacja potraw polskich przy lampce wina.

Zakończenie XIX edycji Studium miało charakter wyjątkowy. Wydarzenie to zbiegło się bowiem z rozpoczęciem w naszym mieście największej na świecie imprezy polonijnej – XIX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Gośćmi specjalnymi byli zaproszeni kierownicy i choreografowie przybyłych do Rzeszowa czterdziestu zespołów polonijnych. Mogli oni nie tylko obejrzeć autorskie kompozycje taneczne ich wychowanków – młodych choreografów, ale również wymienić własne spostrzeżenia i doświadczenia związane z propagowaniem polskiej kultury ludowej na obczyźnie.

4-letnie Polonijne Studium Choreograficzne jest ściśle związane ze Światowym Festiwalem Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. To właśnie Studium, jako jedyna na świecie instytucja kształcąca Polonię w dziedzinie polskiej kultury ludowej, ma ogromny wpływ na poziom zespołów biorących udział w festiwalu. Studenci, szkoleni przez najwybitniejszych w Polsce specjalistów z dziedziny polskich tańców ludowych i narodowych,

przekazują uzyskaną wiedzę w rozsianych na świecie zespołach folklorystycznych. Stąd też rosnący od wielu lat poziom artystyczny ich programów, jaki można zaobserwować między innymi na koncertach galowych festiwalu.

W związku z dużym zainteresowaniem Polonusów dalszym kształceniem w dziedzinie polskiej tradycji ludowej mgr Romuald Kalinowski przedstawił ofertę dwuletnich choreograficznych studiów podyplomowych dla Polonii o specjalności taniec polski. Ta propozycja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem zarówno kierowników polonijnych zespołów folklorystycznych, jak również ich tancerzy i wcześniejszych absolwentów Studium. Studia te są bardzo atrakcyjne dla Polonusów, gdyż zawierają paletę nowych przedmiotów nieobjętych planem nauczania w 4-letnim Polonijnym Studium Choreograficznym. Autorem programu i kierownikiem studiów, które od roku 2018 realizowane będą na Wydziale Muzyki UR, jest mgr Romuald Kalinowski. To wydarzenie stanowić będzie wspaniałą reklamę naszego Uniwersytetu na całym świecie.

Fot. M. Zych



MARTA  
SAGAN

## JAK JEDNOSTKI SAMORZĄDU TERYTORYALNEGO REALIZUJĄ ZADANIA PUBLICZNE?

W Sandomierzu (w dniach 21–23 maja 2017 r.) odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa zorganizowana przez Katedrę Prawa Publicznego, Zakład Prawa Policyjnego i Zakład Prawa Finansowego we współpracy ze Stowarzyszeniem *Ius Publicum* na temat „Realizacja zadań publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego. Teoria, orzecznictwo, praktyka”, podczas której podjęto tematykę niezwykle aktualnych i jednocześnie dynamicznych zmian prawa dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego z perspektywy szeroko rozumianego prawa administracyjnego oraz finansowego.

Udział w niej wzięli wybitni przedstawiciele niemal wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, a także goście z Uniwersytetu J. Safarika w Koszycach i Uniwersytetu w Atatürk (Turcja). Podczas dwudniowych obrad referaty wygłosili m.in.: prof. **Jerzy Korczak** – Uniwersytet Wrocławski, prof. **Barbara Adamiak** – Uniwersytet Wrocławski, prof. **Krzysztof Ziemiński** – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. **Piotr Przybysz** – Uniwersytet Warszawski, prof. **Michał Kasiński** – Uniwersytet Łódzki, prof. **Jarosław Dobkowski** – UWM w Olsztynie, prof. **Barbara Jaworska-Dębska** – Uniwersytet Łódzki, prof. **Marek Szewczyk** – UAM w Poznaniu, prof. **Robert Suwaj** – Politechnika Warszawska, prof. **J. Tekeli** – UJS w Koszycach, prof. **M. Alpertunga Avcı** z Turcji. Te wystąpienia zapoczątkowały ożywioną dyskusję na temat aktualnych problemów funkcjonowania samorządu terytorialnego, w której głos zabierali m.in.: prof. **Irena Lipowicz** – UKSW w Warszawie, b. rzecznik praw obywatelskich, prof. **Mirosław Stec** – UJ, prof. **Krzysztyna Piotrowska-Marczak** i prof. **Bronisław Sitek** – USH w Warszawie, prof. **Bogdan Dolnicki** – Uniwersytet Śląski w Katowicach, prof. **Tomasz Bąkowski** – Uniwersytet Gdański.

Konferencję zorganizowaną przez Wydział Prawa i Administracji UR patronatem objęli: **Adam Jarubas** – marszałek województwa świętokrzyskiego, **Stanisław**

**Masternak** – starosta sandomierski i **Marek Bronkowski** – burmistrz Sandomierza, który w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na potrzebę wymiany poglądów praktyków z pracownikami nauki zajmującymi się problematyką samorządu terytorialnego. To spotkanie było taką właśnie formą wspólnej debaty – w konferencji uczestniczyli pracownicy samorządowi z Urzędu Miasta w Sandomierzu i sąsiednich urzędów gmin oraz starostwa.

Warto dodać, że sandomierska Konferencja zbiegła się z 27. rocznicą utworzenia samorządu terytorialnego, co przyczyniło się do podjęcia w czasie obrad próby oceny zakresu zadań jego jednostek oraz wskazania wielu wniosków *de lege ferenda*.

Fot. Organizatorzy Konferencji



GRZEGORZ  
BIELEC

## WARTOŚCI W SPORCIE TEMATEM KONFERENCJI NA UNIWERSYTECIE KAROLA W PRADZE

W dniach 14–17 czerwca br. zorganizowano Międzynarodową Konferencję „European Association for Sociology of Sport”. Tym razem gospodarzem był Uniwersytet Karola w Pradze, a otwarcia spotkania dokonano w Karolinum – kompleksie uniwersyteckim na Starym Mieście, w ścisłym centrum stolicy Czech. Tematem przewodnim konferencji były „Wartości w sporcie” (*The Values of Sport: Between tradition and /post/modernity*). Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali prof. dr hab. **Wojciech J. Cynarski** oraz dr **Grzegorz Bielec** (z Wydziału Wychowania Fizycznego). Prof. W.J. Cynarski – członek Zarządu EASS i Komitetu Naukowego Konferencji wygłosił referat nt. moralnych wartości w jujutsu tradycyjnym (*Ethical values in jujutsu of Japanese origin*). Miało to miejsce podczas sesji specjalnej IMACSSS, którą również otworzył i poprowadził prof. Cynarski – jako prezydent tegoż towarzystwa naukowego podczas podsumowania sesji krajów europejskich

i Japonii zaprosił gości do udziału w przyszłorocznym kongresie IMACSSS, który odbędzie się w październiku 2018 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim. W równoległej sesji dr Bielec przedstawił swój artykuł nt. historii i współczesności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce z okazji jubileuszu 150-lecia powstania tegoż stowarzyszenia (*The 150th anniversary of 'SOKOL' Polish Gymnastic Society*). Problematyka obydwu referatów zainteresowała uczestników, co spowodowało ożywioną i merytoryczną dyskusję.

W praskiej konferencji udział wzięło ponad 200 uczestników z całego świata (od USA przez Europę do krajów Azji Wschodniej). Prof. Cynarski i dr Bielec otrzymali zaproszenie do udziału w następnej – jubileuszowej 15 konferencji EASS, która odbędzie się w przyszłym roku w Bordeaux.

Fot. Archiwum WWF



PAWEŁ  
ŚWIDER

## RZESZOWIANIE NA SYMPOZJUM TAEKWONDO W KOREI

W dniach 29–30 lipca br. pracownicy Wydziału Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Wojciech J. Cynarski i dr Paweł Świder uczestniczyli w International Taekwondo Symposium. To międzynarodowe sympozjum miało za podstawowy cel przedstawić stan obecny i perspektywy rozwoju tej dziedziny sztuk walki, zarówno w aspekcie filozoficzno-histerycznym, jak również psychologicznym i medycznym. Organizatorami wydarzenia naukowego były: Międzynarodowe Towarzystwo Taekwondo oraz Światowa Federacja Taekwondo – podmioty, które zajmują się popularyzacją tej sztuki walki zarówno w aspekcie duchowym, jak i sportowym. Konferencja odbyła się w Muju, stolicy jednego z powiatów Korei Południowej.

Ponieważ ta sztuka walki jest sportem narodowym Korei, sympozjum zaszczylicili przedstawiciele najwyższych miejscowych władz. Jednocześnie konferencja skorelowana była z Mistrzostwami Świata w Taekwondo i dlatego jej obrady rozpoczął **Thomas Bach** – prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

W sympozjum brali udział przedstawiciele krajów z kilku kontynentów. Prelegenci przybyli z Argentyny, Australii, Belgii, Chin, Szwajcarii, Tajwanu, Turcji, Iranu, Korei, Brazylii, Stanów Zjednoczonych, Polski, Kanady, Niemiec, Japonii, Wielkiej Brytanii i Rosji. Świadczy to o popularności tego sportu, znajomości nie tylko zasad walki, ale także filozofii dyscypliny. Do Korei przyjechało dziewięćdziesiąt osób. Jak można zauważyć, ta sztuka walki wznosi się ponad wszelkimi podziałami, m.in. religijnymi. W sympozjum uczestniczyli przedstawiciele chrześcijaństwa, islamu, buddyzmu, konfucjanizmu i innych religii, a wszystkich łączyła jedna idea wychowania przez sztukę walki.

Koreańska konferencja miała wieloobszarowy charakter, więc obradowano w dwóch sekcjach: w pierwszej zajęto się filozofią, historią, menagementem i marketingiem. W drugiej podjęto tematykę psychologii, żywienia i medycyny. W panelu pierwszym wystąpienia koncentrowały się głównie na ujęciu rozwoju historycznego dyscypliny w poszczególnych krajach oraz elementach szkolenia. Równie ważnym aspektem był polityczny kontekst wykorzystywania taekwondo, np. na Tajwanie, czy też jako bezpośredni element szkolenia militarne- go żołnierzy. W drugim dniu obradami tej sekcji kierował prof. dr hab. Wojciech Cynarski, co było ważnym

wyróżnieniem przedstawiciela polskiej nauki, a jednocześnie promocją rodzimej uczelni – Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W panelu drugim zabierający głos znacząco poszerzyli tematykę spotkania o zagadnienia globalizacji oraz związków taekwondo z innymi dyscyplinami sportowymi i rekreacyjnymi, jak aerobic i fitness.

Nasza podróż do Korei nie tylko pozwoliła wymienić poglądy z przedstawicielami tej dziedziny nauki, ale również przeprowadzić tam badania ankietowe na temat turystyki sztuk walki oraz poznać miejscowe zwyczaje i kulturę.



Prof. dr hab. W.J. Cynarski w sali wykładowej sympozjum





DOMINIK BORATYN  
KAROL PIĘKOŚ  
DAMIAN WICHEREK

## JAK CHRONIONE SĄ PRAWA CZŁOWIEKA?

Międzynarodowe konferencje naukowe poruszające szeroko rozumianą ochronę praw człowieka w Polsce i na świecie to cykliczne wydarzenia odbywające się w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kancelarii Prezydenta RP. W 2014 r. z okazji 55 rocznicy powstania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i 45 rocznicy podpisania Amerykańskiej Konwencji Praw rozmawiano o „Systemie ochrony praw człowieka: europejskim i amerykańskim. Aksjologia – instytucje – efektywność”. W 2015 r. przypadała 65 rocznica podpisania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a tematem konferencji były „Systemy ochrony praw człowieka: europejski i azjatycki”. Rok później obchodzono 50 rocznicę podpisania Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, a konferencja została poświęcona „Systemom ochrony praw człowieka: europejskim i afrykańskim”.

W tym roku w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się IX Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt.:

„System ochrony praw człowieka w Europie oraz w Australii i Oceanii. Kontekst uniwersalny – specyfika regionalna – uwarunkowania realizacyjne”. W tym roku konferencja odbywała się w szczególnych okolicznościach ze względu na 60 rocznicę podpisania traktatów rzymskich, 30 rocznicę utworzenia Australijskiej Komisji Praw Człowieka i 25 rocznicę podpisania Traktatu o Unii Europejskiej.

Szczególnym wydarzeniem był jubileusz 45-lecia pracy naukowej prof. dr. hab. **Jerzego Jaskierni**, dyrektora Instytutu Prawa Ekonomii i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – kierownika naukowego konferencji. Stąd organizatorem tegorocznego spotkania był Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Instytut Prawa, Ekonomii i Administracji) oraz Stowarzyszenie Parlamentarzystów Polskich (Zarząd Główny). Jubilat przemawiał jako pierwszy, a powitalne wystąpienia wygłosiły dwie osoby: prof. **Barbara**

**Zbroińska** – prorektor UJK oraz **Lino DeBono** – prezydent Europejskiego Stowarzyszenia byłych Parlamentarzyków Państw Rady Europy.

Wystąpienia uczestników konferencji z racji wielu zgłoszeń zostały umiejscowione w 18 zespołach dyskusyjnych oraz 3 sesjach plenarnych. W konferencji wzięło udział ponad 150 uczestników z wielu państw. Pierwsza sesja plenarna dotyczyła „Ochrony praw człowieka w Australii i Oceanii na tle uniwersalnych tendencji ochrony praw człowieka”. Obradom przewodniczył prof. Andrzej Bisztyga.

W trakcie pierwszego dnia konferencji była również możliwość zwiedzenia Sejmu RP pod przewodnictwem prof. dr. hab. Jerzego Jaskierni, który dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem parlamentarnym.

W warszawskiej konferencji uczestniczyli także pracownicy Instytutu Nauk o Polityce UR: dr hab. **Sabina Grabowska**, prof. UR, która przewodniczyła w zespole dyskusyjnym pt. „Ochrona praw społeczno-gospodarczych” i dr hab. **Radosław Grabowski**, prof. UR, który przewodniczył obradom w panelu „Instytucje ochrony praw człowieka w Australii i Oceanii”.

Czynny udział w konferencji wzięli także trzej studenci z Instytutu Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego. **Damian Wicherek** brał udział w obradach zespołu dyskusyjnego nr 7 – „Ochrona praw społeczno-gospodarczych”. Wygłosił referat zatytułowany „Rola Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w polskim porządku prawnym”. Kolejnym prelegentem z In-

stytutu Nauk o Polityce był **Dominik Boratyn**, który brał udział w zespole dyskusyjnym nr 12 – „Ochrona praw i wolności politycznych”, gdzie wygłosił referat: „Prawo do wolności słowa w Internecie – mowa nienawiści, hejt”. W zespole dyskusyjnym nr 11 – „Prawo do sądu i organizacja wymiaru sprawiedliwości” swoje wystąpienie miał **Karol Piękoś**, który przygotował referat „Respektowanie ochrony praw człowieka w europejskim nakazie aresztowania”.

W drugiej sesji pt. „Tendencje w zakresie zwiększania efektywności ochrony praw człowieka w Australii i Oceanii” wystąpiło 11 prelegentów, przewodniczyła jej prof. dr hab. **Genowefa Grabowska**. W trzeciej sesji plenarnej pt. „Nowe wyzwania i rozwiązania w obszarze praw człowieka” wystąpiło 12 prelegentów, a przewodniczył jej prof. **Jacek Sobczak** z Uniwersytetu Humanistyczno-Społecznego SWPS.

IX Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Systemy ochrony praw człowieka w Europie oraz w Australii i Oceanii. Kontekst uniwersalny – specyfika regionalna – uwarunkowania realizacyjne” zakończyła się uroczystą ceremonią, którą na długo zapamiętają uczestnicy tego naukowego wydarzenia w polskim Parlamencie.

To znaczące spotkanie służy wypracowaniu nowych zasad oraz analizowaniu przestrzegania istotnych praw człowieka. Konferencja cieszyła się sporym zainteresowaniem nie tylko środowiska akademickiego, ale i ludzi ze świata polityki i instytucji, które czuwają nad przestrzeganiem prawa.

*Fot. A. Nowacka*





ELŻBIETA  
ROKOSZ-PIEJKO

# KONFERENCJE STUDENCKIE W INSTYTUCIE FILOLOGII ANGIELSKIEJ

Od kilku lat konferencje studencko-doktoranckie są integralną częścią działalności Koła Naukowego Anglistów. Pierwsza, pt. „Galicia Studies in Linguistics, Literature and Culture: The Students' Voices”, zorganizowana w 2012 roku okazała się początkiem cyklu, którego szóstą już częścią była konferencja z 17 maja br. W tym roku prezes KNA, **Paula Wieczorek**, zdecydowała się na szerszą reklamę wydarzenia i w rzeszowskim spotkaniu uczestniczyli także studenci z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego.

Obrazy rozpoczęły się od wykładu plenarnego pt. „Critical Analysis of Media Texts: Media, Ideology and Discourse” wygłoszonego przez prof. **Kathy Petite Novak** z Uniwersytetu Illinois w Springfield (USA). Drugi wykład plenarny pt. „The Portrait of a Nation: Poland through the Eyes of the British Press” przygotował mgr **Donald Trinder**, wykładowca Instytutu Filologii Angielskiej (UR). Na dalszą część obrad składały się referaty studenckie przedstawiane w trzech sesjach równoległych, a dotyczące zagadnień z zakresu językoznawstwa, kulturoznawstwa i literaturoznawstwa. Dla młodych naukowców to cykliczne wydarzenie jest doskonałym forum do zaprezentowania wyników swoich badań, daje im możliwość skonfrontowania osiągnięć i poddania ich pod dyskusję. Wzorem lat ubiegłych artykuły przesłane organizatorom zostaną opublikowane w recenzowanym tomie, który ukaże się nakładem Wydawnictwa UR. Bardzo dziękujemy za wsparcie tego projektu prof. dr. hab. **Markowi Koziorowskiemu**, prorektorowi ds. nauki i współpracy z zagranicą.

Działalność organizacyjna Koła Naukowego Anglistów nie zakończyła się w tym roku wraz z konferencją „Galicia Studies in Linguistics, Literature and Culture: The Students' Voices 6”. Dwa tygodnie później, w dniu 2 czerwca br., w Instytucie Filologii Angielskiej odbyła się druga konferencja studencko-doktorancka, tym razem pt. „Kryzys wyobraźni: obrazowanie przyrody w literaturze i filmie”. Pomysł tego wydarzenia zrodził się w kontekście badań prowadzonych w ramach jednego z projektów realizowanych w KNA w roku akademickim 2016/2017. Celem tego projektu, kierowanego przez dr



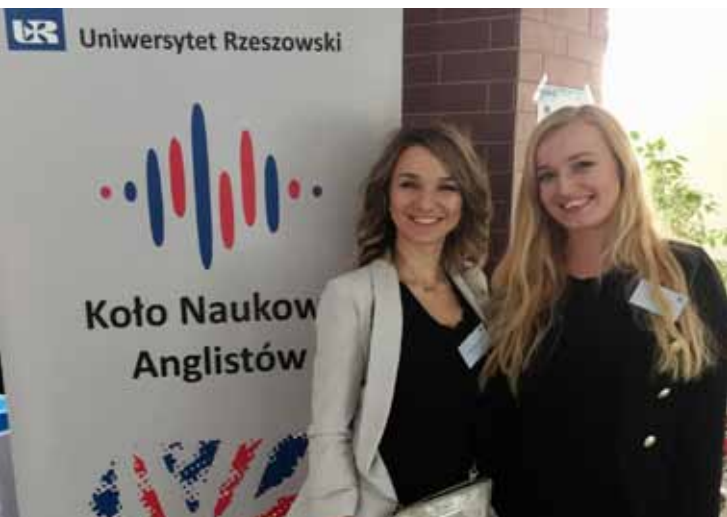
Dr Patrycja Austin, spiritus movens konferencji ekokrytycznej



W otwarciu konferencji uczestniczył dr hab. Zenon Ożóg prof. UR, dziekan Wydziału Filologicznego

**Patrycję Austin**, jest szukanie odpowiedzi na pytanie: jaką rolę pełnią literatura i film w pogłębieniu rozumienia obecnego kryzysu ekologicznego? Świat narracji literackich i filmowych nie jest wszak ograniczony do tego





Dr Magdalena Trinder (opiekun KNA)  
i Paula Wieczorek (prezes KNA)

co tu i teraz; mogą one uchwycić zjawiska przekraczające granice naszej percepcji i rozwijać naszą wrażliwość na naturę ożywioną i nieożywioną. Wobec ocieplania się klimatu oraz degradacji środowiska naturalnego, a także kryzysu tożsamości autorzy tekstów literackich i filmowych szukają nowych form wypowiedzi, starając się odzwierciedlić postępujące zmiany i zwrócić uwagę na problemy z nimi związane. Refleksji nad tymi zagadnieniami poświęcono czas konferencji.

Termin tego interdyscyplinarnego wydarzenia o zasięgu ogólnopolskim został dostosowany do wizyty w IFA UR dr **Shruti Das** z Uniwersytetu Berhampur w Odisha (Indie), która jako gość specjalny wystąpiła z wykładem otwierającym rzeszowskie spotkanie. Tematem jej wystąpienia była analiza sanskryckiego poematu *Gitagowinda* autorstwa indyjskiego poety Dżajadewy w szerokim kontekście roli przyrody w hinduizmie. Dwa pozostałe wykłady plenarne wygłosili pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego – prof. dr hab. **Oksana Węretiuik** z IFA, która mówiła o przedstawieniu zmieniającej się relacji pomiędzy człowiekiem a światem natury w prozie na temat Czarnobyli, oraz dr hab. **Łukasz Łuczaj**, prof. UR z Pozawydziałowego Instytutu Biotechnologii, którego prezentacja dotyczyła analizy porównawczej ilustracji przedstawiających rośliny w brytyjskich i polskich bajkach dla dzieci. W sumie mieliśmy możliwość wysłuchania trzydziestu referatów w języku polskim lub angielskim, których tematyka dotyczyła m.in. tego, w jakim zakresie obecne gatunki literackie i filmowe są przystosowane do przedstawiania rzeczywistości. Uczestnikami konferencji byli przede wszystkim studenci i doktoranci kierunków filologicznych, ale nie tylko – wśród prelegentów byli także politolodzy, filmoznawcy i kulturoznawcy, a jeden z wykładów plenarnych przygotował botanik.

Konferencję zakończyło spotkanie poświęcone poezji dr Shruti Das, która poza prowadzeniem działalności naukowej pisze i publikuje utwory poetyckie. Do tej pory ukazały się dwa tomy jej wierszy: *A Daughter Spe-*



Dr Shruti Das podczas wykładu na UR

*aks: A Collection of Poems* (2013) i *Lidless Eyes* (2015). **Magdalena Złoczewska**, studentka II roku filologii angielskiej w UR, podjęła się przetłumaczenia wybranych wierszy, dzięki czemu uczestnicy rzeszowskiego spotkania słuchali tych utworów w obu językach. Za zgodą zarówno samej poetki, jak i naszej tłumaczki przedstawiamy Czytelnikom „Gazety Uniwersyteckiej” jeden wiersz doskonale wpisujący się w tematykę konferencji.

Jako dyrektor IFA przyglądam się opisanym tu formom aktywności naukowej i organizacyjnej z dużą radością i satysfakcją. Wspieram całym sercem, serdecznie dziękując za tę inicjatywę organizatorkom obu konferencji: dr **Magdalenie Trinder**, opiekunowi KNA oraz Pauli Wieczorek, kierującej KNA, a dr Patrycji Austin za pomysł konferencji ekokrytycznej, zaangażowanie w jej organizację i za entuzjazm, dzięki któremu udaje się zachęcić naszych studentów do prowadzenia badań literaturoznawczych. Wszyscy dziękujemy panu dr. hab. **Zenonowi Ożogowi**, prof. UR, dziekanowi Wydziału Filologicznego, za życzliwe wsparcie obu wydarzeń.

Fot. M. Świącicki i P. Niemiec

Organizatorzy konferencji, członkowie  
Koła Naukowego Anglistów



Shruti Das

## OF MOUNTAINS

When you blast the heart of mountains  
with dynamites and machines,  
do you know how it feels?  
Do you ask even, how it feels?  
Mountains don't speak.  
How can you tell! How can you know?  
Mountains don't shriek, and  
cannot fight back  
when you tear them  
jagged – into big chips and small chips  
and shards of stone  
that hurt no end. It has to stand  
pretending stoicism, as usual.  
As it has been doing for millennia now.  
Until you came  
to stop it; to admire it.  
To get jealous of its magnificence.  
It cried its molten tears  
to drying streams  
who were too scared to protest.  
The green paddy fields looked on  
with fear at night and disgust in the daytime.  
“Just wait till the clouds come and we tell them!”  
The mice, the rabbits and the baby birds  
ran to some friends; but  
who could dare.  
Couldn't you have asked?  
You are civilized you say –  
made in God's own image.  
Did your god ask you  
to break and tear and shred and crush?  
The pieces you took  
like the greedy Faustus;  
Mephistopheles' pet;  
were my children  
but not ready to be sold. I bled  
when you tore my skin  
and broke deeper.  
The kind wind sucked away my blood  
and your angry tools drowned my agony.  
Yes, you could not reach up.  
So you pulled me down.  
Tugged and tugged,  
I would not come.  
I could not come.  
I am so old, you know.  
I could tell you stories  
of your grandfather and grandmother  
they came running to me  
from beasts, from the gale  
and from your lust.  
I am too old  
too tired  
to help you cross bridges  
and take all those wheels on my back.  
I have stood here  
and seen you grow,  
seen you grow like dinosaurs  
and gnaw each other  
demanding the Helen of Troy.

## O GÓRACH

Gdy wysadzasz serce gór  
dynamitem i maszynami,  
czy wiesz jak to boli?  
Czy w ogóle pytasz: jak to boli?  
Góry nie mówią.  
Skąd mógłbyś wiedzieć! Skąd możesz wiedzieć?  
Góry nie krzyczą, i  
nie mogą się bronić  
gdy je rozdzierasz  
na strzępy – na duże drzazgi i małe drzazgi  
i odłamki skał  
w bólu bez końca. Musi tak stać  
udając stoicyzm, jak zwykle.  
Tak jak to robi już od tysiącleci.  
Dopóki nie przyszedłeś  
by położyć temu kres; by podziwiać.  
Zazdrościć jej wspaniałości.  
Jej roztopione łyzy spływały  
do wysuszonych strumieni  
które były zbyt przerażone, by protestować.  
Zielone pola ryżowe spoglądały  
w noc ze strachem, a w dzień z obrzydzeniem.  
„Poczekajcie tylko, aż przyjdą chmury, to im powiemy!”  
Myszy, króliki i młode ptaszki  
pobiegły do jakichś przyjaciół; ale  
któż by się odważył.  
Nie mogłeś zapytać?  
Mówisz, że jesteś cywilizowany –  
stworzony na wzór Boga.  
Czy twój bóg ci kazał  
niszczyć, miażdżyć, drzeć i tłuc?  
Kawałki, które zabrałeś  
jak zachłanny Faustus;  
ulubieniec Mefistofelesa;  
to były moje dzieci,  
ale nie gotowe na sprzedaż. Krwawiłam  
gdy darteś mi skórę  
i wdzierałeś się głębiej.  
Wiatr uprzejmie wyssał moją krew,  
a twoje rozszoszczone narzędzia zagłuszyły moje cierpienie.  
Tak, nie mogłeś sięgnąć wyżej.  
Więc pociągnąłeś mnie w dół.  
Szarpateś i szarpateś,  
nie chciałam się ruszyć.  
Nie mogłam się ruszyć.  
Jestem taka stara. Wiesz o tym.  
Mogłabym ci opowiedzieć  
o twoim dziadku i babce  
uciekli do mnie  
od bestii, od wichury  
i od twojej żądy.  
Jestem zbyt stara,  
zbyt zmęczona  
żeby pomóc ci pokonać mosty  
i wziąć te wszystkie koła na swoje plecy.  
Stałam tu  
i widziałam jak rośnięcie,  
rośnięcie jak dinozaury  
i pożeranie się,  
żądając Heleny Trojańskiej.

*Tłumaczenie Magdalena Złoczewska*



ALEKSANDER  
MARSZAŁEK

## XIII UNIWERSYTECKIE ŚWIĘTO TWÓRCÓW TECHNIKI

„Droga do rozwiązania idealnego biegnie przez sprzeczności techniczne”. Te słowa Henryka Altszullera były mottem uroczystości twórców techniki, która odbyła się 28 czerwca 2017 roku w auli Centrum Innowacji i Transferu Wiedzy Techniczno-Przyrodniczej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Do konkursu twórczości technicznej, który został zorganizowany przez Katedrę Inżynierii Komputerowej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, zgłoszono w tym roku czternaście prac.

Otwarcia uroczystości objętej honorowym patronatem przez prof. dra hab. Sylwestra Czopka, rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, dokonał dr hab. **Aleksander Marszałek** prof. UR. Prorektor Uniwersytetu Rzeszowskiego dr hab. **Wojciech Walat** prof. UR w ciepłych słowach skierowanych do uczestników konkursu i organizatorów podkreślił wagę wydarzenia oraz rosnący wpływ twórców techniki na rozwój cywilizacyjny. W kolejnym wystąpieniu dr hab. **Antoni Nikiel** prof. UR, dziekan Wydziału Sztuki, złożył gratulacje studentom, autorom oryginalnych, a zarazem różnorodnych rozwiązań technicznych.

W dalszej części uroczystości odbyła się prezentacja prac zaprojektowanych i wykonanych przez uczestników konkursu – studentów Wydziału Sztuki oraz Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. **Anna Zięba** jako pierwsza z uczestników konkursu przedstawiła oryginalny, estetycznie wykonany z prętów metalowych stojący wieszak na odzież i bieliznę. Bardzo zaawansowaną technologicznie drukarkę 3D zaprezentował **Dawid Kosior**. Interesujący fotel o zmiennej postaci przedstawiła **Karolina Grabowska**. W kolejnej prezentacji **Bartosz Zdeb** opisał specyfikę wykonania oraz powszechność i przydatność minilodówki zasilanej energią słoneczną. Bardzo pomysłowy parawan o strukturze modułowej zaprojektowała, wykonała i przedstawiła **Angelina Bury**. Projekt oraz model rewitalizacji przestrzeni miejskiej w Rzeszowie były tematem drugiej pracy Anny Zięby. Dawid Kosior zapoznał uczestników konkursu, organizatorów i publiczność z walorami współpracującego z drukarką skanera 3D. Unikatową, dwuobwodową lampkę nocną wykonaną z metalu i tworzywa sztucznego zaprezentowała **Anna Stec**. Wiernie wykonany





o znacznych walorach dydaktycznych model dźwigu osobowego przedstawił audytorium **Piotr Gajda**. W następnej prezentacji **Eliasz Dyrow** opisał zamysł oraz projekt oryginalnej ławki o nazwie *circumscamnum*. Pomysł miniodkurzacza i realizację produktu z materiałów ogólnodostępnych przedstawił **Miłosz Linek**. Druga prezentacja Anny Stec dotyczyła – wzorowanej na „szklanych domach” Stefana Żeromskiego - projektu i modelu stacji kolejowej. W ostatnim wystąpieniu dwaj racjonalizatorzy: **Michał Kuna** i **Grzegorz Łaba** pokazali sterowane mikroprocesorowo urządzenie sortujące elementy twarde.

Końcowa część uroczystości to ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród. Komisja Konkursowa obradująca w składzie: prof. **Tadeusz Błński**, dr inż. **Kazimiera Dudek** i dr hab. **Aleksander Marszałek** prof. UR wysoko oceniła prace konkursowe, przyznając łącznie w czterech sekcjach tematycznych 14 nagród. W sekcji „technika użytkowa” kolejne miejsca zajęli: **Karolina Grabowska** za pracę „Mebel o zmiennej postaci” (miejsce 1), **Anna Zięba** za pracę „Filigran” (2), **Anna Stec** za pracę „Lampka modułowa – przeciwieństwa” (3), **Angelina Bury** za pracę „Modułowy parawan” (3).

W grupie „mechatronika” za najlepszą uznano pracę **Dawida Kosiora** – „Drukarka 3D” (miejsce 1). Trzecie miejsce w tej grupie przyznano **Piotrowi Gajdzie** za „Model windy”. W grupie „mechatronika” wyróżniono również dwie prace: **Miłosza Linka** – „Miniodkurzacza” oraz **Michała Kuny** i **Grzegorza Łabę** – „Sortownik elementów twardych”. W sekcji „technika przestrzenna” komisja wysoko oceniła trzy prace, a „Rewitalizacja przestrzeni miejskiej w Rzeszowie” **Anny Zięby** zajęła pierwsze miejsce. Miejscem drugim wyróżniono „Projekt stacji kolejowej” **Anny Stec**. Praca „Circumscamnum, projektowo-estetyczna koncepcja” **Elasza Dyrowa** zajęła miejsce trzecie.

W sekcji „elektronika” pierwsze miejsce przyznano **Dawidowi Kosiorowi** za „Skaner 3D”. Trzecim miejscem w tej sekcji uhonorowano **Bartosza Zdeba** za pracę „EKO-łódówka”.

Publiczność biorąca udział w uroczystości wytypowowała do nagrody za najciekawszą prezentację **Michała Kunę** oraz **Grzegorza Łabę** przedstawiających „Sortownik elementów twardych”. Nagrodzono również **Dariusza Łozińskiego**, który prawidłowo rozwiązał zagadkę z historii twórczości technicznej.

Fot. P. Ziemia





JERZY  
MICHALCZUK

## STUDENCI Z WIZYTĄ W ROZTOCZAŃSKIM PARKU NARODOWYM

9 czerwca 2017 roku studenci drugiego roku ochrony środowiska (studia stacjonarne) realizowali ćwiczenia terenowe z ochrony przyrody na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego (RPN). Po przybyciu do Zwierzyńca ulokowanego w centrum RPN studenci udali się do Stacji Bazowej Zintegrowanego Monitoringu Środowiska Przyrodniczego Roztocze. Tu **Tadeusz Grabowski**, zastępca dyrektora RPN zapoznał gości z działaniem różnych technologii odnawialnych źródeł energii. Studenci poznali również metody i zakres monitoringu realizowanego w obrębie RPN. Te zagadnienia przedstawił dr **Zbigniew Maciejewski**. Kolejnym punktem ćwiczeń był Ośrodek Edukacyjno-Muzealny, gdzie osobliwości Roztocza prezentuje m.in. wystawa pt. „W krainie jodły, buka i tarpana”. Z walorami historycznymi tego miejsca, np.: barokowym kościołem na wyspie i pomnikiem walki z szarańczą, zapoznano się też w Zwierzyńcu. Kolej-

**ROZTOCZAŃSKI PARK NARODOWY** powstał w 1974 r. Obecnie obejmuje powierzchnię 8481,76 ha, z czego 92 proc. zajmują lasy. Ścisłą ochroną objętych jest ponad 880 ha (ok. 10 proc.) lasów. Otoczony jest strefą ochronną, która wynosi 38 tys. ha. Roztocze leży w obszarze dzielącym stare utwory geologiczne platformy wschodnioeuropejskiej od młodszych utworów Europy Zachodniej. Miało to ogromne znaczenie w formowaniu się kontynentu europejskiego. Roztocze jest wciąż aktywne geologicznie, podnosi się około 2 mm na rok. Roztocze Środkowe ma urozmaiconą rzeźbę terenu. Łańcuchy waapiennych wzgórz o wysokości do 350 m n.p.m. porośnięte wspaniałymi lasami z enklawami pól uprawnych przeplatają się z dolinami wystanymi





ne fakty historyczne oraz atuty przyrodnicze parku podziwiano już na ścieżce dydaktycznej na Bukową Górę, gdzie studenci złożyli kwiaty pod Pomnikiem Pamięci Poległych Leśników. Zajęcia terenowe zakończyła wizyta na Stawach Echo oraz praktyczne ćwiczenia z pomiaru drzew pomnikowych realizowane w parku.

*Fot. Wydż. Biologiczno-Rolniczy*



W latach 2008–2012 kierownictwo Roztoczańskiego Parku Narodowego realizowało ważne dla funkcjonowania jednostki inwestycje dydaktyczne. W pozyskiwaniu na nie unijnych dotacji ma także udział Uniwersytet Rzeszowski, a pamiątką po tej współpracy jest dyplom dla władz uczelni.

piaskami polodowcowymi. Zróżnicowanie geologiczne, bogata rzeźba terenu, czynniki hydrograficzne, klimatyczne i glebowe spowodowały, że na stosunkowo małej powierzchni występuje aż 47 zespołów roślinnych (19 leśnych i 28 nieleśnych). Najcenniejsze z nich to bór jodłowy i buczyna karpacka – charakterystyczne dla regla dolnego Karpat. Gatunkami panującymi w Parku są: sosna, jodła i buk. Z pozostałych około 30 rodzimych gatunków drzew najliczniej występują: dąb, olsza, lipa, brzoza, świerk, modrzew, grab, jawor, jesion i klon. Wiele z nich (np. jodła i buk) osiąga tu granice zwartego występowania. Flora parku jest bogata i różnorodna. Spośród ponad 700 gatunków roślin naczyniowych spotkać można – w zależności od siedliska i ukształtowania terenu – roślinność typowo nizinną, jak też gatunki górskie (tojad dziobaty, żywiec gruczołowaty), północne (zimziół północny), południowo-wschodnie (pluskwica europejska, powojnik prosty) oraz atlantyckie (rosiczka pośrednia, widłak torfowy). Lista roślin rzadkich obejmuje 65 taksonów, a objętych ochroną gatunkową około 45 (czosnek niedźwiedzi i siatkowaty, zawilec wielkokwiatowy, trzy gatunki rosiczek, liczne gatunki storczyków wraz z najpiękniejszym obuwikiem).

Równie bogata jest fauna parku. Występują tu wszystkie typowe zwierzęta leśne: jeleni, sarna, dzik, wilk, lis, borsuk, kuna, a nad wodami wydra. Okresowo spotyka się łosia i rysia. Liczne są owadożerne ssaki chronione (ryjówki), gryznie z rodziny pilchowatych (orzecznicza, popielica), a także nietoperze. W 1979 r. sprowadzono bobry (żyjące tu w przeszłości), a w 1982 r. utworzono ostoję konika polskiego (potomka tarpana i ras lokalnych). Spośród ponad 200 gatunków ptaków około 130 gnieździ się regularnie na terenie parku (m.in.: orlik krzykliwy, trzmielojad, bocian czarny, dzięcioł biało-grzbiety, muchołówka białoszyja i mała). Z gadów spotyka się licznie jaszczurki wraz z padalcem w formie turkusowej, zaskrońca, żmiję zygzakowatą oraz żółwia błotnego.

Wśród płazów liczne są traszki, kumaki, grzebiuszka, rzekotka oraz żaby zielone i brunatne. Bogaty jest świat bezkręgowców. Obecność wielu mięczaków, wijów, pajęczaków i owadów świadczy o niezwykłości przyrody parku w skali kraju i Europy. Lasy Parku przez prawie 400 lat (do końca II wojny światowej) wchodziły w skład Ordynacji Zamojskiej. W 1934 r. utworzono pierwszy na tym terenie rezerwat Bukowa Góra. W roku 1938 wydano tu pierwsze w Polsce zarządzenie o ochronie ptaków drapieżnych. Po wojnie, w latach 1954–1974, utworzono na tym terenie 11 rezerwatów, które weszły w skład tworzonego Parku.

*(Opracowano na podstawie strony internetowej RPN)*





STANISŁAW  
JANUŚ

## LEKCJA HISTORII PRZY ŻYDOWSKIM CMENTARZU

Wakacje nie dla wszystkich były czasem wolnym od zajęć programowych. 13 lipca 2017 roku dr hab. **Wacław Wierzbieniec** prof. UR wraz z doktorantami z Instytutu Historii uczestniczył w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej mord Żydów we wrześniu 1939 roku w Dynowie. W wydarzeniu tym uczestniczyli przedstawiciele środowisk żydowskich z różnych krajów oraz polscy samorządowcy, naukowcy i działacze społeczni. Fundatorem tablicy i renowacji muru cmentarnego była **Nina Talbot**, a czynności techniczne wykonał Urząd Miasta Dynowa, który podczas uroczystości reprezentował **Zygmunt Frańczak**, burmistrz miasta. Celebry religijnej dokonał mąż fundatorki odnowy dynowskiego cmentarza. Nazwiska żydowskich ofiar hitleryzmu z terenu miasta Dynowa odczytała Nina Talbot. O ofiarach tragedii mówiła **Monika Krawczyk** – dyrektor generalny Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

Podczas rozmów, po pełnej patosu uroczystości, przedstawiciele środowisk żydowskich wyrażali głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowania prof. Wacławowi Wierzbieńcowi za jego wszechstronne działania na rzecz upamiętniania dziejów polskich Żydów. Wielokrotnie padała też filozoficzna refleksja połączona z pytaniem – „dlaczego Bóg do tego dopuścił?”

Zagraniczni goście kierowali wiele pochwał pod adresem Polaków za ich troskę o piękno swego kraju i kultywowanie pamięci o historycznych zdarzeniach. Na Podkarpaciu znaczący udział w tym dziele ma także Uniwersytet Rzeszowski.



Fot. J. Potaczek





Pamiętkowe zdjęcie „Resovii Saltans” pod Akropolem

JADWIGA BÄR

## SEZON WAKACYJNY ZPITUR „RESOVIA SALTANS”

Wakacyjny sezon artystyczny „Resovii Saltans” rozpoczął występ z okazji inauguracji XIX edycji 4-letniego Polonijnego Studium Chorograficznego, którego program od czterech lat prowadzi Studium Kulturalno-Oświatowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wydarzenie odbyło się 6 lipca br. w sali koncertowej Wydziału Muzyki. Po uroczystym wręczeniu certyfikatów przyjęcia studentom pierwszego roku nastąpiła część artystyczna, w której „Resovia Saltans” zaprezentowała suitę tańców lubelskich, kujawiaka z oberkiem oraz wiązanek pieśni ludowych w opracowaniu artystycznym. Inaugurację uświetniły również zaproszone grupy taneczne i muzyczno-wokalne naszego regionu: SZPiT PRz „Połoniny”, Chór Akademicki Politechniki Rzeszowskiej oraz zespół „Karczmarze”. Dzięki wspólnemu obcowaniu z tradycją polską poprzez taniec, muzykę i śpiew uczestnicy koncertu mieli możliwość nawiązania nowych kontaktów, a nawet przyjaźni z przybyłymi do Rzeszowa Polonusami – słuchaczami 4-letniego Polonijnego Studium Choreograficznego.

W dniach 24–29 sierpnia br. „Resovia Saltans” reprezentowała Polskę oraz Uniwersytet Rzeszowski na międzynarodowym festiwalu folklorystycznym w Grecji (14<sup>th</sup> International Folk Festival North Pieria Greece).

W festiwalu udział wzięły ponadto grupy artystyczne z Austrii, Cypru, Bułgarii, Indonezji, Rumunii oraz Rosji. Wydarzenie zainaugurował barwny korowód zespołów w zabytkowym miasteczku *Makrigialos*, wzdłuż wybrzeża Morza Egejskiego. Po przybyciu na rynek, gdzie zespoły powitała licznie zgromadzona publiczność, nastąpiło oficjalne otwarcie festiwalu, odśpiewanie hymnów państwowych i wymiana prezentów. „Resovia Saltans” została bardzo mile przyjęta. Prezentacja polskich pieśni, tańców i muzyki ludowej spotkała się z ogromną sympatią ze strony Greków, co znalazło wyraz w nagradzaniu Resovii gromkimi brawami w czasie koncertu.

Organizatorzy zatroszczyli się o dobre warunki mieszkalne dla zespołu, kwaterując go w hotelu nieopodal pięknej piaszczystej plaży w turystycznym miasteczku Olympic Beach. W czasie wolnym czekały na uczestników wyjazdy liczne atrakcje – począwszy od degustacji tradycyjnej kuchni greckiej, zażywanie kąpeli w lazurkowym Morzu Egejskim po zwiedzanie przepięknych zakątków kraju. Wycieczka do nadmorskich Salonik (*Thessaloniki*) zwanych „Perłą Bizancjum”, drugiego co do wielkości miasta w Grecji, ale również centrum naukowo-akademickiego, miejsca licznych kongresów i wystaw międzynarodowych, była wspaniałą okazją



Barwny korowód rozpoczął międzynarodowy festiwal zespołów folklorystycznych – North Pieria Greece 2017

do zapoznania się z wielowiekowym przekrojem historycznym uwiecznionym w unikatowych zabytkach tego miasta. Pobyt w Salonikach zakończył rejs statkiem po Zatoce Salonickiej. Ważne dla członków zespołu były także sesje zdjęciowe w malowniczym miasteczku Pireus (*Pireas*), przy marmurowym stadionie olimpijskim *Kallimarmaro* (miejsce pierwszych Igrzysk Olimpijskich ery nowożytnej w 1896 roku) i w Termopilach przy pomniku króla Sparty Leonidasa. Niewątpliwie najwięk-

sze wrażenie wywarły Ateny – współczesna czteromilionowa metropolia będąca kolebką kultury europejskiej, miejscem narodzin demokracji i filozofii. W tym jednym z najbardziej znanych miast świata antycznego, które jest uważane za wzór architektury klasycyzmu, wszystkich uczestników wycieczki najbardziej zafascynował Akropol (*Akropolis*) z jego zespołem architektonicznym: marmurowe *Propyleje* (budynek pełniący funkcję bramy prowadzącej do Akropolu), *Erechtejon* (świątynia poświęcona Posejdonowi i Atenie), *Apteros* (świątynia Nike), *Partenon* (świątynia Ateny Partenos – Ateny Dziewicy), a także teatr Dionizosa, gdzie swe premiery miały tragedie ateńskie oraz Odeon Heroda Attyka – największy i najwspanialszy wśród odeonów starożytnych. Z Akropolu rozciągał się imponujący widok nie tylko na miasto i Morze Śródziemne, ale również na pozostałe historyczne wzgórza, m.in. na wzgórze *Areosa* (boga wojny), na którym w starożytności obradowała rada areopagu mająca najwyższą władzę sędziowską i polityczną tego okresu w Grecji. Na wzgórzu tym nauczał św. Paweł, zaś kilka wieków wcześniej swojego wyroku wysłuchał tu Sokrates. Schodząc z Akropolu słynną trasą spacerową – wąskimi uliczkami najstarszej dzielnicy ateńskiej *Plaka*, podziwialiśmy Agorę Ateńską (starożytne centrum handlowe i polityczne Aten), Świątynię Zeusa, Łuk Hadriana, Agorę Rzymską (starożytny rynek miejski wytyczony w okresie panowania rzymskiego) z osmiokątną marmurową Wieżą Wiatrów (jednym z najlepiej zachowanych obiektów starożytnych Aten), bibliotekę Hadriana oraz Katedrę Ateńską. Na placu Syntagma, obok gmachu Parlamentu przed Grobem Nieznanego Żołnierza, zobaczyliśmy zmianę warty żołnierzy ubranych w tradycyjne greckie mundury. Wycieczka do Aten była jedną z najbardziej atrakcyjnych wycieczek zorganizowanych podczas pobytu w Grecji. Nie mniejsze wrażenie na uczestnikach wyjazdu wywarły Meteory (*Meteora*, gr. *metéoros* – wzniesiony w górę, będący w powietrzu) – unikatowy zespół skalny złożony z niemal pionowych bloków skalnych sięgających do wysokości 540 m n.p.m., na których szczytach średniowieczni mnisi zbudowali prawosławne klasztory (mnastery). Obecnie do zwiedzania dostępnych jest sześć klasztorów (cztery męskie i dwa żeńskie), gdzie toczy się normalne życie monastyczne. Uczestnicy wycieczki z pewnością nie zapomną rozległej, malowniczej panoramy na dolinę tesalską, którą podziwiać można było z majestatycznie wznoszących się nad nią Meteorów.

## PRZYGOTOWANIE ZESPOŁU DO KONCERTÓW WAKACYJNYCH ZPIT UR „RESOVIA SALTANS”:

Kierownictwo artystyczne, choreografia – **mgr Romuald Kalinowski**

Przygotowanie taneczne, współpraca choreograficzna – **dr Jadwiga Bär**

Przygotowanie muzyczne i kierownictwo kapeli – **dr hab. Paweł Paluch prof. UR**

Przygotowanie wokalne – **mgr Sławomir Gołąb**





Prawie tydzień czasu spędzony w Grecji szybko minął. Zespół nie tylko godnie reprezentował Polskę i Uniwersytet Rzeszowski, przedstawiając rodzimą kulturę i tradycję ludową. Uczestnicy wyjazdu mieli okazję zwiedzić fascynujące, znane na całym świecie miejsca starożytnej kultury greckiej, które znają przede wszystkim z opisów umieszczonych w podręcznikach szkolnych.

...

Połączenie pracy artystycznej z możliwością poznawania kultur innych narodów w czasie wyjazdów na światowe festiwale folklorystyczne to niezwykle ważne elementy kształcące i łączące studentów należących do „Resovii Saltans”. Uczestnictwo w zajęciach zespołu pozwala na realizację (a nierzadko nawet odkrycie) swojej pasji tanecznej, zwiedzanie ciekawych zakątków świata, a także zawieranie trwałych przyjaźni. A po wakacjach wybrani studenci otrzymują wysoką punktację do stypendium rektora UR.

Zapraszamy wszystkich studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego, szczególnie pierwsze i drugie roczniki, do uczestnictwa w pracy artystycznej ZPiT UR „Resovia Saltans”!

Fot. ZPiT „Resovia Saltans”

JAROSŁAW  
HERBERT

## KONFERENCJE STUDENTÓW – CZŁONKÓW SKN PODRÓŻNIKÓW

Studenci Wydziału Wychowania Fizycznego systematycznie organizują własne konferencje i uczestniczą w naukowych wydarzeniach innych uczelni. W majowej ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Forum młodych przyrodników” (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, 27 maja br.) reprezentantem Studenckiego Koła Naukowego Podróżników była Diana Mazek. Przedstawiony referat – *Wpływ aktywności fizycznej na samopoczucie i samoocenę studentów oraz licealistów z Rzeszowa i Kolbuszowej* wywołał spore dyskusje. Na konferencji, poświęconej tematyce żywności, rolnictwu, metodom diagnostyki laboratoryjnej oraz zdrowiu i profilaktyce prozdrowotnej, zaprezentowano około 90 wystąpień

oraz posterów. Przygotowali je studenci z 11 uczelni. Pokonferencyjne artykuły będą wydane w czasopiśmie naukowym „Nauki Przyrodnicze” (2 pkt MNiSW).

Wcześniej (27–28 kwietnia) studenci Wydziału Wychowania Fizycznego uczestniczyli w zorganizowanej przez Koło Naukowe Ferment (z Wydziału Biologiczno-Rolniczego UR) I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Studentów i Doktorantów Nauk Przyrodniczych „Człowiek – Żywność – Środowisko”. Uczestniczyli w niej nie tylko reprezentanci polskich uczelni, ale także studenci ze Słowacji, Rumuni i Ukrainy. Dwudniowe obrady odbyły się w Pałacu Załuskich w Iwonicy.



Z referatami wystąpiła dwójka studentów z Wydziału Wychowania Fizycznego: Tomasz Gabor i Diana Mazek. Szczególnie wysoko oceniono materiał przygotowany przez T. Gabora. Referat *Turystyka kulinarna w województwie podkarpackim* znalazł się w grupie nagrodzonych w sekcji, natomiast D. Mazek wywołała dyskusję wystąpieniem *Turystyka kulinarna w opinii podróżujących po Europie*. Artykuły opracowane w ramach konferencji mają ukazać się w monografii naukowej (5 pkt MNiSW).

W wiosennej, kieleckiej konferencji zorganizowanej na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego pod hasłem

„Turystyka w badaniach geograficznych” brali udział studenci z trzech uczelni: UJK Kielce, Uniwersytetu Przyrodniczego z Lublina i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Nasi studenci przedstawili trzy referaty: 1. Anastazja Kundera, Janusz Ciuruś, Tomasz Gabor – *Walory rekreacyjno-turystyczne Południowo-Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego i Parku Krajobrazowego Puszczy Solskiej w opinii mieszkańców, turystów oraz władz lokalnych*. 2. Anastazja Kundera, Janusz Ciuruś, Tomasz Gabor – *Turystyka miejsc nawiedzonych*. 3. Diana Mazek, Ewa Bogusz – *Infrastruktura turystyczna Bieszczadów w opinii przewodników beskidzkich*.





DANUTA HEJDA

## CO ROKU ŚWIAT SPOTYKA SIĘ W RZESZOWIE

W dniach 3-23 lipca br. odbywała się na Uniwersytecie Rzeszowskim kolejna już edycja Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego dla cudzoziemców. Jej bezpośrednim organizatorem było Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Polaków z Zagranicy i Cudzoziemców POLONUS UR. Nasza uczelnia znalazła się w zaszczytnym gronie kilku ośrodków akademickich, które wygrały konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Letnia Szkoła stanowi połączenie kursów języka polskiego z promocją kultury polskiej w świecie, jest adresowana przede wszystkim do studentów zagranicznych polonistyk, uczestników lektoratów języka polskiego i lektorów. W tym roku do Rzeszowa przyjechali młodzi ludzie z Azerbejdżanu, Białorusi, Rosji, Chorwacji, Mołdawii, Egiptu, Estonii, Maroka, Finlandii, Bułgarii, Ukrainy, Serbii i Kazachstanu. Większość z nich była w Polsce po raz pierwszy. Pokonali wiele kilometrów, aby uczyć się języka, poznawać literaturę, sztukę, historię naszego kraju. Choć prezentowana przez nich znajomość języka polskiego była zróżnicowana, łączyła ich otwartość, pasja i ciekawość świata oraz ludzi. 45 uczestników szkoły letniej podzieliliśmy na cztery grupy, aby optymalnie zorganizować zajęcia i zróżnicować poziom ich zaawansowania. Podczas trzech tygodni pobytu każda grupa odbyła 90 godzin zajęć. Prowadzący je nauczyciele, doświadczeni i kreatywni, zadbali o to, aby nauka była ciekawa i uatrakcyjniona. Uzupełnieniem lekcji na uczelni były wycieczki - zarówno te bliższe, po Rzeszowie jak i dalsze - po atrakcyjnych miejscach w regionie. W tym roku uczestnicy szkoły letniej byli w Krasicy, Przemysłu, Łańcucie i Markowej. Dla bardzo wielu z nich spotkania z naszą kulturą, tradycją i historią były zetknięciem z egzotyką, czymś całkowicie odmiennym od rodzimych doświadczeń.

Ważnym elementem programu był Wieczór Narodów, który odbył tuż po rozpoczęciu kursu. Wspólna kolacja stała się nie tylko okazją do integracji i spotkania uczestników z kadrą dydaktyczną, wzajemnego poznania się, ale też umożliwiła prezentację melodii, pieśni, tańców, a nawet degustację smakołyków przywiezionych przez naszych gości. Ten nastrój udało się powtórzyć



także podczas spotkania zorganizowanego na zakończenie kursu.

Trzy tygodnie intensywnej pracy szybko minęły, pozostały miłe wspomnienia, znajomości i satysfakcja, że pomimo skomplikowanej złożoności współczesnego świata, potrafimy się spotkać i porozumieć. Czasami nawet po polsku...

Fot. A. Kopačka



MARIOLA  
DROZD

## POKONAĆ MISTRZA

12 czerwca br. w sali Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się III Symultana Szachowa zorganizowana z okazji Święta Uniwersytetu Rzeszowskiego pod honorowym patronatem rektora prof. dra hab. Sylwestra Czopka. Uczestnicy tego wydarzenia mieli okazję zmierzyć się z Mateuszem Bobulą – mistrzem międzynarodowym w szachach.

Wszyscy uczestnicy rzeszowskiej Symultany (wystartowało 21 osób) starali się pokonać mistrza, co okazało się możliwe tylko dla dwójki: **Mateusza Kusiaka** (ucznia SP 27 w Rzeszowie) i **Adriana Miąsika** (ucznia Zespołu Szkół Spożywczych w Rzeszowie). W jednej partii padł remis, a był on udziałem **Roberta Braka**, studenta UR, zawodnika Sekcji Szachowej KU AZS UR.

Dziękujemy panu Mateuszowi za rozegranie pojedynku z naszymi szachistami, życzymy sukcesów i zwycięstw w przyszłości. Dziękujemy również **Maciejowi Woźniakowi**, sędziemu głównemu, który od kilku lat prowadzi zawody szachowe i symultany na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Na zakończenie Symultany dr hab. **Wojciech Walat**, prof. UR, prorektor ds. studenckich i kształcenia na UR, wraz z opiekunem i menedżerem Sekcji Szachowej

w na Uniwersytecie Rzeszowskim mgr. **Adamem Maryniakiem** wręczyli Mateuszowi Bobuli w imieniu rektora UR prof. Sylwestra Czopka okolicznościowy dyplom wraz z zestawem materiałów promujących naszą uczelnię. Wyróżniono także i nagrodzono trójkę najlepszych uczestników symultany: Mateusza Kusiaka, Adriana Miąsika i Roberta Braka.

*Fot. M. Drozd*





MARIOLA  
DROZD  
ADAM  
MARYNIAK

# PRZEZ ROK WALCZYLI NA 64 POLACH

Zorganizowany w ostatnim tygodniu maja br. VI Turniej Szachowy zakończył IV edycję Grand Prix Klubu Uczelnianego AZS i Centrum Sportu i Rekreacji Uniwersytetu Rzeszowskiego w Szachach. Rywalizację szachistów objął patronatem dr hab. **Wojciech Walat** prof. UR, prorektor ds. studenckich i kształcenia. W ubiegłym roku akademickim rozegrano sześć turniejów (po 7 rund w każdym z nich). Grano systemem szwajcarskim P-15, a do klasyfikacji generalnej zaliczano 5 najlepszych wyników każdego zawodnika. W IV GP UR wzięło udział ponad sześćdziesiąt szachistów, uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, studentów, absolwentów i pracowników UR. Byli także szachiści spoza Rzeszowa, a nawet reprezentanci Małopolski.

Po raz pierwszy „królewską grę” na Uniwersytecie Rzeszowskim rozgrywano w tak doborowym szachowym gronie, udział wzięli medaliści Mistrzostw Rzeszowa na czele z pięciokrotnym ich zwycięzcą **Krzysztofem Pulikiem**, medaliści Akademickich Mistrzostw Polski (**Damian Lewtak** – UR i Angelika Włodyka – PRz) i laureaci szkolnych olimpiad szachowych.

Sędzią głównym IV GP był **Maciej Woźniak**, który te zawody prowadzi od pierwszej edycji na UR, nie pobierając żadnego wynagrodzenia za swoją pracę. Pomyślną i organizatorem zawodów szachowych jest mgr **Adam Maryniak**, st. wykładowca w CSiR UR, opiekun Sekcji Szachowej KU AZS UR.

Nagrody pieniężne (w wysokości 2000 zł) ufundowali: Firma SpółNet – prezes Tadeusz Świeboda, Firma Limblach – Zakład Produkcyjny w Rzeszowie-Zaczerniu – pan Rafał Włodarczyk.

Nagrody rzeczowe przekazali: rektor UR – prof. Sylwester Czopek, prorektor – dr hab. Wojciech Walat prof. UR, KU AZS UR, GC NOWINY, CSiR UR oraz Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów UR.

W turnieju zwyciężył **Damian LEWTAK**, drugie miejsce zajął **Maciej MARSZAŁEK**, trzecie **Mateusz SYPIEŃ**, a czwarte **Krzysztof PULIK**. **Małgorzata GUBERNAT** wywalczyła tytuł najlepszej kobiety w turnieju. W gronie uczniów szkół podstawowych i gimnazjów najlepszy był **Mateusz KUSIAK** przed **Wojciechem DRYGASIEM** i **Sebastianem ZIELIŃSKIM**.

*Fot. M. Drozd*





ADAM MARYNIAK

## SZACHIŚCI MISTRZAMI WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

W 2017 roku Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego wraz z Sekcją Szachową był organizatorem XVIII edycji Akademickich Mistrzostw Województwa Podkarpackiego w Szachach.

Zawody te odbyły się w sali Senatu UR z udziałem reprezentacji 6 uczelni wyższych z Podkarpacia. Otwarcia Mistrzostw dokonał dr hab. **Emilian Zadarko** prof. UR, prezes KU AZS UR. Sędzią głównym zawodów był **Maciej Woźniak**, a komisarzem **Adam Maryniak**, opiekun Sekcji Szachowej na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Mistrzostwa rozgrywano w kategorii indywidualnej i drużynowej, grając systemem szwajcarskim P-15 przez 9 rund.

W klasyfikacji indywidualnej złoty medal AMWP zdobył student UR **Damian Lewtak**, gromadząc 8,5 pkt w dziewięciu rundach. Srebrny medal (z dorobkiem 8,0 pkt) zdobył **Kamil Gierulski**, student Politechniki Rzeszowskiej, a brązowy wywalczył dr hab. **Jan Pisuliński** prof. UR, który uzyskał 6,5 pkt.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja UR, broniąc złotego medalu sprzed roku, w składzie – **Damian Lewtak**, **Jan Pisuliński** i **Anna Zegar**,

przed Politechniką Rzeszowską (**Kamil Gierulski**, **Kamil Łopuszański** i **Angelika Władyka**). Trzecie miejsce przypadło PWSZ z Sanoka (**Mariusz Szaro**, **Wiesław Fic** i **Przemysław Mundur**), a IV PWSZ z Krosna (**Kamil Szwałt**, **Adam Michalski** i **Izabela Kandefer**). Na V miejscu znalazła się drużyna WSiLiZ z Rzeszowa (**Mykola Avram** i **Dymytro Solonukha**), wyprzedzając PWSWE z Przemyśla (**Marcelian Szczudło**, **Grzegorz Szumelda** i **Mateusz Bajera**).

*Fot. M. Drozd*







ŁUKASZ  
STĘPIEŃ

## FINAŁ AKADEMICKIEJ AMATORSKIEJ LIGI SIATKÓWKI MIESZANEJ

W roku akademickim 2016/2017 zainteresowanie studentów siatkówką było olbrzymim zaskoczeniem dla organizatorów Akademickiej Amatorskiej Ligi Siatkówki Mieszanej. Od lutego do maja w każdy wtorek (czasem również w piątek) na hali sportowej UR przy ul. Ćwiklińskiej 2 było słycać i widać sportowe towarzystwo studentów. Z uwagi na symboliczną ilość zajęć wychowania fizycznego w ramach roku akademickiego studenci chętnie uczestniczyli w dodatkowych zajęciach. Siatkówka była jedną z możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu. Na uwagę zasługuje wysoki poziom sportowy rozgrywanych pojedynków i serdeczny stosunek rywalizujących ze sobą drużyn.

W zajęciach ligi uczestniczyło 14 zespołów: 50 Twarzy Złomiarzy, Niezgrani, Krzysie, Palestyńskie Cicho-

biegi, Volersi, Kolorowe Misie, Dream Team, Włóczykije, Rachunkoterapia, Wczorajsi, Palmowicze, Gumi Beers, Fizjo-team, Radio Fenix Team. Przez cały semestr walczyli oni o główną nagrodę – Przechodni Puchar Rektora. Dlatego na oficjalnym otwarciu oraz finale nie zbrakło dr. hab. **Wojciecha Walata** prof. UR – prorektora ds. studenckich i kształcenia na UR.

Chociaż do finału rozgrywek (24 maja) dołączyły zespoły Politechniki Rzeszowskiej i WSPiA, to i tak najlepszą okazała się drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego – Palmowicze.

Nagrody dla zwycięzców ligi zostały wręczone na rzeszowskim Rynku podczas V Podkarpackiego Festiwalu KultURalia 2017.

Fot. Organizatorzy AALS







MACIEJ ŚLIŻ  
SEBASTIAN PELC

# PIŁKARZE RĘCZNI AZS UR WALCZYLI NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH EUROPY

W dniach 2–8 lipca 2017 roku po raz pierwszy w historii piłkarze ręczni Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego uczestniczyli w Akademickich Mistrzostwach Europy w piłce ręcznej mężczyzn. Po zdobyciu Akademickiego Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn w 2016 roku drużyna podopiecznych Sebastiana Pelca oraz Macieja Śliża, jako mistrz kraju, miała możliwość reprezentowania Polski podczas Akademickich Mistrzostw Europy. Zdobyte środki finansowych na wyjazd trwały aż 10 miesięcy. Była to ciężka praca organizacyjna, ale sekcja piłki ręcznej mężczyzn AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego pokazała, że wszystko jest możliwe.

Organizatorem Akademickich Mistrzostw Europy był Universidad de Malaga, a główną siedzibą turnieju była miejscowość Antequera (50 km na północ od Malagi). Antequera to miasto w południowej Hiszpanii wchodzące w skład regionu Andaluzja, w prowincji Malaga, w Górach Betyckich nad rzeką Guadalhorca.

## I POJECHALI DO HISZPANII...

1 lipca 2017 roku rzeszowska drużyna spotkała się na lotnisku Kraków-Balice. Zawodnicy przyjechali z różnych zakątków Polski: ze Świdnicy – Stanisław Makowiejew, z Tarnowa – Grzegorz Barnaś, Dawid Ciochoń, Emilian Jewuła, Łukasz Szatko, Artur Waligóra, z Przemysła – Tomasz Kulka, Krzysztof Filip Kusal, Łukasz Orłowski, Paweł Puzkarski, z Ostrowca Świętokrzyskiego – Rafał Jagiełło, z Rzeszowa – Olaf Górski, Paweł Piątek, Mateusz Pieczonka, Sebastian Pelc, Maciej Śliż, z Kolbuszowej – Michał Potępa oraz z Mielca – Wiktor Kawka i Piotr Krępa. Podróż do Antequery trwała praktycznie cały dzień, z międzylądowaniem w Zurychu i trzygodzinnym oczekiwaniem na lot do Malagi. W Antequerze drużyna szczypiornistów zameldowała się wieczorem, dzień poświęcony został na odpoczynek, sprawy organizacyjne oraz weryfikacyjne.

## S KŁAD DRUŻYNY AZS UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

Piotr Krępa, Krzysztof Filip Kusal, Olaf Górski, Wiktor Kawka, Dawid Ciochoń, Mateusz Pieczonka, Paweł Puzkarski, Łukasz Orłowski, Stanisław Makowiejew, Michał Potępa, Tomek Kulka, Artur Waligóra, Paweł Piątek, Emilian Jewuła

### SZTAB SZKOLENIOWY

**Sebastian Pelc** – I trener

**Maciek Śliż** – II trener

**Łukasz Szatko** – fizjoterapeuta

**Rafał Władysław Jagiełło** – kierownik

**Grzesiek Barnaś** – trener bramkarzy



AZS Uniwersytet Rzeszowski, sekcja piłki ręcznej mężczyzn po wylądowaniu w Maladze (Hiszpania)



Dawid Ciochoń – bramkarz AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego

2 lipca br. rozlosowano grupy męskie oraz kobiece na Akademickie Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej. Drużyna AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego trafiła do bardzo mocnej grupy A, gdzie spotkała się z multi-medalistą ostatnich lat Akademickich Mistrzostw Europy Universidad do Minho (Portugalia) oraz Universidad de Malaga (Hiszpania), czyli gospodarzem imprezy sportowej. Ciężkie losowanie, ale piłkarze ręczni nigdy się nie poddają...

## OTWARCIE MISTRZOSTW I MECZ OTWARCIA...

3 lipca po porannym treningu nasza drużyna przygotowywała się do meczu otwarcia z Universidad de Malaga poprzedzonego oficjalnym rozpoczęciem Akademickich Mistrzostw Europy. Mecz otwarcia zakończył się przegraną z drużyną gospodarzy – 30:38. 5 lipca AZS Uniwersytet Rzeszowski po morderczej walce, kapitalnej współpracy oraz zespołowej grze zwyciężył brązowego medalistę

z 2016 roku oraz złotego medalistę z 2015 roku Universidad do Minho z Portugalii 35:33. To oznaczało awans do ćwierćfinału po raz pierwszy w historii...

## BRAK CZASU NA REGENERACJĘ...

Dzień później drużyna AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego przegrała mecz ćwierćfinałowy z University of Duisburg-Essen (GER) 34:23 (17:11). Walka była połączona z marzeniami o awansie do strefy medalowej, jednak... porażka szczypiornistów z Rzeszowa i tylko walka o miejsca 5–8.

O miejsca 5–8 w turnieju AZS Uniwersytet Rzeszowski przegrał z Universidad de Catalunya Barcelona (ESP) 34:29 (16:14), natomiast w ostatnim meczu Akademickich Mistrzostw Europy w piłce ręcznej mężczyzn nasz zespół zwyciężył w pojedynku z University of Basel (Szwajcaria) 31:27 (18:10).

## PODSUMOWANIE TURNIEJU...

Jako turniejowy beniaminek drużyna szczypiornistów AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego pokazała charakter, wolę walki do ostatniej piłki oraz to, że można na nią stawiać mimo przeciwności losu, mimo kontuzji, a czasem braku finansów. **7 miejsce na 12 drużyn jest sukcesem sekcji piłki ręcznej, chociaż pozostał lekki niedosyt.** Podziękowania należą się również klubom sportowym na terenie województwa podkarpackiego (SPR Stal Mielec, SRS Czuwaj Przemyśl, SPR Orzeł Przeworsk), małopolskiego (SPR PWSZ Tarnów) oraz łódzkiego (MKS Piotrkowianin Piotrków Trybunalski). Współpraca z nimi to sama przyjemność. Dziękujemy w imieniu władz AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Mecz AZS Uniwersytet Rzeszowski – Universidad do Minho (Portugalia). Stanisław Makowiejew w akcji





ADAM MARYNIAK

# KU AZS UNIWERSYTET RZESZOWSKI NAJLEPSZY NA PODKARPACIU

Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego wygrał XVIII edycję współzawodnictwa sportowego szkół wyższych województwa podkarpackiego w roku akademickim 2016/2017. Podsumowanie współzawodnictwa sportowego i nagrodzenie zwycięzców odbyło się 26 czerwca br. w Centrum Turystyki i Rekreacji WSiLiZ w Kielnarowej.

I miejsce zajęliśmy w klasyfikacji medalowej (17 złotych, 11 srebrnych, 3 brązowe) oraz w klasyfikacji generalnej, zdobywając 329,5 pkt, przed Politechniką Rzeszowską i po raz pierwszy na trzecim miejscu znalazła się PWSZ Sanok.

Podczas sportowej gali okazałe puchary za zwycięstwo we współzawodnictwie sportowym na Podkarpaciu w roku akademickim 2016/2017 wręczali: prezes Zarządu Środowiskowego AZS Rzeszów dr **Janusz Zieliński**, sekretarz generalny AZS **Bartłomiej Korpak**, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego **Jarosław Reczek** i Urzędu Miasta Rzeszowa **Tadeusz Szylar**.

Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali: prorektor ds. studenckich i kształcenia dr hab. **Wojciech Walat** prof. UR, prezes Klubu Uczelnianego AZS UR dr hab. **Emilian Zadarko** prof. UR, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego prof. dr hab. **Wojciech Czarny** oraz dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji UR mgr **Tomasz Świątek**.



Gazetę Uniwersytecką wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1642-6797

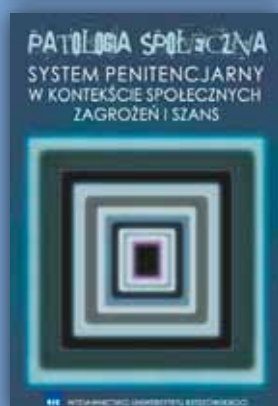
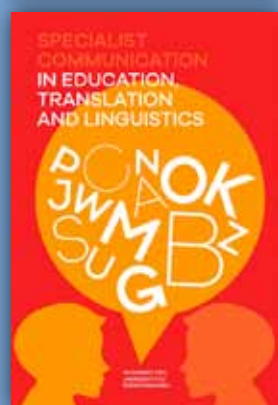
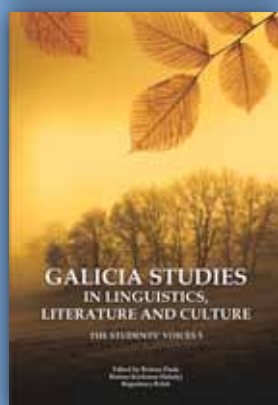
Druk: ZIMOWIT

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 8, tel. 17 872 14 14, gazetaur@ur.edu.pl

Redakcja: inż. Ludwik Borowiec, dr Dariusz J. Majkowski, '

fot. na okładce: Designed by photoangel / Freepik, nakład: 1200 szt.

# Nowości WYDAWNICZE



Prezentowane książki można nabywać, składając zamówienie pocztą elektroniczną lub bezpośrednio w Wydawnictwie (pok. 112; ul. prof. S. Pigonia 6, 35-310 Rzeszów).

Wydawnictwo UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO  
e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl), <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>



Rynek



# RZESZÓW TWÓJ POMYSŁ NA WEEKEND!

Fontanna  
multimedialna



Okrągła kładka  
dla pieszych



Wschód Kultury



Podziemna Trasa  
Turystyczna

